

A330/58

Battzer Matzsalik?
mit Buechlein
Widow.

Rennis
Officinity.

Seabell. Paprock
Kpikowice
M. Gume - St. Michael

M. 11. 58

8028

27/54

NOWA JEROZOLIMA,
ALBO
KALWARYA.

—1836—



**Jezu Chryste po trzykroć pod krzyżem upadający,
zmiłuj się nad nami.**

NOWA JEROZOLIMA,

ALBO

KALWARYA

CAŁEJ MĘKI JEZUSOWEJ

i bolesnej Matki Jego, Maryi Panny

wyrażająca drogi.

**W górnym Szląsku, na górze Chełm, a teraz Anny
św. nazwanych**

od Jaśnie wielmożnych Fudatorów

GRAFOW DE GASCHIN

wystawiona, zaś roku pańskiego 1764.

**W uroczystość Podwyższenia Krzyża świętego
zaprowadzona;**

**zupełnemi Odpustami od Ojca ś. Papieża Klemensa XII.
obdarzona;**

a dla wygody pobożnego ludu,

**służącemi na tę św. podróż Uwagami, Modlitwami
i Pieśniami,**

**z przydatkiem Modlitw do Mszy św., krótkiego na-
bożeństwa do Anny św. na tej górze cudami i łaskami
sławnej, opatrzona.**

Za dozwoleństwem Zwierzchności.

U ŚWIĘTEJ ANNY,

nakładem F. Gielnika. 1864.

SL 10 B

135104
I

Surrexit nova, statque sua CALVARIA, moles
Symbola, prototypo, stat Sylomeus honos;
Authorem loquitor pietas, et stemata virtus:
Non nisi GASCHINIO, nobile staret opus.
Devoti properate pedes! sea stigmata vester
Cultus, seu Christi moesta sepelchra flagrat:
Ite! Crucis pretiosa patet via; tanta salutis
Vestrae, et tot voluit solvere lytra Deus,
Eja! vicem meritis, pia reddite corda Theandro;
Vestres, quas plagas pertulit, esse cupit,
Et patitur Mater patiente in Filio, utrique
Hoc in monte pius compatiatur amor.
Viribus unitis mentes conjungite: cultum hunc
GASCHINIUS fundat, protegit atque fovet.



IN GENTILITUM STEMMA
ILLUSTRISSIMAE
DOMUS
G A S C H I N I A N A E



Primus in Authorem, genus inquam illustre, decebit,
Quem meruit pietas, fructus honoris eat.
Sta Leo Magnanimus, validos obverte lacertos;
Infidæ arcebis stemmata tela Deae,
Non nisi per celebres cursus intendite stir-
Aarea quas facies junxit amore Rota
Summa petit, coelos quisquis petit, aera
Rex alitum, augurium! celsior ibit
Ut pleno Rosa vere fregrat, florebis in a
Progeniem, et clarum cinge corona g



JASNIE WIELKOŻNEMU

IMCI PANU

PANU ANTONIEMU

ŚWIĘTEJ RZYMSKIEJ RZESZY GRAFOWI

de GASCHIN

DZIEDZICZNEMU PANU MAJORATÓW

**CEREKWICKIEGO, ŻUROWSKIEGO, OLESNICKIEGO,
WOZNICKIEGO, etc. etc.**

FUNDATOROWI KONWENTU ŚWIĘTEJ ANNY

OJCÓW REFORMATÓW

I KALWARYJSKIEMU PANU

DOBRODZIEJOWI NAJOSOBLIWSZEMU.

JASŃNIE WIELMOŻNY MOŚCI PANIE GRAFIE,
PANIE I FUNDATORZE!

Z czém niegdyś wychw. ^{III} się Jan święty, A. poc. 21. że widział miasto święte **Jeruzalem nowe**: *Vidi civitatem sanctam Jerusalem novam*; z tém cały Szląsk, Morawa i Czechy zaszczyć się mogą: że widzą miasto święte **Nowa Jerozolima**; miasto mówię święte, bo żywe krwawej męki Jezusowej wyobrażenie: miasto nowe: bo zastarzała w pamięciach ludzkich męka Jezusa Pana w tém św. mieście, odnowiona została: miasto **Jeruzalem**, które, jako się nazywa według tłumaczów: *Visio pacis. visio perfecta*, tak każdy przychodzący do niego widzi pokój, który męka Jezusowa między Bogiem i ludźmi sprawiał; widzi pokój, którego w tém ś. nowej Jezozolimy mieście dla duszy swojej każdy dostępuje przez pozyskanie łask Boskich; widzi doskonałe, bo mu na oczy wystawuje św. stolica Apostolska, zupełne wszystkich grzechów odpuszczenie, od najwyższej w kościele woszącym głowy, **Klemensa XIII.** na wieczne czasy pozwolone. Mówi dalej w tymże rozdziale Jan święty o szacunku i piękności mistycznego miasta ś. **nowej Jerozolimy**, że było ze szczerego i czystego złota; *Ipsa Civitas aurum mundum simile vitro mundo*, Fundamenta zaś jęj wszelkim kamieniem drogim przyozdobione: *Et fundamenta muri civitatis omni lapide pretiosa ornata*. Toć się samo i owszem więcej w téj **nowej Jerozolimie** na oko wydaje światu, więcej mówię, bo tam tylko do czystego przyrównana złota, tu zaś z czystej nad same niebo Jezusa Pana miłości

wyfundowana; tamtéj fundamenta drogim kamieniem przybrane: téj zaś ile się dusz do Boga nawróci, tyle szacunku niemających klejnotów na przyozdobienie nieba dostanie się Bogu. Między którymi i Ciebie **Jaśnie Wielmożny Fundatorze**, w téj **nowej Jerozolimie** najszacowniejszemi, najjaśniejszemi każdy widzieć powinien klejnotami, pewnie wielką ozdobę niebu przynoszącami. Jeżeliż bowiem, według **Grzegorza** świętego; *Ornamenta coelorum sunt virtutes*; a w kimże się nad Ciebie lepiej wyznać mógły i wydają? mijam ja heroicznie od dawnych wieków **Jaśnie Wielmożnych Gaschinów** czyny; bo te całemu wiadome światu: saméj tylko przeciwko Bogu miłości, pobożności, hojności i szczodrobliwości zamilczeć nie mogę. Wiem to doskonale, że J. W. domu waszego, *Illustrissimi comites*, początki niemniej świętobliwością, jak heroicznemi dziełami kwitnąć zaczęły, kiedy *eodem Trophaeo crucis signa foris gerebant bella, quo domi belle gesta Authori Bonorum Deo offerebant*; z kąd słusznie pewna J. W. domu waszego starożytna **Familia, Oremus Gaschinii**, nazwana była. Jakóż jaśnie tego nazwiska czyli imienia, prześwietnego domu waszego wiekopomne dowody: już to z wybuchających przeciwko Bogu, pełnych ognia miłości Boskiej afektów: już z tąd, że tak uszczęśliwiona **J. W. Gaschinów Familia**, że żadnego *ex recta linea Gaschiniorum* pochodzącego nie miała w domu, któryby *e Gremio S. Romanae Ecclesiae* wyszedłszy miał się sprzeciwiać prawdziwej nauce wiary świętej katolickiej. I owszem na rzetelniejszy dowód wierności przeciwko téj Matce świętej kościołowi rzymskiemu, wielu z prześwietnéj familii na wieczną w nim Bogu poślubiło służbę. Świadkiem

tego Katedra Ołomucka, która do dziś dnia wychwalić nie może czujnego **Pasterza: Prothasium de Gaschin, Episcopum Olomucensem**, w mądrości, hojności i świętobliwości. Niemniej i katedra krakowska z tym się odzywa uszczęśliwieniem, że z imienia **Jasnie Wielmożnych Gaschinów, Albertus Rodericus de Gaschin, Decanus Cracoviensis**, godnością, nauką i świętobliwością onęś przyozdobił. Do tych należy: **Joannes de Gaschin, Praepositus Infulatus Sternbergensis**, który nie tylko diecezją Ołomuniecką, ale całą Morawę, sławą świętobliwości napełnił. Lecz nie tu koniec; bo nie tylko na godnościach kościelnych, te jasne, prześwietniej **Familii Gaschinów** świeciły światła; ale zakonne objaśniały cienie. Zaszczycą się zakon *Societatis Jesu*, **wielebnym Sebastyanem de Gaschin**; który dla wysokich nauk i wielkiej przy zakonnych godnościach świętobliwości, osobliwszej ozdoby świętemu przydał zakonowi. Nie upośledzone w tym szczęściu i zakony panieńskie ś. Klary, Norberta i Teresy; które z prześwietniej rodziny godne z **Gaschinów** przyozdobiły osoby. Już wspaniałych na ustawiczne chwalenie Boga, wystawionych świątnic Boskich, którymi nie tylko terazniejsze, ale i starożytne zaszczycały się wieki. Świadkiem tego wspaniała niegdyś *Templarius* struktura od *Nehrade Welena* w zamku Orłowskim wystawiona i znacznemi opatrzona dochodami. Niemniej *diligebat decorum Domus Dei* **J. W. Mikołaj Graf de Gaschin**, który zasypaną wcale zrujnowanych murach popiołami kawalerów Maltańskich bazylikę z fundamentu wystawił; wystawioną osobliwszemi ubogacił ozdobami; ozdobioną wiecznemi opatrzył prowentami. Sławna późniejszym wiekom, a w tych czasach całemu wielkopolskiemu

świata prezentująca się Kolegiata Wieluńska, która i wspaniałą strukturą i bogatemi dochodami uszczęśliwiona, **J. W. Gaschinów** szczodrobliwą w późne czasy wychwalać będzie rękę. Zaszczyca się tej szczodrobliwej ręki hojnością miasto **Bruna**, w której, jako *Duo luminaria*, na lichtarzach dwóch świątnic Boskich **J. W. Gaschinów** wystawiła szczodroblliwość. *Duo* mówię *luminaria*, bo jeden św. Jana Chrzciciela, o którym Chrystus powiedział, *Joan. 3. Lucerna ardens et lucens*. Drugi ogniem miłości Boskiej palającego Serafiną O. Franciszka św. u WW. OO. Minorytów. Do tych dwóch światel łączy się i trzecia Dominika św. pochodnia, Raciborskiej kaplicy u WW. OO. Dominikanów fundacyja, która lubo jaśniej przeświecniemu domowi **Gaschinów** w honory i godności, przecież ile jasna więcej dodaje ozdoby, jakoby trzy światła terazniejszym przyświecające wiekom. Niekryta także, bo w oczach trzech królestw: Polskiego, Węgierskiego i Czeskiego, **Jaśnie Wielmożnego IMCI Pana Melchiora Ferdinanda Hrabi de Gaschin S. R. I. Comit'is S. C. majestatis camerarii et intimi consilarii, Ducatum Opoliensis et Ratiboriensis, nec non comitatus Glacencis Capitanei**, fundacya kościoła ś. ANNY i klasztoru nam ubogim Reformatom; która fundacyja jak jest jasna oczom ludzkim, tak wielkiej chwały **J. W. Gaschinów** domu ogłosem przed niebem i światem, już nietylko z tąd, że na wysokiej prezentuje się górze, nietylko z tąd, że lubo dla ubogich św. O. Franciszka synów wspaniało pańskim wystawiona semptem; ale z tąd najbardziej, że w téjże świątnicy Boskiej, tak sobie upodobał Chrystus, że ją ukochanej babce swojej ANNIE świętej dał za mieszkanie, rozlicznemi ubogaciwszy cudami, z której cudotworniej ANNY św. ręki, ile łask uciekają-

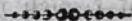
cych się w potrzebach swoich odbierają ludzie, tyle
głośnych po świecie pochwał **Fundatorskiemu** przy-
noszą imieniowi. Nieustała i w Tobie, **Jaśnie Wiel-**
możny Fundatorze, Antenatów Twoich gorliwość o
chwałę Boską i owszem znacznie odnowiona na pu-
bliczny wychodzi widok. Świadkiem tego oczywistym.
To święte miasto **Nowa Jerozolima**, czyli **Kalwaryja**
ku czci krwawego okupu Jezusa Pana wystawioną, z
której każdy czytać może ukrytą w sercu Twojem
ku najświętszemu odkupicielowi miłość; kiedyś z tak
znacznym nakładem, z usilnem staraniem, z niemалą
fatygą, to męki Jezusowej wystawił *Oraculum*: z
którego jak wielką przed niebem zasługę masz, z tąd
się wznosić może, że nie będzie żadnego z pomiędzy
nieprzeliczonych tysięcy ludzi, któryby niebłagał za
ciebie, **J. W. Fundatorze** Boga. Jak wielka przed
światem chwała i tego dosyć łatwo dostrzedz gdyż
ile ich to święte **Nowej Jerozolimy** nawiedzać będzie
miasto, tyle światła chwały Twojej ogłosicielow. Ja-
kóż nic słusniejszego, nic sprawiedliwszego wyznać
każdy musi; nie mogło bowiem na wyższy pochwał
stopień, herbowych koł twoich potoczyć szczęście; ja-
ko kiedy szybkim hojności i pobożności twojej obro-
tem na téj stanęły górze, na której stał ten na
krzyżu, który wszystkich obrotów niebieskich kieruje
koła. Niemogła herbowna róża twoja wonniejszego
niebu i świata wydać zapachu; jako kiedy w **Nowej**
Jerozolimie, w ogrodzie męki Jezusowej, między cier-
niem boleści wcielonego Boga zasadzona została. Nie
mógł rodowity **Lew** twój bezpieczniejszego dla spo-
czynku znaleźć miejsca, jako: na którym *vicit Leo*
de Tribu Juda. Nie mógł jaśniejszego **Bystromn** oka
znaleźć **Objectum** Herbowny twój orzeł, jako znalazł
na górze kalwaryjskiej sferze, bo samo słońce spra-

wiedliwości ukrzyżowanego Jezusa. Z czego my ubo-
dzy, jak w niezmierne opływamy pociechy; tak z ca-
łego serca tego Ci **Jaśnie Wielmożny Fundatorze** ży-
czymy, aby w późne lata w prześwietny **dom twój**
wszelkie szczęśliwości, **kołem** się toczyły; herbowne
zaś **Róże Twoje** w rozliczne successorów rozwiniąwszy
się kwiecie, wonne potomnym wiekom sławy i święto-
bliwości zostawując zapachy, po setnych lat przeciągu
złotą w niebieskiej **Jerozolimie** stały się **koroną**; o co
Majestat Boski błagając zostajemy,

JAŚNIE WIELMOŻNEGO FUNDATORA I DOBRODZIEJA,

Najniżsi słudzy i Bogomódlcy,

OO. Reformaci Konwentu Ś. ANNY na górze Chełm.



L I C E N T I A

Admodum Reverendi Patris

VICARI PROVINCIALIS.

Cupiens summopere Devotionis Incrementum erga Passionis Domini nostri Jesu Christi Mysteria, ac Beatissimae Virginis Matris Ejus super his condolentis ac recolentis vestigia! in monte Chelm Superioris Silesiae ad S. Annam ad instar Locorum Sacrorum Hierosolymis existentium, expressa in Capellis Viam Calvariae sive Crucis, ac Viam Beatissimae Virginis dolorosam, moestosam et gloriosam repraesentantibus, de die in diem magis ac magis augeri; atque Fidelium commodo Viam Calvariae visitantium providere. Ideo tenore praesentium, Tibi, M. V. Patri Wenceslao Waxmański, Vicario Conventus ad S. Annam Licentiam concedo, imprimendi Libellum cui Titulus: Nowa Jerozolima. Dummodo a duobus Ordinis nostri Theologis revideatur, et servatis servandis imprimatur. In Nomine Patris, et Filii, et Spiritui sancti, Amen. Dedi in Conventu nostro Cracoviensi ad S. Casimirum P. R. P. ac M. D. L. Die 23 Julii 1766.

(L. † S.)

Fr. Stephanus Staniewski,

Reformatus Vicarius Provincialis Minoris Poloniae.

APPROBATIO

Theologorum Universitatis Leopoldinae Wratislaviensis
Societatis Jezu.

Placuit Reverendissimo, ad Illustrissimo Domino, Domino Mauritio de Strauchwitz, et Mega-ZaUCHO, Dei et S. Sedis Apostolicae gratia Episcopo Tyberiadensi, nec nou per Dieocesim Wratislaviensem Ditionis Regio-Borusicae Vicario Apostolico, committere mihi, recognitionis causa, libellum, „Nowa Jerozolima“ dictum, ab Adm. Reverendo, Religioso, ac Venerabili Patre Wenceslao Waxmanski, Ordinis Reformatorum S. P. Francisci Professo, actuali Vicario conventus ad S. Annam in monte Chelm Silesiae Superioris, conscriptum. Itaque, quo laudantissimae Voluntati facerem satis, opusculum istud curatissime legi; cumque nihil in eo reperirem, quod fidei orthodoxae, bonisque moribus adversum foret, luci publicae ut donetur, censeo.

Vratislaviae 22. Dec. Anno 1766.

Adamus Entzendorffer,

e Soc. Jesu, SS. Theologiae et SS. Canonum Doctor,
in Universitate Wratislaviensi Teol. Scholastico-Dogmaticae Professor, nec non Universitatis Leopoldinae Societ. Jezu Cancelarius.

APPROBATIO

THEOLOGORUM ORDINIS.

Commissum nobis ad revidendum Libellum, cui Titulus „Nowa Jerozolima,“ Opera nostri Religiosi M. V. Patris Wenceslai Waxwański, Vicarii Conventus ad S. Annam in monte Chelm Superioris Silesiae situati, vidimus ac legimus; qui cum nihil Orthodoxae Fidei, bonisque moribus contrarium contineant; imo promovendae Devotioni Visitantium hanc Novam Jerusalem inibique Passionem Christi Domini, ac Mysteria Beatissimae Virginis Mariae in Via erectae Calvariae recolentium, sit accomodatus. Hinc luce publica frui dignum censemus, servatis ulterius a Jure servandis. Datum Cracoviae ad S. Casimirum Patrum R. P. ac M. D. L. die 23. Julii 1766.

Fr. Damascenus Kilian,

Reformatus, SS. Theologiae Lector, Definitor Provinciae.

Fr. Hdephonsus Bochenski,

Reformatus, SS. Theologiae Lector, Difinitor Provinciae.

Ex Commissione Reverendissimi ac Illustrissimi Domini Domini Mauritii de Strachwitz et Mega-Zauche, Episcopi Tyberiadensis, Episcopatus Vratislaviensis Vicarii Apostolici, legi libellum cui titulus: „Nowa Jerozolima,“ concinnatum ab Admodum Reverendo Religioso ac Venerab. Patre Wenceslao Waxmanski, Ordinis Reformatorum S. Patris Francisci Professo actuali Vicaro Conventus ad S. Annam in monte Chelm Silesiae Superioris; quem: quia selectis affectibus ad inflammandum erga Christum Crucifixum et Matrem Dolorosam amorem, indoneis, instructum reperi, dignum censeo: qui publicis tradatur litteris.

Vratislaviae 22. Dec. Anno 1766.

David Krumbhorn,

e Societate Jesu, in Universitate Vratislaviensi Doctor et Professor, Theologus Regius, Publicus, Ordinarius, nec non Sacrae Facultatis Decanus.

PRZEDMOWA

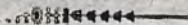
DO POBOŻNEGO CZYTELNIKA.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Trzymam pobożnie o Tobie, łaskawy Czytelniku, że choćbym ci żadnego, zapraszając cię do Nowego Jerozalemu, czyli na Kalwaryę, nie dał zachęcenia; sama miłość ku cierpiącemu dla zbawienia twojego Zbawicielowi, ciągnąć by cię powinna do tego. Atoli wiedząc z doświadczenia, że lubo duch prędkiej, ale ciało słabe do pojęcia i czynienia tego, co jest z chwałą Boską i pożytkiem duszy; dla tego króciuteńką czynię do ciebie przedmowę. Wiedzieć masz najprzód: że jako między wszystkimi sprawami, łaskami i dobrodziejstwami, które Bóg dla człowieka i człowiekowi uczynił i wyświadczył, tak przy stworzeniu, jako też w całym życiu, największe, najosobliwsze i najzacniejsze jest dzieło odkupienia narodu ludzkiego przez mękę i krew jednorodzonego Syna Boskiego; tak też między wszystkimi cnotami, nabożeństwami, umartwieniami i dobrymi uczynkami, któremi się człowiek Bogu przyśłużyć i przypodobać pragnie, największa, najzacniejsza i Bogu najprzyjemniejsza rzecz jest, ubolewać nad cierpiącym Jezusem, i nabożnie rozmyślać krwawą mękę Jego; wszakże cię upomina w tym Bernardus de Busto, mówiąc: Więcej ci zasługuje jedna łezka, która z ubolewania i serdecznego uzalenia nad męką Jezu-

sową rylejesz, jak żebyś aż do ziemi obiecanéj, to jest: do Palestyny, pielgrzymował. Albertus Magnus zaś naucza, że daleko większy jest przed Panem Bogiem postępek, codzień rozmyślać jaką tajemnicę męki Jezusowéj, aniżeli cały rok każdego piątku o chlebie i wodzie pościć, niżeli codzień cały Psalterz mówić, niżeli codzień biczować się aż do krwi. Wiedzieć masz powtóre: że lubo na każdém miejscu, tak z powinności, jako z miłości, jako téż i z wdzięczności, nigdybyś nie powinien spuszczać z myśli, z serca i oczów ukrzyżowanego Jezusa i mękę Jego; osobliwie jednak uczęszczać masz ile ci czas pozwoli, na tę świętą Kalwaryi górę, na której żywe masz wyrażenie miejsc, tajemnic i męk w osobliwości, które dla ciebie Odkupiciel twój cierpiał; bądź albowiem pewny, że bardzoj obecna rzecz, to jest ta, na którą patrzymy, pobudza tak do miłości, jako i uzalania, jak rzecz odległa, to jest: której nie widzimy, ale tylko o niej słyszymy, sama uwaga czyli rozmyślanie. Uczyńże i ty tak, łaskawy czytelniku, miej zawsze i na każdym miejscu ustawiczną pamięć na ukrzyżowanego Jezusa, rozmyślaj często i nabożnie mękę Odkupiciela twego; a ile będziesz miał sposobności, nie leń się trudzić ciała twojego po górach i przykrych krzyżowych drogach dla Jezusa, po których zbity, zraniony, krzyżem obciążony trudził się dla ciebie. Żebyś zaś tym lepszej wiadomości nabył, jak się masz z chwałą Boską i pożytkiem twoim w tych śś. drogach sprawować i zachować, podaję ci za przewodnika i nauczyciela tę książkę, w której masz wszystko opisane, co do nabożeństwa kalwaryjskiego należy. Masz tu łatwy sposób do porachowania się z sumieniem twoim; abys zupełną mógł odprawić spowiedź i godnie do Najświętszój przystąpić Komunii. Masz wyrażone

wszystkie odpusty, które się w całej znajdują Kalwaryi, i oraz powinności, które do tych odpustów dostąpienia zachować potrzeba. Masz gotowe rozmyślanie i modlitwy do każdej kaplicy, tak w drodze męki Jezusowej, jako też w drożkach Najświętszej Maryi Panny. Znajdziesz na końcu opisanie o gradusach świętych, z przydatkiem Pieśni i Nabożeństwa do Anny ś. na tej górze łaskami i cudami sławną. Starajże się tym sposobem, który tu masz wyrażony, wybierać się na tę nową Jerozolimę, tym sposobem kalwaryjskie odprawiać nabożeństwo; a doznasz wielkiej w duszy twojej pociechy, i nieodmiennego skutku i pożytku z nabożnego rozmyślania męki Jezusowej, który cię za serdeczne ubolewanie nad męką swoją, za nabożne obchodzenie krwawych dróg swoich, za prowadzi do niebieskiej Jerozolimy i wiecznemi na pełni pociechami, których ci życzę, polecając się modlitwom twoim.



INFORMACYA

O ODPUSTACH NOWÉJ KALWARYI NA GÓRZE ŚWIĘTÉJ ANNY

nadanych od świętej Stolicy Apostolskiej.

1. Ile razy kto z wiernych, przynajmniej sercem skruszoném obchodzić będzie drogi kalwaryjskie, modląc się nabożnie, według intencji Ojca św. przy każdej kaplicy, dostępuje każdego dnia sto dni odpustu.

2. Którzy w piątki marcowe obchodzić będą drogi męki Jezusowej; w każdy piątek miesiąca marca dostępują siedm lat odpustu i siedm kwadragen, to jest: dni 280 i raz zupełnego odpustu dzień jeden piątkowy tegóż miesiąca, który sobie według woli swojej obiera.

3. W uroczystość Narodzenia Pańskiego, w niedzielę Wielkanocną i w święto zwiastowania Najśw. Maryi Panny, ktoby drogi kalwaryjskie obchodził, dostępuje odpustu zupełnego.

4. Którzy w drugi dzień Świąteczny, także w święta Znalezienia i Podwyższenia Krzyża św. jako téż w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Wniebowzięcia, téż drogi Jezusowej męki obchodzić będą, dostępują zupełnych odpustów, siedm kościołów Rzymskich.

5. Oprócz tych dni Uroczystości, którzy się nie mogą stawić na czas naznaczony, pozwala stolica Apostolska, dla wszystkich wiernych, z kądkolwiek i kiedykolwiek przychodzących, odpustu zupełnego, na dzień którykolwiek sobie według woli i upodobania swego obierają, raz w rok; ci jednak powinni się spowiadać i komunikować, modląc się na intencją Ojca św. przy obchodach kaplic kalwaryjskich.

6. Kto od pałacu Piłatowego zacząwszy, obejdzie drogę krzyżową Pana Jezusa z nabożeństwem, dostępuje odpustu zupełnego; i innych wielu od różnych Ojców ś. Papieży pozwolonych, osobliwie od *Klemensa X. Innocentego XII. Benedykta XIII. i XIV.* co potwierdził i *Klemens XIII.*

7. Na ostatek, którzy wszystkich kaplic obchodzić nie mogą, jako są słabi, niewiasty ciężarne, starzy etc. mogą tę łaskę na wieczne czasy od stolicy Apostolskiej sobie miłościwie nadaną, że w jednej tylko kaplicy Piłatowej, gdzie się wiele znajduje tajemnic męki Jezusowej, modląc się nabożnie, i odprawiając modlitwy i pacierze do wszystkich kaplic naznaczone, obracając się do nich, albo téż i na miejscu zostając, dostępują odpustu zupełnego i innych wszystkich, tak jakby u każdej kaplicy osobą swoją byli, przydając modlitwę niżej położoną.

Te wszystkie odpusty wyżej wyrażone, są wiecznemi czasy nadane od świętej stolicy Apostolskiej; i potwierdzone przez list, który się zaczyna: *Universalis Ecclesie Regimini etc.* I przez inne: *Sine ulla Brevis Expeditione. Ex Audentia Sanctissimi.*



POWINNOŚCI

ZACHOWANIA SIĘ DLA POZYSKANIA TYCH ODPUSTÓW.

1. Powinien każdy, pragnący tych odpustów dostąpić, wypowiadać się szczerze wszystkich grzechów, osobliwie śmiertelnych, i Najśw. Komunią nabożnie przyjąć. Jeżeli byś zaś do tego przyjść nie mógł dla jakiej słusznej przyczyny, albo dla wielkiego tłumy

ludzi, powinien żal serdeczny uczynić z obrzydzeniem grzechów swoich, i mocném postanowieniem wyświadać się zupełnie jak najprędzej będzie mógł.

2. Potrzeba mieć intencją albo wyraźną wolę dostąpienia odpustów wszystkich, tak zupełnych jako też niezupełnych, i tę odnawiać, albo odmieniać przy każdej kaplicy, wyrażając wszędzie za kogo je chcesz ofiarować: czyli za siebie samego, czyli za innych, żywych, lub umarłych? A ponieważ nie jeden tylko odpust zupełny, ale wiele w całej drodze kalwaryjskiej rachuje się odpustów zupełnych, z których przez jeden dzień, jeden tylko sam dla siebie pozyskać możesz odpust zupełny; więc pamiętaj inne odpusty ofiarować za dusze w czyscu zostające według upodobania twego; naprzykład: Za rodziców, krewnych etc.

3. Potrzeba nabożnie z jak najgorętszym affektem rozmyślać tajemnice męki Jezusowej, przy każdej stacyi wyrażoną, serdecznie ubolewając nad zmęczonym Zbawicielem.

4. Kogo nie stanie na to, aby mógł i umiał rozmyślać i pilnie uważać te tajemnice, jako je widzi na obrazach odmalowane, albo wyrobione, niechajże przynajmniej pilnie słucha reflexyi; albo jeżeli dosłyszeć nie może, niech uważnie czyta rozmyślanie i modlitwy do każdej stacyi napisane; przydając pacierz, pozdrowienie anielskie i chwała Ojcu, raz; gdzie zaś są stacye rzymskie, 3 pacierze, 3 Zdrowaś Marya, 1 wierzę w Boga etc.

5. Gdyby się zaś tak znalazł, który dla tępości rozumu nie mógłby ani rozmyślać tajemnic męki Pańskiej, ani umiał czytać, niechajże przy każdej stacyi, nabożnie zmówi 3 pacierze, 3 pozdrowienia, tyleż chwała Ojcu; poglądając przynajmniej nabożnie i z serdecznym politowaniem na obrazy męki Jezusowej.

A po skończonych stacyach niech mówi na pamiątkę 5 ran Jezusowych, 5 pacierzy, 5 pozdrowienia, przydając 1 pacierz, 1 pozdrowienie i Wierzę, za Ojca świętego, który te odpusty pozwolił. Te zaś pacierze możesz odprawiać, czyli złożonemi przed piersi rękami, czyli na krzyż rozciągnionemi.

6. Należy także, niżeli z domu w tę ś. drogę wyjdiesz, uspokoić się z domownikami swemi, ukrzywdzonym nagrodzić, pojednać się z bliźnim swoim; jeżeli masz gniew i zawziętość w sercu przeciwko komu, zupełnie odpuścić dla miłości Jezusowej, bo inaczej nie na łaskę u Boga, ale na większą karę zasłużysz sobie.

7. To wszystko co się napisało i dalej opisze, powinien każdy pilnie przeczytać i pamiętać, aby się umiał należycie przy tém nabożeństwie zachować; i tych, którzy czytać nie umieją z miłości chrześcijańskiej, czyli w domu, czyli w drodze nauczyć, osobliwie, żeby się modlili za trojake potrzeby kościoła św. według woli i intencji Ojca świętego.

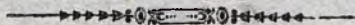
REJESTR INTENCYJ.

Ponieważ raz tylko jednego dnia dostępuje się odpust zupełny; a w drodze kalwaryjskiej, jako téż i w drodze krzyżowej, wiele jest nadanych odpustów zupełnych, które się mogą ofiarować za dusze w czyscu zostające; więc że nie każdemu przyjdzie na pamięć za kogo ma ofiarować te odpusty, podaje się sposób i wyrażenie różnych dusz, ratunku potrzebujących, za które według upodobania twego przy każdej stacyi możesz się modlić.

1. Najprzód sam za siebie ofiaruj odpust zupełny.
2. Za fundatorów, którzy tę kalwaryą wystawili, tak żywych, jako zmarłych.

Potém możesz ofiarować według upodobania twego
naprzykład za tych:

1. Którzy ratunku od ciebie żądają.
2. Za rodziców i krewnych.
3. Za przyjacieli i znajomych twoich.
4. Za tych, których byłeś przyczyną, że dotychczas ciężkie
męki cierpią.
5. Którzy z nikąd ratunku nie mają.
6. Którzy nabożni byli do męki Jezusowej.
7. Którzy ubolewali nad boleściami Najśw. Maryi Panny.
8. Którzy łaskawemi byli nad swemi poddanemi.
9. Którzy nagle poumierali, albo potonęli.
10. Którzy prędko mają być uwolnieni.
11. Którzy najcięższe męki cierpią.
12. Którzy nabożnie tę ś. Kalwaryą nawiedzali.
13. Którzy przez dzisiejsze nabożeństwo mają być wybawieni.
14. Którzy na wojnie poginęli.
15. Którzy pragnęli to ś. miejsce nawiedzić.
15. Którzy nabożnemi byli do Anny ś.
16. Którzy processyę na to ś. miejsce prowadzili.
18. Którzy na ozdobę Kalwaryi co ofiarowali.
19. Za ojców duchownych, którzy dla zbawienia twego wiele
na tym miejscu pracowali etc.



MODLITWY

PODCZAS MSZY ŚW. MAJĄCE BYĆ ODMAWIANEM.

Przygotowanie do ofiary Mszy świętej.

Wszechwładny i nieśmiertelny Boże! nie jestem godzien
zbliżyć się do Twego świętego i wspaniałego tronu dla prze-
łożenia Ci moich prośb, lecz racz mnie łaskawie wysłu-
chać w imię Twego Syna, któregoś tak wielce umiłował.

Rzuć z wysokości niebios wzrokiem dobroci i ojcow-
skiego przywiązania na ten ołtarz, na którym ciało i krew
Odkupiciela jest poświęconą pod przymiotami chleba i wina.
Jestto skutkiem poświęcenia się, które Jezus Chrystus

na zadosyćczynienie sprawiedliwości Twojej podjął na drzewie krzyżowém, aby przez ten bezprzykładny, a razem wielkiej wagi czyn, zagładził zbrodnie plemienia człowieczego.

Zgromadź wszystkie siły umysłu mego i wznieś mnie do téj godności, abym mógł być przytomnym trudnej do wyrażenia tajemnicy z żywą wiarą, głębokiém uszanowaniem i zupełną skruczą.

Wyrzekam się grzechu i żałuję z całego serca i dla miłości Twojej wszystkich nieprawości moich. Dozwól mi ich odpuszczenie z zwykłym Tobie ojcowskiém pobłażaniem iżby oczyszczona dusza moja była w stanie poświęcić Ci tę niepojętą, szanowną, wspaniałą i godną Ciebie ofiarę.

Łączę chęć i prośbę moję do prośb Boskiego pośrednika gdy ten w chwili całkowitego za rodzaj ludzki poświęcenia się polecił swoją duszę w ręce Twoje.

Przyjmij mile tę bezkrwawą ofiarę, której On sam był ustanowicielem na pamiątkę swéj śmierci dla zadosyćczynienia za me przewinienia, na znak dziękczynienia za licznie spływające na mnie łaski, i dla chwały Twego świętego imienia.

Uczyn mnie uczestnikiem niewyczerpanego skarbu zasług Jego, i nie dopuszczaj, iżbym miał być pozbawionym owocu krwi Jego dla mnie przelanej, która nieoszacowanej jest wartości.

Niech Twa nieskończona dobroć wysłucha prośbę, którą Ci przesyła kapłan dla zbawienia Tobie wiernych, użyźnam tego wszystkiego, co dla duszy i ciała naszego potrzebném być sądzisz.

Broń Twego świętego kościoła i nie wypuszczaj go z Twojej opieki aż do ostatniego kresu wieków.

Utrzymuj w zgodzie i jedności naczelników kościoła i pasterzów jego, ożywiaj ich statecznie duchem Jezusa Chrystusa, iżby trzodę sobie powierzoną doprowadzić mogli do kresu szczęśliwości wiekuistej.

Pobłogosław naszemu monarsze, okryj go puklerzem niezłomnej sprawiedliwości, potęgi, cnoty, mądrości a nade wszystko radzkości, wspieraj i dopomagaj mu we wszystkich jego zamysłach do dobra ludu rządzonego zmierzających, zachowaj go przy długiem życiu i udaruj go w królestwie Twojem, nagrodą odpowiadającą, jego pieczołowitej około szczęścia ludu staranności.

Miej litość nad wszystkimi zgromadzeniami chrześcian, których mniemania religijne i różność wyznania dzieli.

Naprowadź na drogę prawdy tych, którzy od niej wy-
boczyli, i wzbudź grzeszników do nawrócenia się, oświeć
niewiernych, pociesz i wspomagaj nieszczęśliwych; i czyn
dobrze tym nawet, którzy mi szkodzić usiłują.

Rzuć okiem miłosierdzia na wiernych, którzy się z ży-
ciem doczesném pożegnali, a którzy nie mogli się jeszcze
cieszyć widzeniem Twego oblicza; niech ta ofiara będzie
dla nich całkiem oczyszczająca od wszelkiej zmazy.

Dopomóż plonowi owoców ziemskich; oddal od nas klę-
ski powszechne i nie odwracaj od nas Twego św. oblicza
podczas dojmujących nam trosków.

Wysłuchaj mą prośbę przez pośrednictwo Jezusa Chry-
stusa Syna Twego Jednorodzonego, gdyż dałeś nam przy-
rzeczenie, iż ile razy w imieniu Jego prosić Cię będziem,
tyle razy pozyskamy to wszystko, czego tylko żądać będziem.

Przez Niego, z Nim, w Nim i jedności Ducha św. bądź
chwalony Ojcie niebieski, bądź sławiony i poważany po
wszystkie wieki wieków. Co niech się ziści.

Podczas Ewangelii.

Mądrość Twoja Panie, jest tak wygórowaną, iż przy
niej mądrość światowa jest tylko cieniem. Nikt nigdy nie
mówił jak Ty. Słowa Twoje są słowami życia. Daj mi
łaskę, iżbym mógł wyznać wszędzie, iż jestem Twoim uc-
niem, a uczniem prawdy i wszego dobrego. Spraw, iżbym
nietylko opowiadał usta Twoją św. ewangelię, ale iżby serce
moje przeniknione. Twemi szanownemi prawdami ogłaszało
je przez czyny miłosierdzia.

Podczas ofiarowania Hostyi.

Ojcie nieskończonej świętobliwości, Boże wszechmocny i
nieśmiertelny, lubo nie jestem godzien stawić się przed
obliczem Twojem, śmiem jednak ofiarować Ci tę Hostyę
przez ręce kapłańskie, i w téj samej chęci w jakiej Chrystus
Jezus mój Zbawca ustanowił tę ofiarę na zagładzenie
grzechów.

Ofiaruję Ci ją na znak, że uznaję Twoje wszechwładne
panowanie tak nademną, jako téż nad wszystkimi stwo-

zreniami dla zgładzenia moich przewinień, i dziękczynienia Ci za nieskończone dobrodziejstwa, któremi mnie aż dotąd obsypywałeś.

Poświęcam Ci tę wspaniałą razem i czi godną ofiarę dla siebie, dla mych krewnych, moich przyjaciół i nieprzyjaciół, drogich łask zbawienia, których żaden grzesznik stać się nie może uczestnikiem, jedynie za pośrednictwem zasług Chrystusa. Ten będąc najsprawiedliwszym między wszystkimi sprawiedliwymi, poświęcić się sam za nas na tę ofiarę, której pamiątkę w tej chwili obchodzimy.

Pomnij Panie mój i Boże, na tych, którzy Twego wsparcia wymagają, nie zapominaj o Twoich i moich nieprzyjaciółach; miej litość nad nimi, jako też nad wszystkimi grzesznikami. Pobłogosław tym, którzy mnie prześladowają, i daruj mi przestępstwa moje, jak ja im przebaczam wszelkie złe, które mi wyrządzają rzeczywiście, lub mają zamiar wyrządzenia.

Wczasie Podniesienia.

Panie, ja Cię czczę i szanuję w mocnej wierze, upadam przed Tobą na twarz z najgłębszym upokorzeniem, Tyś jest moją miłością, moją nadzieją i mojem przytuleniem.

Wczasie podniesienia kięlicha.

Zbawco ludzi, któryś poniósł śmierć za nas, a śmierć nadzwyczajną, któryś nas odkupił, poświęcając siebie samego na ofiarę za grzech, daj mi uznać, iż przez złość nie poznałem się na Twój dobroci, i że krew Twoja przelana została za grzechy nasze. Nie dopuszczaj, abym kiedy należeć miał do rzędu tych, którzy Cię obrażać będą. Zrób to, iżbym Cię uważał za jedyny przedmiot naszej miłości, iżbym wierzył, iż na ołtarzu miłości poświęciłeś się za rodzaj ludzi, jako ofiara wypłacająca się za nasze grzechy.

Po podniesien. odnowienie wyznań obietnic chrztu.

Mój Boże, znasz duszę moję, wszystkie skrytości i szczerości serca mojego. Przyrzekam i obiecuję nie inaczej zapatrywać się na Ciebie, tylko jak na jedyny przedmiot mego bytu, mego przeznaczenia, mych żądz i mych życzeń, czcić i szanować Cię, tudzież obawiać się Ciebie,

jak mego samowładnego Pana, mieć nadzieję w Twój łasce i całą w niej położyć ufność, gdyż Ty jesteś moją i całego świata podporą, nie szukać indziej pociechy, ukontentowania i wsparcia, jedynie tylko w Twój mądrości, potędze i w Twój nieokreślonej dobroci. Niech słowo Twoje będzie dla mnie świętém, Twoja ustawa niezgwałconém prawidłem postępów moich Twoja wola przykazaniem, za którym iść winienem we wszystkich pomyślnych lub nieszczęśliwych życia mego wypadkach, a przypodobanie się Tobie niech będzie dla serca mego jedném z najgorętszych pragnień. Składam na nowo w Ojcowskie Two ręce wszystko to, czém jestem, wszystko, co posiadam, gdyż Ty jesteś sprawcą wszelkiego dobra. Niech św. Duch Twój założy sobie wieczny przybytek w mém ciełe, niech dusza moja wspierana Twą łaską, będzie żywym obrazem doskonałości Twoich, i niech umysł mój nieustannie zajęty około poszukiwania i poznania tych doskonałości, będzie celniejszym przedmiotem mych pragnień i mych czynów. Takowe szczere wyznanie i przyrzeczenie składam u nóg majestatu Twego, mój Zbawco i Panie.

Gdy kapłan mówi: Oto Baranek Boży.

Niewinny i cierpliwy, jako Baranek na zabicie prowadzony, Zbawco i Odkupicielu ludzi, przyjąłeś na siebie dźwiganie ciężaru wszystkich grzechów świata. Ty, który zająłeś się całkiem zbawieniem plemienia ludzkiego, zostałeś poświęconym od tych, których umiłowałeś. Kochałeś ich aż do śmierci, a ostatnie słowa, wczasie zgonu od Ciebie wyrzeczone, były prośbą za niemi do Boga Ojca Twego, spraw to Panie, iżby Twój przykład był sprężyną wszystkich mych czynów, iżbym mógł wstępować w Twe św. ślady. Daj mi pokój zbawienia, tyń pokój, którego Ty tylko być możesz dawcą, a który mnie umieści w rzędzie wybranych Twoich.

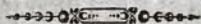
Podeczas Komunii.

Gdy się na Twój majestat zapatruję o mój Boże! myśl nikczemności mojej ogarnia mnie. Nie mogę przeto, jak tylko z daleka zasyłać do Ciebie modły moje. Panie! Ty tylko oczyścić mnie możesz, jeżeli zechcesz. Ulecz głębokie rany duszy mojej, i zroć ją godną, iżby Ci za przybytek

służyć mogła. Niech doznam zbawiennęj cnoty Twego chleba życia, jak gdybym go w istocie spożywał. Umocnij mnie, iżbym się uzdatnił dopełnienia mych obowiązków, do praktycznego wykonania cnoty, do walczenia silnie przeciwko grzechowi. Pojednaj się ze mną Panie, i niech nie oderwać mnie nie zdoła od Twój miłości. Co się niech stanie.

Gdy kapłan kończąc Mszę św. błogosławi.

Pobłogosław Boże niewymownej dobroci, mój nieodmiennej chęci i mojemu statecznemu przedsięwzięciu, pobłogosław pracy mojej i memu duchownemu i cielesnemu posiłkowi pobłogosław mnie i memu dobytкови, a w ogóle wszystkim ludziom, przez udział tego wszystkiego, co tylko dla ciała i duszy jest nieodzownie potrzebnym; niech nas nigdy błogosławieństwo Twoje, pod którego opieką żyć pragniemy, nie odstępuje. Co niech się ziści. Amen.



PRZYGOTOWANIE

DO SPOWIEDZI I KOMMUNII ŚWIĘTEJ.

Jeżlibyśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny jest i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze, i oczyścił nas od wszelakiej nieprawości. 1 Joan. 1. v. 9.

MODLITWA

przed rachunkiem sumienia.

Wszechmogący miłosierny Boże! dziękuję nieskończonej dobroci Twojej, że do innych dobrodziejstw Twoich, któreś na mnie szczodrobliwie wylał, i też jeszcze przydał, żeś mię w grzechach moich ciężkich z tego świata nie zabrał, aleś mi dał czas do poku-

ty, tak długo mię cierpiąc i znosząc. Przez to miłosierdzie i dobroć Twoję proszę Cię pokornie, przed Majestatem Twoim upadając, racz mi z łaski Twojej dopomódz w téj sprawie zbawienia mego. Któż może występki zrozumieć? kto serce ludzkie niewybędane zwiedzieć? Tyś Bóg sam jest, przed którym się skryć i zataić nic nie może. Ty wiesz wszystko, widzisz wszystko; Ty skrytości serc ludzkich okiem Twojem Boskiem przenikasz. Oświećże mię mój Panie światłem Twojem niebieskiem, zaślepionego grzechami i własną miłością, żebym złości moje uznał, wspomniał i w gorzkości serca mego zupełnie wyznał. Przez Pana naszego Jezusa Syna Twego który z Tobą i z Duchem św. żyje i króluje na wieki. Amen.

MODLITWA

d o P a n a J e z u s a.

O Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój! żywocie i światłości prawdziwa, wszelkiego człowieka oświecająca, któryś przyszedł na ten świat grzeszne zbawiać i szukać tego; co było zginęło; oto ja grzeszny i niewdzięczny człowiek ustawicznie grzesząc, a Ciebie, Boga mego i Pana, obrażając, pobłądziłem jak owca zgubiona, a grzechów na sobie nie znam, grzechami i miłością własną zaślepiony; bez Ciebie nic nie mogę: zbaw duszę moję; szukajże mój Panie sługi Twego zgubionego, a zaprowadź mię na drogę zbawienną; oświeć ciemności moje, poślij Ducha Twego świętego do serca mego, żeby mnie nauczył wszelkiej prawdy i tak mnie strofował z grzechów moich, żebym je poznał i w sumieniu mojem z żalem i obrzydzeniem uznał, nie pobłażając sobie, ani się przed Tobą kryjąc, który wszystko wiesz i widzisz jako Bóg z Ojcem i z Duchem św. królujący na wieki. Amen.

RACHUNEK SUMIENIA.

Tu porachuj sumienie twoje, i przypomnij, sobie grzechy twoje: coś i jak wiele razy zgrzeszył? myślą, mową i uczynkiem, czyli skutkiem, porachuj się z przykazania Boskiego, z przykazania kościelnego, z siedm grzechów śmiertelnych, z popełnienia złego i opuszczenia dobrego. Z powinności stanu twego; jeżeliś tak żył, i tak się sprawował, jak się należy, według Boga, w tym stanie i powołaniu sprawować się? nie dosyć bowiem jest spowiadać się grzechów pospolitych, ale koniecznie potrzeba się spowiadać i z własnych grzechów stanu twego. Inne bowiem są grzechy panów, przełożonych, i w urzędzie jakim zostających; inne poddanych i pospółstwa. Inne duchownych; inne świeckich ludzi. Inne w małżeńskim, wdowim, inne w panieńskim czyli swobodnym stanie zostających. Inne wojaków, kupców, gospodarzów, rzemieślników, bogatych, ubogich, starych, młodych etc. Więc każdy pomiarkować się powinien, w czém i jak wiele razy względem stanu swego zgrzeszył.

Kondycye, czyli powinności do spowiedzi dobrej, pospolicie kładą się szesnaście, które się w tych wierszach zamykają:

Prosta, pokorna spowiedź, szczerza i prawdziwa,
Częsta, dyskretna, jasna, chętna i wstydliva,
Cała, płaczliwa ma być, niezwłoczna, zauszna,
Meżna, na się skarżąca, kapłanom posłuszna.

To jest:

Chceszli dobrze i zupełnie się spowiadać, jak na-

leży przy odpustach, trzeba żebyś się po prostu, nie wytwornemi, stucznemi, zmyślonemi, ani łagodnemi słówki spowiadał, lub spowiadała; z pokorą serdeczną, z dobrym umysłem, bez obłudy i przymieszania rzeczy do spowiedzi nie należących, bez wielomowstwa, bez fałszu i kłamstwa. To, co jest pewnego za pewne, co wątpliwego za wątpliwe, udając; bez ogrodek, wymówek, nie farbując cieniami słów, ani płaszczykiem jakimś pokrywając, żeby spowiednik jasnie grzech i ciężkość jego zrozumiał: uczciwemi jednak słowami; nie powtarzając coś raz powiedział, ani dzieląc co się raz może powiedzieć: wstydliwie i z żalem serdecznym, nie śmiejąc się ani żartując: całe i zupełne, niczego nie tając, i liczbę pewną, o której wiesz, śmiertelnych grzechów przyłączając. Mężnie i statecznie, bojaźń i wstyd niepotrzebny, zwyciężając, nie wymawiając się, ani na kogo innego winy kładąc: ale na się tylko skarżąc: gotowym się na wszystko spowiednikowi stawić co nakaze. Także dobrowolnie i chętnie, nie odkładając odednia do dnia, śpieszyć się masz do spowiedzi: więc i często spowiadać się bardzo rzecz jest pożyteczna, gdyż często się grzeszy, i zawsze gotowym być potrzeba, dla niepewności dnia i godziny śmierci: a do tego im częściej będziesz przez spowiedź obmywał serce twoje, tym czystsze będzie, do łaski Bożej i do widzenia Boga sposobniejsze; karania też doczesnego więcej ci się umniejszy, albo i wszystko się zniesie.

Że jednak wiele się takich znajduje, którzy wcale nie umieją się spowiadać, i żadnej materji do rozgrzeszenia nie przynoszą, co jest z wielkim umartwieniem spowiedników; kładę tu osobliwe dla ludzi prościejszych:

Sposób i opisanie grzechów niektórych w pospolitości, i co mają czynić przystąpiwszy do spowiednika.

Pokłękawszy i przeżegnawszy się, proś o błogosławieństwo spowiednika, mów powszechną spowiedź, jeżeli wielkiego tłumu ludzi nie masz; potem niż grzechy poczniesz wyliczać; sam powiedz najprzód te kilka rzeczy:

1. Jeżeliś się gotował na spowiedź czyli nie?
2. Wyznaj, kiedy i z jaką pilnością odprawiłeś pierwszą spowiedź?
3. Jeżeliś pokutę naznaczoną wypełnił zupełnie? z żalem za grzechy i przedsięwzięciem poprawy żywota?
4. Jeżeliś był stateczny w postanowieniu i obietnicy twojej, i nie wpadł znowu w przeszłe grzechy, osobliwie śmiertelne; dla tego co raz nie szukał innych spowiedników.
5. Jeżeliś doroczną spowiedź i komunią wielkanocną odprawił; śluby i powinności twoje wypełnił, tak z własnej woli twojej postanowione, jak od spowiednika naznaczone?
6. Jeżeliś nie zgrzeszył w nadzieję przyszłych spowiedzi, odmiany spowiedników, odpustów, bractw, przywilejów w ostatnią godzinę śmierci nadanych, albo, że ci Bóg odpuści?
7. Jeżeli cię co na sumieniu z przeszłych spowiedzi nie trapi, albo jeżeliś czego nie zapomniał, albo też dobrowolnie z niepotrzebnej bojaźni lub wstydu, nie zataił? Przydaj także jaki stan twój: jeżeliś w małżeństwie, swobodny, kupiec, rzemieślnik, albo na urzędzie jakim etc.

Potem grzechy twoje, któreś sobie przypomniał i naznaczył, spowiednikowi do ucha, a nie w twarz jego obracając się powiadaj; to mianowicie zachowując, żebyś grzechy swoje nie prawił jakoby historyję jaką, albo jakby co innego z rejestru czytając powiadał, i trzepał jedno po drugim, jakto z ludźmi rozprawiasz; ale żebyś z pokorą i uwagą skarżył na się, winnym się dając i żałując żeś Boga obraził. —

I tak wyznawaj porządnie według dziesięciorga przykazania Boskiego, najprzód, z myśli, słów, uczynków i opuszczenia.

Z myśli.

1. Jeżeliś miłował Pana Boga, i wdzięcznym się pokazywał za dobrodziejstwa Jego?

Jeżeliś był statecznym bez wszelkiej wątpliwości we wszystkich artykułach wiary św. katolickiej?

Jeżeliś myśli bluźnierskich przeciw Bogu, Sakramentom i św. Pańskim, albo też przeciwko ceremoniom i obrządkom kościelnym dobrowolnie nie przypuszczał do serca?

Jeżeliś w gusła, czary, wróżki i nikiemne zabobony babskie wierzył?

Jeżeliś o Bogu, albo o rzeczach Boskich źle i nieprzygodnie rozumiał, albo o Najśw. Matce Boskiej.

Jeżeliś w sny wierzył, albo przez nie chciał wiedzieć przyszłe rzeczy?

2. Jeżeliś myślił niesłusznie przysięgać?

Jeżeliś żałował, żeś co dobrego Bogu ślubował, albo obiecał?

3. Jeżeliś na umyśle postanowił święta nie święcić, albo marnemi zabawami się bawić, i dla nich insze święta opuścić?

4. Jeżeliś choroby, śmierci, albo co innego życzył ojcu, matce, albo krewnym i starszym swoim.

Jeżeliś niemi gardził, lekce sobie ważył i umyślił ich w potrzebie i starości nie ratować?

Jeżeliś sobie, albo komu inszemu czego złego na duszy i na ciele życzył?

Jeżeliś się gniewał na kogo i miał go w nienawiści, i dla tego ani mówić z nim, ani patrzeć nie chciałeś na niego, i jak długo zawziętość ta była.

Jeżeliś się w grzechach przeszłych kochał i we snach nieczystych?

Jeżeliś nieczyste myśli miał i wielokroć na nie zezwalał, albo pożądał cudzej żony, panny, wdowy, krewnój?

Jeżeliś miał wolą wziąć, ukraść i zatrzymać przy sobie cudzą rzecz, albo szkodę uczynić bliźniemu, albo go oszukać?

Jeżeliś zawiścił bliźniemu dóbr doczesnych i szczęścia w gospodarstwie, handlach lub inném dobrém powodzeniu.

Jeżeliś kogo niewinnie posądzał o kradzież, kiedy ci co zginęło.

Jeżeliś pragnął niesławy komu, albo się z niej cieszył na sercu, albo z lada podobieństwa posądzał bliźniego w czym znacznym złe podejrzenie miał o nim, wątpił o jego cnocie, dobroci? etc.

Z myśli i słów.

Jeżeliś słów bluźnierskich przeciwko Bogu, Świętem, wierze, coremoniom i ustawom kościelnym nie mówił, z upodobaniem nie słuchał, drugich nie gorszył? Jeżeliś nie przysięgał nadaremnie?

Jeżeliś nie przeklinał, czartów stami, tysiącami, milionami, albo wszystkich z piekła nie wspominał? i jak długo i często miałeś ten zwyczaj?

Jeżeliś Pisma św. i nauki duchownej nie szpecił, na świecki i zły wykład nie tłómaczył?

Jeżeliś podczas mszy św. lub kazania nie szemrał, nie śmiał się i drugich do tego nie pobudzał.

Jeżeliś Imię Boskie, Imię Jezusa brał nadaremnie?

Jeżeliś nabożeństwa w święta zakazywał, i przykazanie o święceniu świąt ganił?

Jeżeliś rodziców swoich, przełożonych, panów, gospodarzów, duchowne osoby przeklinał, przezywał, zelżywemi słowami obmawiał, przeciwko nim szemrał, krzywdził, grzechy ich tajemne wyjawiał, albo na oczy wyrzucał?

Jeżeliś słowy uszczypliwemi łajał kogo, nazywając go diabłem, bestyą, poganinem? etc.

Jeżeliś radził, pobudzał, rozkazał bić, ranić, zabić, więzić kogo, alboś się przechwalał, żeś się zemścił krzywdy swojej?

Jeżeliś się nieczystemi mowami bawił, szpetne pieśni śpiewał, albo rad słuchał.

Jeżeliś kogo grzeszyć uczył, do grzechu nieczystego namawiał, albo osławił kogo w nieczystości, albo namowami do małżeństwa przeszkadzał?

Jeżeliś nieuczciwemi żartami, namowami, piosnkami niewinne dziatki, albo uczciwe osoby gorszył.

Jeżeliś rozkazał komu szkodę uczynić, albo nie wrócić, albo co wiaść, lub jawnie, lub potajemnie, albo niewinnie potwarzać kogo o kradzież?

Jeżeliś przysięganiem, kłamstwem, podchlebstwem, wykretami prawnymi dostał czego cudzego?

Jeżeliś fałszywie przeciwko komu przy sądzie albo u prawa świadczył, albo skarżył niesłusznie?

Jeżeliś słuchał obmowców, szemraków, podchlebców, z niesławą albo szkodą czyją?

Jeżeliś osławił kogo w wielkich rzeczach, osobliwie godną jaką osobę, czyli duchowną, zakonną, świecką, z samą tylko złości, nienawiści? etc.

Z uczynków.

Jeżeliś dni święte i niedzielne miał w uczciwości, wstrzymując się od robót, zbytków, pijatyki, swawoli, nieczystości? etc.

Jeżeliś powinnościom stanu twego chrześcijańskiego, kapłańskiego, małżeńskiego, panińskiego, młodzieńczego, przełożńskiego, urzędniczego, poddanego, służebnego zadosyć uczynił, śluby i obowiązki doskonale wypełnił?

Jeżeliś księgi zakazane czytał, u siebie chował, chwalił, bronił, albo inszym dawał czytać?

Jeżeliś przez czary ludziom, bydłom szkodził, albo kazał co takowego zakopać, podrzucić, osuć kogo, coby na zdrowiu szkodziło?

Jeżeliś się dał leczyć, lub kogo innego, albo bydła, przez gusła, zioła z przemawianiem słów zabobonnych, albo przez niezwykajne kreślanie, albo głowę dał sobie mierzyć, uroki zażegnać, albo przy sobie nosił znaki jakie od czarownic?

Jeżeliś wody święconej, albo świętości, albo jakich rzeczy kościelnych zażywał, albo do zabobonów.

Jeżeliś Boga kusił, wyciągając od Niego jakie cuda, albo czynił co takiego, chcąc doświadczyć, jeżeli to Bóg może uczynić, albo co Bogu na wzgardę czynił, albo z desperacyi rozpuścił się na jakie grzechy?

Jeżeliś prześladował ludzi Bogabojnych, zakonnych, źle udawał, niemi gardził.

Jeżeliś zaniedbywał codzien powinnej Bogu chwały, oddawać, osobliwie wstając, kładąc się, i za dobrodziejstwa jego, rzadko, albo nigdy nie dziękował?

Jeżeliś co przeciwko przysiędze uczynił, będąc na urzędzie przysięgą obowiązany, albo innego do przysięgi niesprawiedliwie przymusił?

Jeżeliś opuszczał dosyć uczynić temu, coś Bogu przysiągł albo ślubował, jako pościć, pielgrzymować, nawiedzić Kalwaryą, lub inne cudowne miejsce, albo też ludziom co obiecał pod przysięgą, a nie wypełnił.

Jeżeliś rodzicom i starszym twoim był nieposłuszny; do gniewu, przekłęstwa przyczynę dawał, przykrość im czynił, wyganiał z domu twego?

Jeżeliś bez wiadomości pana, gospodarza, rodziców brał sobie co znacznego, albo rozdawał komu, albo ich dobra marnie trawił, rozpraszał na zbytki, karty, pijatykę?

Jeżeliś nie ratował rodziców swoich w ostatniej potrzebie, w niebezpieczeństwie, chorobie, w starości, ani pokrewnych swoich braci i sióstr, albo naśmiewał się z ich nędzy, ubóstwa, lub się też ich ubóstwa wstydził?

Jeżeliś za rodzice modlić się opuszczał, osobliwie za zmarłe, także za innych, którzy ci dobrze czynili.

Jeżeliś opuścił i zaniedbał dłużnikom, albo czeladzi zapłacić po zmarłych rodzicach?

Jeżeliś opuścił dosyć czynić testamentowi rodziców twoich, albo też pokrewnych, nie starając się o modlitwy o Msze św. albo jałmużny, nie rozdając za dusze ich, sobie zostawując, co oni naznaczyli na kościół, do szpitala, do klasztorów?

Jeżeliś się starał o postradanie dziatek, albo plód przeszkodzić, albo skazić rodzenie, lub to przez lekarstwa, lub przez czary, popychanie, uderzanie, albo inszym sposobem?

Jeżeliś miał jakie gniewy, nienawiści przeciwko bliźniemu, nie chcąc się z nim pojednać odpychając go od siebie, choć cię szukał i chciał odprosić i dosyć uczynić.

Jeżeliś nie karał, nie upominał źle czyniących, albo dopuszczał grzechu jakiego w domu twoim, we wsi, w mieście a osobliwie gdy z urzędu i powinności byłeś pod sumieniem obowiązany złemu zapobiedz i mógłś to łatwo uczynić?

Jeżeliś się zbyt z wielką niecierpliwością i zapalczywie gniewał na kogo?

Jeżeliś nieczysty grzech popełnił, wiele razy, z jaką osobą, albo też osoby takowe przy sobie nie trzymał?

Jeżeliś dobrowolnie i umyślnie do zmazy cielesnej dał sobie przyczynę, przez nieuczciwe dotykane, i do jakiej osoby wtenczas miałeś pomyślenie?

Jeżeliś na obrazy niewstydlive, osoby obnażone, na bydła, albo na insze sprosne rzeczy z pożądliwością do nieczystości zapatrywał się?

Jeżeliś komu do grzechu nieczystego posługował, albo poselstwa odprawował, albo dał okazyją komu do myśli szpetnych, albo innych bezecnych swywoli.

Jeżeliś jakiej potrawy, albo napojów, albo lekarstw zażywał, albo się zbyt upijał, żebyś ztąd pobudkę do grzechu nieczystego brał?

Jeżeliś którą do grzechu nieczystego łagodnemi słowami, podarunkami, obietnicą zniewalał?

Jeżeliś w kradzieży komu dopomagał, albo kradzione rzeczy kupował, u siebie składać i chować dopuszczał, albo też komu brał potajemnie mało, ale często, co złączywszy, wielką innemu szkodę uczynić mógło?

Jeżeliś szkodę jaką uczynił komu, albo też radził, kazał i dopomógł do tego?

Jeżeliś przegrał, przemarnował, albo darował co cudzego, luboś na to prawa i mocy nie miał, długo u siebie zatrzymał?

Jeżeliś niesprawiedliwie robił, a zapłatę brał sprawiedliwą?

Jeżeliś komu przeszkadzał do zarobku, do zysku, albo kupna; albo do dostąpienia urzędu, godności, albo użytku jakiego?

Jeżeliś odwłóczył wrócić, nagrodzić, wiedząc czyje, lub to bydło jakie, lub rzecz jaką inszą?

Jeżeliś nie chciał płacić długów, myta sługom, czeladzi, robotnikom, kupcom, rzemieślnikom, coś był winien?

Jeżeliś między bliźniemi, między bracią, albo powinniemi niezgody rozsiewał, albo złe wieści jakie, zkad niezgoda albo nienawiść urosła?

Jeżeliś fałszywą skargę i zmyślonemi prawami, albo wykretami sprawił to, że sprawa sprawiedliwa przegrana była z wielką szkodą bliźniego?

Jeżeliś słuchając szemrzących, albo obmawiających i sławy ujmujących, nie bronił, ani wymawiał bliźniego?

Rachunek z przykazania kościelnego.

Jeżeliś umyślił, albo radził drugim, albo chwalił, świat od kościoła postanowionych nie święcić, albo Mszy św. nie słuchać, albo nie pościć, nie spowiadać się, ani przystępować czasów powinnyich do ś. Komunii.

Jeżeliś przez znaczną część mszy ś. w święto gadkami się bawił, albo śmieszkami, dobrowolném myśli roztargnieniem, albo szemrał przeciw nabożeństwu, kazaniu, kapłanom etc.

Jeżeliś złym umysłem do kościoła chodził, to jest, żebyś napasł oczy niepotrzebném patrzeniem na ubrane osoby, albo na grzech nawodził?

Jeżeliś Mszy ś. w święto nie słuchał, albo nie całej albo też dziatkom, czeladce, poddanym, słuchać jęj nie dopuszczał, albo przeszkadzał?

Jeżeliś posty przykazane jako wielki post, wigilie, suchedni, albo insze zwyczajne zachował.

Jeżeliś spowiadać się zaniedbał, przynajmniej raz w rok ani do stołu Bożego przystępował?

Jeżeliś dziesięciny, meszne i co kapłanom należało, odawał, albo też sobie przywłaszczał?

Jeżeliś klątwą, karaniem i upominaniem kościelnym gardził, i za nic je sobie ważył.

Należy także rachunek uczynić z siedmiu grzechów śmiertelnych.

Jeżeliś pychą, łakomstwem, obżarstwem, lenistwem, pijaństwem, próżnowaniem, marnotrawstwem, zbytkami w strojach, bankietach etc. z gorszeniem ludzkim, z krzywdzeniem bliźniego, z utratą dóbr dziedzicznych Boga obraził?

Także z pięciu zmysłów ciała twego.

Jeżeliś widzeniem, słyszeniem, ukąszeniem, powonieniem, nierządym innych albo samego siebie dotykaniem, nie zgrzeszył.

Jeżeliś miał pilną straż zmysłów twoich dusznych i cielesnych, przeciwko najazdom grzechowym.

Jeżeliś te pokusy i popędlivości cielesne w myśli twojej z lubością i upodobaniem zatrzymał? także i w passjach gniewliwości, niecierpliwości, w pomstach, nieszczerościach, podejrzeniach zostawał.

Więcej grzechów nie przydaje, bo tu niepodobno wszystkie wyrazić. Ale jak się namieniło, niech każdy pilnie szuka w stanie w urzędzie, w zabawach, a zapewne znajdzie co przeciwko Bogu, bliźniemu i sobie samemu myśla, mowa, uczynkiem i opuszczeniem dobrego i popełnieniem złego uczynił?

To tylko przydaje:

Że oprócz tego wszystkiego co się krótko wspomniało, potrzeba także na spowiedzi wyrazić pewną liczbę grzechów, jeżeli być może, albo przynajmniej czas, jak długoś trwał w grzechu jakim; nad to i okoliczności osobliwie obciążające, bo te różne grzechy jedne nad drugie cięższe czynią, albo téż w inne sprośniejsze przemieniają. Naprzykład: nie dosyć jest powiedzieć zabójcy, że zabił człowieka; ale potrzeba wyrazić, jeżeli ojca, brata, czyli też księdza, Kleryka i na którym miejscu zabił? jeżeli na miejscu świętém, w kościele, albo na cmentarzu, jeżeli ubogiego rzemieślnika, który miał żywić żonę, dzieci z rzemiosła swego albo, z roboty swojej? bo tu do zabójstwa łączy się świętokractwo, i powinna nagroda żonie być uczyniona. Nie dosyć wszetecznikowi powiedzieć że zgrzeszył cielesnie; ale powinien dołożyć na jakim miejscu? z jaką osobą? czyli z wolną, czyli mężatną, krewną, Bogu poślubioną? itd. bo i tu do szpetności cielesności przydaje się kaziroctwo, świętokractwo, gwałtowna ochyda itd. i inne okoliczności, które z jednego grzechu ciężkiego inny cięższy czynią i w inną postać przemieniają.

Powinien tedy prawdziwy penitent dostatecznie sobie przypomnieć, jak zgrzeszył, z kim, kiedy, gdzie, wiele razy? czyli wpadł w zwyczaj grzechu i nałogu, jak długo w nim zostawał, jakie myśli do tego przypuszczał, okazyi niebezpieczeństwa nie uchodził? je-

żeli z doskonałą uwagą, z szczerą złości, nie w pijanństwie, gorączce, szaleństwie, albo z pierwszego impetu, lub przymusu, potrzeby, respektu itd. grzech popełnił? co się w tych wierszach zamyka, ile do

Okoliczności grzechów.

Kto, co, kiedy, jak wiele, i z jaką pomocą,
Czemu, jako i kędy, w dnie, czyli nocą.
Dzień się mieni respektem, jawnej nieprawości;
Noc sposobna do grzechu po tajemnej złości.

Okoliczności społeczeństwa.

Rozkaz, rada, zezwolenie,
Ucieczka, sprawy, dotknięcie,
Uczestnictwo, zamilczenie,
Nieprzeszkoda zatajenie.

Przez co rozumie się wszelka pomoc, uczestnictwo, pobudka, namowa, dozwoleństwo, dopuszczenie, i jakążkolwiek dana bliźniemu do grzechu okazyja, czyli przyłyżność grzechowa, i powinna być na spowiedzi wyrażona. Na ostatek kładzie się

PRZESTROGA

kiedy spowiedź nieważna bywa, tak, że ją koniecznie powtórzyć potrzeba.

Odpowiadam, że wtenczas: 1. kiedy się kto spowiada bez wszelkiego baczenia i uwagi, jako bywszy pijanym albo od rozumu odeszłym.

2. Kiedy kto ze złą intencją, czyli ze złym i przewrotnym umysłem spowiedź czyni; jako, żeby spowiednika do grzechu przywiódł, albo zwiść umyślił, albo żeby się z sakramentu pokuty naśmiewał, albo co złego przez spowiedź chciał uczynić.

3. Kiedy chcęcy, dobrowolnie, umyślnie, lubo dla wstydu, lubo dla bojaźni nieporządnój, lubo ze złości grzech śmiertelny przy spowiedzi tai, albo go téż przepomniał z téj miary, że żadnej pilności nie czynił w rozbieraniu sumienia, albo téż słowy grzech ogradzał, żeby go spowiednik nie zrozumiał, czyli był śmiertelny, albo jeźliby pewnej liczby, wiedząc o niej dowodnie, w grzechach śmiertelnych nie przydawał.

4. Kiedy kto nie ma wóli poprzestać grzechu, ale się w nim jeszcze kocha, pewnej okazji do grzechu szuka, dobrowolnie wdaje się w niebezpieczeństwo, i nie chce odstąpić lubo łatwo może.

5. Kiedy kto nie mając zgoła żadnego obrzydzenia i żalu za grzechy, albo nie mając wóli polepszyć się, ani pokuty czynić, spowiedz czyni.

6. Tu należą i owi, którzy mają skrupuł, gryzienie sumienia od młodych lat swoich, spuszczać się na swój rozsądek, że to może być grzech albo nie, i tak z zawiedzionym i wątpliwym sumieniem zostając, nie radzą się spowiednika. Kto się tedy w tym poczuwa i tak spowiedź czynił, potrzeba koniecznie powtórzyć wszystkie spowiedzi.

Insze nauki tu się opuszczają; dosyć będzie podróżnemu wyrażonym sposobem uczynić rachunek sumienia, i z serdeczną skruchą przystąpić do spowiednika z gotowemi grzechami, które wyliczywszy, tak możesz zakończyć spowiedź: „Z tych i ze wszystkich inszych grzechów moich wiadomych i niewiadomych, którychem się dopuścił przeciw Bogu, bliźniemu i powołaniu memu, daję się winien i spowiadam się, uciekając się do nieskończonej męki i zasług Zbawiciela mego, żałuję serdecznie, obiecuję się za łaską i pomocą Boską polepszyć, a ciebie ojcie proszę o pokutę i rozgrzeszenie.“

AKT SKRUCHY,

który może służyć po skończonym rachunku sumienia lub też przed spowiedzią, albo po spowiedzi.

O Boże mój! dobroci nieprzebrana, świętobliwości nieskończona, któryś wszystko, coś stworzył miłując,

samym się tylko grzechem brzydzisz; tak iż gdyby to było można, aby na cię jaki żal i boleść paść mogła, nie cò innego, tylko sam grzech, żalem by wiecznym i boleścią serce Twoje Boskie zranił. Nie mógłś o Boże! grzechu zcierpieć w nieśmiertelnych Anielskich Duchach: dla grzechu także pierwszego człowieka, ze wszystkim rodzajem jego na śmierć nieodmiennym wyrokiem zkazałeś: na ostatek na Synu Twoim jednorodzonym i najmilszym, takeś grzech srodze chciał ukarać, iż i on na krzyżu wisząc opuszczonym się był od Ciebie, jawnie i głośno wołał: O Boże mój! wszelkiej miłości, poszanowania i posłuszeństwa godny, żal mi serdecznie, żem kiedy przeciw dobroci i świętobliwości, Majestatowi Twemu Boskiemu zgrzeszył! zgrzeszyłem i obraziłem Cię, nie mając od Ciebie żadnej do obrazu przyczyny; chyba żeś mię ustawicznemi dobrodziejstwami Twojemi po wszystkiek czas żywota mego na każdy moment obdarzyć raczył. Obraziłem Cię dla marnego pożytku, albo też dla samego świeckiego respektu, dla krótkiej uciechy; więcj sobie dobro jakie stworzone i wołam moją rozpustną niż Ciebie Boga mego, i to czym mię karać, i co mi dać możesz ważąc, i łaską Twoją i wiecznem szczęściem, dla któregoś mnie stworzył, pogardzając. O gdybym raczej tysiąc razy umarł, niżem na grzech przeciwko Tobie pomyślił, radbym gdyby mi się to wrócić mogło, abym był nigdy nie grzeszył. Żałuję ze wszystkiego serca, żem Cię obraził; mocno stanowię nigdy więcj nie grzeszyć i wszelakich okazyi do grzechu się warować, spowiadać się i pokutę wypełnić, którą mi kapłan zada. Odpuszczam dla miłości Twojej z serca wszystkie urazy bliźnim moim. A Tobie Boże mój na dosyćuczynienie za wszystkie grzechy moje, ofiaruję najświętszą krew i najdroższe

zasługi Syna Twego jednorodzonego, z któremi ofiaruję też wszystek żywot mój, sprawy pokutę i prace moje. A jako Cię proszę oto pokornie, tak też mam nadzieję w dobroci Twojej i w miłosierdziu nieskończoném, że mi grzechy moje odpuścić będziesz raczył, dla téjże najdroższej krwi, męki i śmierci Syna Twego, który z Tobą i z Duchem św. Bóg jeden żyje i króluje na wieki. Amen.

MODLITWA przed Spowiedzią.

Niepojęty w Trójcy świętej jedyny Boże, najłaskawszy stwórcyтелю mój! pamiętam, żeś przez Proroka Twego oznajmić nam raczył: iż grzesznik by największy, kiedykolwiek żałować będzie za grzechy swoje, odpuszczenie ich od Ciebie otrzyma. Otóż ja największy grzesznik, rozliczném przestępstwem przykazań Twoich obciążony, w duchu oziębły, w myślach roztargniony, do dobrego leniwy i bardzo słaby; uciekam się do Ciebie, jako syn do ojca, sługa do Pana, upraszając pokornie majestatu Twego, abyś mnie potratować i zmocnić raczył. Daj mi dostatecznie poznanie i rzetelne wyznanie wszystkich nieprawości moich, z okolicznościami ich; daj mi prawdziwą skruchę; daj taki żal, jaki jest najlepszy, do przebłagania Ciebie i wyjednania sobie miłosierdzia Twojego. Oto ofiaruję Tobie za grzechy moje, najukochańszego Syna Twego Jezusa, z tą miłością, z którą zesłałeś Go na świat, aby za nas dosyć Tobie uczynił męką swoją. Ofiaruję w téj miłości, wszystkie zasługi Jego, prace, boleści, zelżywości i wszystkę wylaną krew Jego. Ofiaruję bolesne serce najświętszej Matki Jego i wszystkie wszystkich św. patronów moich pokuty i dobre uczynki; upraszając pokornie, abyś mnie tych

wszystkich uczestnikiem uczynił, i przez te winy może darować raczył: za które serdecznie żałuję dla Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA

do Pana Jezusa.

Najłaskawszy i najśłodszy Zbawicielu mój Chryste Jezu, któryś jest światłem nadprzyrodzonym, oświecającym duszę wszelkiego człowieka, na ten świat przychodzącego. Przyszedłem ja tu na to miejsce, gdzie jest żywa pamiątka odkupienia mego, na którym krwawe kroki Twoje ucałować pragnę. Racze wysłuchać tu płaczliwy głos serca mego. Racz najświętszą krwią Twoją, obmyć brudy duszy mojej. Racz uleczyć ranami Twojemi chorobę moję. Racz posilić ciało moje, ciałem Twoim. Racz nauką Twoją napęłnić serce moje. Racz ubezpieczyć śmiercią Twoją konanie moje. Racz przyozdobić duszę moję miłością Twoją. Daj mi teraz wyznać na spowiedzi św. szczerze com przewinił, daj żal zbawienny, daj zupełne przez kapłana Twojego rozgrzeszenie, o które od majestatu Twego pokornie z płaczem upraszam. A.

MODLITWA

do Ducha świętego.

Istotna Boga Ojca i Syna miłości, Duchu ś. Boże, który nauczasz każdego grzesznika, aby z płaczem serdecznym i żalem prawdziwym do Boskiego wzdychał majestatu, i tym się sprawiedliwości Jego za grzechy swoje wypłacał; do Twojej najświętszej uciekam się opieki, racz oświecić rozum mój i nieczyste sumienie moje oczyścić. Racz zmiękczyć twardą ser-

ca mego opokę, ogniem miłości Twojej do prawdziwej skruchy. Spraw to Poświęcicielu dusz naszych, aby wola moja zgadzała się zawsze z wolą Boską, myśli moje, aby rozpamiętywały mękę Jezusa i boleści Matki Jego najświętszej. Naucz mnie jako mam chodzić śladami Odkupiciela mego, przez prawą wiarę; ku tem Tajemnicom przez miłość ku cierpiącemu za mnie Bogu wcielonemu, przez nadzieję dostąpienia wiecznej chwały, którą nam śmiercią swoją wyrobił Zbawiciel nasz Jezus Chrystus; który z Ojcem i z Tobą Duchu ś. żyje i króluje na wieki Bóg jeden. A.

MODLITWA
do najświętszej Panny Maryi.

Niepokalanie poczęta Marya Panno prawdziwa Matko Zbawiciela mego, jedyna po Bogu nadziejo i osobliwsza opiekunko wszystkich grzeszników strapiionych. Oto ja nędzny bez łaski Syna Twego będąc, któram utracił przez ciężkie grzechy moje, upadam skruszonym i upokorzonym sercem do nóg Twoich świętych, prosząc Cię pokornie; racz przyjąć sprawę moję do Syna Twego, któregom ja grzechami memi obraził i przyczynić się za mną, aby mi grzechy wszystkie darować raczył z miłosierdzia swego, na wielowładną przyczynę Twoją za które ja całe życie moje szczerze pokutować pragnę i teraz je zupełnie wyznać. A gdy mi tę łaskę u Syna swego jedyngo zjednasz, nie tylko mnie mizernego ale wszystkich duchów niebieskich i całe niebo pocieszysz, i wszystkim grzesznym dasz pochód do łaski Twojej. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA

p o S p o w i e d z i.

Otoś mnie już Panie i Zbawicielu mój doświadczył w najświętszym trybunale Twoim, com za grzesznik, com za przestępca przykazań Twoich, i niewdzięcznik tak wielkich i niezliczonych dobrodziejstw Twoich; wyznałem winy i występki moje, które były wielką obrazą i zniewagą majestatu Twego i całego najśw., dworu Twego niebieskiego, z pogorszeniem i poburzeniem wszystkiego stworzenia, rzeczy widomych i niewidomych; oprócz tego jeszcze, co jest zakryto i odkryto przed oczyma mojemu i świata wszystkiego; ale wiadomo i odkryte w samych tajemnych i niepojętych sądach Twoich Boskich. Jakóż teraz postąpisz zemną nędznym niewolnikiem i winowajcą Twoim, hołdownikiem i poddanym świata, ciała i czarta? ach Boże mój! grzeszyłem wiele przeciw Tobie! niegodzienem życia i łaski Twojej: zginę, jeżeli sprawiedliwości Twojej surowej nie zabierze nieprzebrane miłosierdzie Twoje. Ej Boże mój! niech mi się teraz otworzą przenajśw. rany Twoje, niech wypłyną obfite strumienia krwi najświętszej, niech woda wypłynie z boku Twojego na kąpiel duszy mojej i obmycie wszystkich sprośności moich. Pokrop mnie Panie hizopem, abym gorzkie łzy wytoczył z oczu moich za zbrodnie moje: zatop w głębokich ranach nieprawości moje, abym się do nich więcej nie wracał: już mocno boleję, żałuję, oplakuję, żem Cię Boże mój obraził.

Matko bolesna pod krzyżem płacząca i wszyscy wybrani święci i przyjaciele Boscy, wnieście za mną grzesznym poważną przyczynę, aby mi tu Pan mój Zbawiciel Jezus ukrzyżowany tak odpuścić raczył, jako odpuścił Piotrowi, Kłotrowi nawróconemu, Lon-

ginowi i Magdalenie; wszak nie pragnie zguby grzesznika który się do niego wraca; wszak grzechy nasze okrutną wypłacił śmiercią i gorącą do Ojca przedwiecznego za nami uczynił modlitwę: odpuść im Ojcie, bo nie wiedzą co czynią. Ta jest nadzieja odpuszczenia grzechów moich, za którą niech mu będzie wiekuista chwała na wieki wieczne. Amen.

MODLITWA DRUGA.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste, jedyna pociecho i ucieczko moja, nie oddalajże mnie od siebie dla sprosnych występków moich: któż mnie albowiem przyjmie, jeżeli Ty mnie o Panie mój odrzucisz od siebie, gdyżes Ty ożywienie duszy mojej, radość, wesele i zbawienie moje. Któż mi da ratunek? jeżeli nie Ty? ponieważ nie jest nikt tak wszechmocny, jako Ty o Boże mój! kto to sprawi, abym ja dziś odpuszczenia grzechów dostąpić i stać się godnym bankietu niebieskiego mógł, jeżeli Ty tego nie uczynisz? przetoż Cię serdecznie proszę, przez wszystkie boleści i onę niezmierną miłość przeciwko nam, której tak wielkie rzeki ucisków i utrapienia Twego zatłumić nie mogły, zmiłujże się dziś nademną tak, jakoś się zmiłował nad innemi grzesznemi, i bądź mi dziś, i zawsze przed Bogiem Ojcem zastępcą i obroną, abym po wyznaniu grzechów moich, mógł wszystkich dostąpić odpuszczenia i zbawienia wiecznego. Który żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

MODLITWA

przed Komunią świętą.

Panie Jezu Chryste, któryś samego siebie, na znak nieskończonej miłości swojej ku grzesznikowi, dał do pożywania pod sposobami chleba, z tém oświadczeniem

że kto godnie pożywać będzie ciała Twego, żyć będzie na wieki. Zaczynam ja nędzny grzesznik, obmywszy duszę moję skalaną łzami serdecznemi, idę z jak największą pokorą i uniżnością, do stołu Twojego najświętszego, abym pokarmem tym obumarłą duszę moję ożywił, i do żywota wiecznego przysposobił. Niechże mi będzie ten pokarm Anielski żywą pamiątkę miłości Twojej, niech mi będzie zadatkiem nieśmiertelności Twojej; niech mi będzie zmocnieniem sił moich, abym mógł obejść wszystkie miejsca, góry i pagórki gorzkiej miłości Twojej. Użyj mi Panie łaski Twojej, abym nasycony i uweselony przy stole Twoim, mężnym sercem mógł zwyciężać, pokusy, nałogi i wszelkie przeciwności moje. Przybądź do mnie najmilszy Gościu, i uczyni sobie mieszkanie Twoje. Oto już słodki Zbawicielu otwieram Tobie chętnie usta i serce moje, abyś Go sobie i dla siebie na wieki zamknął. A.

AKT POKORY PRZED KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ.

O najłaskawszy Zbawicielu mój i cóżem ja też kiedy dla Ciebie tak dobrego uczynił? albo co się to we mnie tak bardzo podobało? iżeś się tak bardzo dla mnie niegodnego poniżyć raczył, jeżeli to nie dosyć było, umrzeć tak sromotną i haniebną śmiercią dla zbawienia mojego! i nie dosyć że to, żeś mi dał Aniołów na usługę i obronę moję? zaprawdę i najmniejszego z tych nie byłem godzien. A cóż dopiero! abyś Ty miał wniknąć do serca mego daleko bardziej niegodzienem łaski Twój, bom Ci oprócz tego, że jestem nędzne i liche stworzenie twoje, znam się też być wielkim grzesznikiem. Masz ty Panie wyborniejszych w niebie i już św., z którymi się jako najsw. cieszyć możesz, a nie zemną grzesznym; bo we mnie dla grze-

chów różnych niemasz nic wesołego, nie Tobie przyjemnego; ale gdy się Tobie Panu memu, jako żebraka jakiego upodobało z łaski swojej do stołu wezwać i mnie niegodnego samym sobą uczęstować, i w domu smrodliwym serca mego mieszkać; ja więc nie mogę mówić, tylko jako jeden żebrak, upokorzając się najniżej, prosić Cię wprzód chcę, abyś niżeli wnijdziesz do serca mego, raczył wpuścić we mnie płomień miłości Twojej; abyś wszystkie ciemności grzechowe i złości wyniszczył, w którym byś Ty na wieki żyć i mnie od grzechów teraz bronić raczył Amen.

PRAGNIENIE PANA JEZUSA przed Komunią świętą.

O najwdzięczniejszy Jezu mój kiedyż przyjdiesz? albo kiedy się do mnie przybliżysz? któż Cię zatrzymuje, jedyna serca mego pociecho! pokaż się serca mego wesele, zbliż się jak najprędzej do mnie mizernego stworzenia gościu niebieski; albowiem kiedy Cię będę miał, już wszystko moje: kiedy Ty o dobrodzieju przyjdiesz do mnie, już się uspokoi dusza moja. — Przybądźże tedy o Jezu kochany; bo teschni dusza moja do ciebie, jako jeleń do wody; o źródło ożywiające! gotowe serce me, gotowe na przyjęcie Twoje. Pójdźże już Panie do domu mego, już się rozłączam ze światem, czartem i ciałem, byłem się z Tobą złączył, a raz złączywszy Ciebie się trzymając na wieki potem z Tobą mieszkał. Amen.

MODLITWA po Komunii świętej.

Niech będzie pochwalony od wszelkiego stworzenia, na niebie i na ziemi Bóg mój w przenajśw. Sakramencie utajony, że mnie łaknącego nasycił nieśmiertelnym po-

karmem żywota wiecznego. Wielbij za to duszo moja Pana, który się tak ścisłym miłości swojej związkiem zjednoczył z tobą, abyś ty w Nim, a On w tobie zostawał. Zaśpiewaj nową piosnkę Bogu twojemu, iż się zbliżył do ciebie, jako miły sąsiad i przyjaciel dawno pożądany, gość wdzięczny do lichego serca twego przybytku.

O gospodzie uwielbiona matko słowa przedwiecznego. Niepokalanie poczęta Panno, przybywaj do powitania wielkiego gościa w sercu moim zostającego ukochanego Syna twego, przybywaj do uściskania i godnego utraktowania Jego, z czystymi afektami twojemi. Przybywajcie niebiescy dworzanie z rozpaloną ku Panu mojemu serc waszych miłością. Winszujcie mi, żem z wami godnemi stołownikami i wybranemi do tego stołu wezwany i nakarmiony jestem. Już błogosławi z duszą i ciałem moje Pana, że się stała godną niebieskiego zażyć pokarmu z którego i ciało zmocnione i rozweselone zostaje.

Racze już teraz Panie puścić służę Twego w pokój, ponieważ nie tylko oczy napasały się zbawieniem moim; ale też serce, usta i wszystko ciało poznało i kosztowało słodkości niebieskiej. Bądź Tobie chwała nieskończona Ojcie przedwieczny, żeś nam zesłał Syna Twojego na ziemię. Bądź Tobie chwała Duchu przenajświętszy, żeś zaślubił naturę naszą z naturą Boską i tak ściśle z nami zjednoczył. Bądź Tobie chwała Panie mój Jezu Chryste, żeś się nam tak łaskawie udzielić raczył. Bądź Tobie chwała niepokalana Panno, żeś nam do pożywienia tego pokarmu krwi twojej panińskiej nie żałowała, na wcielenie Syna Boskiego. Bądźcie błogosławieni śśw. kapłani, którzy czystym sercem przyjmujecie i rękami piastujecie i nam udzielacie Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć nieskończona niech będzie po całym świecie i na wieki wieków. Amen.

PRZYWITANIE PANA JEZUSA. po Komunii świętej.

Witajże o najpożądańszy gościu Jezu mój! oto teraz uradował się duch mój, iż raczyłeś nawiedzić ubogi domek serca mego; nad pomyślenie ludzkie, weseli się serce moje teraz; uczyniłeś bowiem niepojętą łaskę Twoją nademną nędzném stworzeniem Twoim, kiedyś będąc Bogiem i Panem nieba i ziemi, raczyłeś mnie dziś ubokiego nawiedzić, o którego zacności kiedy pomyślę, pojąć jęj nie mogę, jeżeli słucham, pojąć niepodobna; słowem Tę wypowiedzieć nie potrafi i świat cały, który podnożkiem jest Twoich nóg; a ja mniejszy wzgardzeńszy niżeli proch jeden w oczach Twoich. Ach jakże się weselić nie mam, z tak wielkiego szczęścia, ponieważ cud nigdy niesłychany stał się dziś w sercu moim. Wszedłeś Boże mój do serca mego jako sędzia do złoczyńcy, sam się do odpuszczenia win ofiarując. Wszedłeś jako najdosłatniejszy Pan, do dłużnika swego; który przez złość i niewdzięczność tak wiele łask Twoich utracił; a Ty o Jezu mój! ofiarujesz się wszystko Bogu Ojcu za mnie wypłacić. Wszedłeś, jako najłaskawszy Ojciec, do Syna marnotrawnego; abyś mię obłapiwszy ucałował i skarbami łask Twoich udarował i zbogacił. Przetóż jako mogę, z najgłębszą pokorą, wiarą i uniżnością dziękuję Ci i pokłon oddaję.

Witam Cię o mój Jezu wszystkiemi jak mogę afektami: witam Cię owym afektem, którym Cię witał św. Józef, gdyś na świat przyszedł, św. trzech królowie, a osobliwie Matka Twoja najświętsza, gdy Cię zgubionego znalazła, gdy Cię zmartwychwstałego pierwszy raz obaczyła. Łączę afekt mój z jęj afektami. A kiedy Cię już mam w sercu moim, proszę

Cię, nie odstępujże mnie, mieszkajże w sercu moim, aż do zgonu życia mego: oddajęć wola moją pod władzę Twoję, zmysły moje i wszystkie sprawy moje Tobie oddaję; Ty mną całym rządz, Ty kieruj mną, według upodobania Twego; sam dla siebie nie dopuszczaj, abym miał co najmniejszego uczynić coby się Tobie Panu memu nie podobało. Zgoła tak Ci się zupełnie oddawam, jako Panu memu, jako widzisz, i wiesz jak żyć mam i Tobie się podobać. Ty rozkazuj a mnie daj łaskę tę; abym Cię we wszystkim słuchał; a tak spodziewam się, że gdy Ty moim Panem będziesz, a ja wiernym sługą Twoim, w godzinę śmierci nie opuścisz mnie; ale przyjmiesz do chwały Twojej, w której żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

II Y M N.

Jezu słodkie pamiętanie, serca prawdziwe kochanie | nad miód, nad wszelkie mniemanie, słodsze z Tobą obcowanie.

Nic wyśpiewać wdzięczniejszego, nie usłyszeć weselszego | nic nie pomyśleć słodszego nad Cię Jezusa miłego.

Nadziejo pokutujących, jakoś łaskawy proszącym | a co więcej najdującym, dobry Ciebie szukającym.

Ni język może wymówić, ani litera wysławić | świadomy może ten zeznać, co jest Ciebie miłować.

Jezu bądź moją ochłodą, który być masz i nagrodą | niechaj moja chwała w Tobie, przebywa na wieki w sobie.

Jezu słodkości serdeczna, źródło prawdy, jasność wieczna | przechodzisz wesele wszelkie, toż i pożądanie wielkie.

Z Maryą rano wzdychając, Jezusa Ciebie szukając | z serca będę głosem wołać, duszą a nie okiem szukać.

Grób obleję łzami, łkaniem, miejsca napelnę wzdychaniem | Jezu do Twych nóg padnę, obłapiając nie odpadnę.

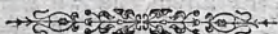
Jezusa Ciebie szukając, płacząc, usta przytulając | będę zebrał odpuszczenia, łaski i duszy zbawienia.

Miłość Twoja jest najśłodsza, a prawdziwie najwdzięczniejsza | jako pobożnym smakuje, rozum wysławić nie umie.

Amen.

Dokończenie i Akt.

Duszo Chrystusowa poświęć mnie, serce Chrystusowe zapal mnie. Ciało Chrystusowe zbaw mnie, krew Chrystusowa napój mnie. Wodo z bobu Chrystusowego obmyj mnie. Męko Chrystusowa posil mnie; o dobry Jezu wysłuchaj mnie, w ranach Twoich świętych ukryj mnie; nie dopuszczaj mi oddalić się od Ciebie; od nieprzyjaciela dusznego strzeż mnie, w godzinę śmierci zawołaj mnie, i rozkaż mi przyjść do Ciebie, żebym Cię z Świętymi i wybranymi Twemi chwalił na wieki wieczne. Amen.



W IMIĘ PAŃSKIE POCZYNAJĄ SIĘ
DROGI JEZUSOWEJ MĘKI.

PRZESTROGA DUCHOWNA.

1. Wychodząc w drogę zbawienną za cierpiącym Chrystusem: ofiaruj Bogu Ojcu przez Niego wszystkie dobre zamysły i nabożeństwa twoje.

2. Zaniechaj mów próżnych; oczy twoje albo ku ziemi, albo na książki, paciorki, albo ku kaplicom obracaj; uszy oddalaj od niepotrzebnych mów, śmiechów i innych lekkości, utopiwszy wszystkie myśli, słowa i intencje twoje w rozmyślaniu męki Jezusowej.

3. Miej pragnienie w tej drodze dostąpić wszystkich odpustów od stolicy Apostolskiej pozwolonych, z których jeden zupełny ofiaruj za siebie, inne za dusze rodziców, krewnych przyjaciół, albo za inne według woli twojej.

4. Z pilnością słuchaj kazań i exhort przy kaplicach, a jeżeli dosłyszeć nie możesz, czytaj z nabożeństwem, i pilnie uważaj niżej położone uwagi i modlitwy. Tak tedy usposobiwszy umysł i serce twoje, pokłękni przed najśw. Sakramentem w kościele, albo przed kościołem, i z skruszonym sercem przeżegnawszy się mów: Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga etc. i następującą modlitwę.

MODLITWA przed obchodami.

O najśłodszy Jezu, Odkupicielu mój! któryś dla mnie okrutne cierpiał męki, i sromotnie na krzyżu zamordowany został; oto ja grzeszny i nikczemny człowiek, miłością Twoją zapalony, pragnę serdecznie na wyświadczenie wdzięczności mojej ku Tobie, Stwórcy memu, miejsca święte kalwaryjskie nawiedzić, mękę Twoję gorzką tamże oplakać i wszystkie tajemnice zbawienia mego z serdeczném żalem i politowaniem rozmyślać, abym mógł łaski Twojej świętej dostąpić, ale że mię ciężar grzechów moich do ziemi przyciska i niegodnym czyni; żebym w téj drodze nie ustał i od nieprzyjaciół dusznych zawstydzony nie został, upadam przed nieskończonym majestatem Twoim, najśw. i nieograniczony w dobroci Boże, żebrząc miłosierdzia Twego, żebyś mi odpuścił wszystkie grzechy moje, za które ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i sił moich żałuję, i brzydzę się niemi na wieki dla Ciebie tylko samego i dla miłości Twojej, żem Cię, najwyższe dobro moje wiecznego kochania godne, nieszczęśliwy grzesznik obraził; miłuję Cię nadewszystko stworzenie, i już Cię więcej nigdy obrażać nie chcę, i proszę Cię pokornie, nie pamiętaj na przeszłe nieprawości moje, ale racz przyjać do łaski Twojej grzeszną duszę moję. Teraz zaś gdy tę drogę krzyżową krwawemi Twemi, najboleśniejszy Jezu, wydeptaną śladami, obchodzić zaczynam, pragnę dostąpić wszystkich odpustów od stolicy Apostolskiej nadanych, z których jeden zupełny odpust ofiaruję za mnie samego, a inne za dusze w czyscu będące, które odemnie ratunku potrzebują, Raczzże mi o mój Panie pobłogosławić, abym tę drogę z największą chwałą Twoją i pożytkiem du-

szy mojej mógł wykonać i do domu się szczęśliwie powrócić, a po tém doczesném życiu, dostać się do domu, szczęśliwej wieczności, przez Ciebie samego, który żyjesz i królujesz z Ojcem i Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Potém zaczyna się śpiewać: Rozmyślajmy dziś wierni chrześciane, albo téż inne nabożne pieśni, dzieląc je od kaplicy do kaplicy.

NB. Na drogach Pana Jezusa, abyś wiedział kiedy i przy których kaplicach są stacye rzymskie, i wiele masz mówić pacierzy, masz naukę niżej.

STACYA I.

W kaplicy św. Rafała Archaniola.

W uroczystość znalezienia i podwyższenia Krzyża św., na drugi dzień Świąteczny i na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi, oznacza stacyą rzymską, czyli odpust zupełny.

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoję odkupił świat.

ROZMYŚLANIE.

Uważ nieskończoną dobroć Boga wszechmogącego, który nas tak umiłował, iż rozkazał Aniołom swoim, aby nas w drogach naszych strzegli, w wszelkich przygodach ratowali i przeciw nieprzyjaciołom dusznym i cielesnym wspomagali. I tu nam Rafała św. Archaniola naznaczyć raczył, aby nas bezpiecznie drogami bezpiecznemi prowadził, intencye nasze do szczęśliwego skutku kierował, w słabościach umacniał i oraz modlitwy nasze i umartwienia podróźnie majestatowi Boskiemu zalecał. Słuchajże go pilnie jako Tobiasz pokorny słuchał, i wzywaj w téj świętej podróży, aby Cię teraz drogą Jezusowej męki prowadząc, zaprowadził po śmierci do szczęśliwej wieczności.

MODLITWA.

Boże, któryś ś. Rafała Archaniola pobożnemu słudze Twemu Tobiaszowi dał za przewodnika i lekarza, użyż i nam, prosimy, téjże łaski Twojej, abyśmy na zmysłach ciała i duszy uleczeni, tegoż samego na tych drogach świętych otrzymali za towarzysza i pośrednika, który żyjesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACYA II.

Jezus żegna się z Uczniami i z Matką swoją najmiłszą.

V. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj z serdeczném politowaniem, jak niezmierny żal przeraził Matkę Jezusową, kiedy usłyszała od Niego, iż na okrutną mękę trzeba Mu się zabierać. Ta straszna nowina tak ją ciężko na sercu udręczyła, że to nietylko wymówić, ale i opisać trudno. Smucili się i uczniowie pańscy z oddalenia najmiłszego Nauczyciela swego; a to dla niewymownej słodkości obecności Jego. Przypomnijże tu sobie jak wiele razy dla grzechu twego wychodził z domu serca twego kochany Jezus na okrutną mękę, na którąś Go dobrowolnie grzesząc, wyprawiał, a przecież utraty i oddalenia Jego nie żałował. Więc odłaj popraw życia i już więcéj nie wyrzucaj z serca przez nieprawości twoje najmiłszego Jezusa, abyś i ty nie był odrzucony od Niego.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, słodki Oblubieńcze dusz naszych, którego jest roskoszą przestawać z synami ludzkimi; przez to bolesne pożegnanie z uczniami i najmiłszą Matką Twoją, prosimy Cię, nie oddalaj

się dla grzechów naszych od nas, lecz nam przez łaskę Twoję racz być przytomnym, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA III.

Jezus drugi raz się żegna z Matką swoją najmiłszą.

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż ledwie co od miejsca pożegnania kilka kroków uszła Marya Panna, tak zaraz miłość synowska odwrót Jéj uczyniła, i do powtórnego z błogosławieństwem pożegnania na to miejsce, gdzie Go zastała, przywiodła. Widzieć tu było ciężkie żale obojga, w których się owe serca najśw. rozpląwały. Płakała Matka, uważając osierocenie swoje przez ostatnie pożegnanie Syna swego; ledwie w pół żywą zostawała, i przed czasem na tém miejscu pożegnania grób sobie gotowała, bardziej z Synem pragnąc śmierci, jak życia bez Niego. Jakoż i stało się tak, gdy po dokończeniu najśw. życia swego, gdzie umierać przez boleść zaczęła, tu też nakoniec pochowana została. Patrzajże duszo, jak to jest rzecz święta przez doczesne utrapienia i boleści śmierci się równające grób sobie gotować i do niego św. myślami zmierzać, aby wiecznie nie umierać. Czyżne i ty tak, pamiętaj, że umrzesz, a umierać przez grzech wiecznie nie przestaniesz.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś się powtórnie na tém miejscu z ukochaną Matką Twoją najśw. pożegnać raczył; pożegnaj i nas raz i drugi, gdy się z tym światem żegnać będziemy, abyśmy z drogi szczęśliwej wieczności nie chybili. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA IV.

Na górze Oliwnój.

**Jezus na modlitwie w ogrójeu omdlewa i krwawym
zalewa się potem.**

W uroczystość znalezienia i podwyższenia Krzyża św., na drugi dzień Świąteczny i na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi, oznacza stacyą rzymską, czyli odpust zupełny.

V. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Przypatrz się tu duszo moja żalosnemu widokowi, oto Chrystus, pociecha aniołów, smuci się, modląc się do Ojca przedwiecznego, na twarz upada; oto sprawca żywota już życie swoje najdroższe za ciebie poczniełożyć i tracić. Oto niewinny Jezus wszystką prawie krew z siebie toczy. Oto w mdłości przed skonaniem na krzyżu, już w ogrójeu kona. I czyjesz serce takby twarde było, aby patrząc na Boga w ludzkim ciele tak strapionego, do serdecznego nie poruszyło się żalu? A przecię ty grzeszniku, widząc to, ani łezki z oczu wypuścić nie chcesz. Nie bądźże przebóg tak twardego serca, zwycięż zakamieniałość twoję, ubolewaj serdecznie i już więcej grzechami twemi nie wyciskaj krwawego potu z niewinnego Jezusa.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś w ciężkich smutkach Twoich potrzykroć w ogrójeu modły do Ojca swego niebieskiego odprawiał, i od Niego przez anioła chciałeś być posilony; prosimy Cię usilnie, wspomóż nieudolność naszą, abyśmy przykładem Twoim życie i śmierć pod wolę Twoję świętą pokornie poddawali. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA V.**Jezus zdradliwém pocałowaniem Judasza żydom wydany.**

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ ciężkie więzy Syna Bożego, które nie tak żydowie, jako grzechy twoje zarzuciły na Niego i w ręce Go niebożnych wydały. Często tak wydajesz grzeszniku Chrystusa, gdy chciwością i łakomstwem nabycia rzeczy doczesnych uwiedziony, lekce sobie poważasz wieczne dobra, i one utracasz. Uważ i to, jako niebożny Judasz zaprzedałszy Nauczyciela swego, z Apostoła stał się apostatą i zdrajcą, gdy Pana i Dobrodzieja pocałowaniem w ręce niebożnych wydał. Porachuj i ty sumienie twoje, jeżeli Judasza nie naśladujesz, gdy z bliźniemi i sąsiady twemi nieszczerze postępujesz. Porzuć te obłudny i żałuj serdecznie, abyś z Judaszem nie zginął na wieki.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, dobroci nieskończona, któryś obłudnemu Judaszowi przenajświętsze usta Twoje do pocałowania skłonić raczył, abyś jego chytrą Twą łaskawością zmiekczył. Prosimy Cię przez to pocałowanie zdradliwe i pojmanie niełitościwe, abyś nas raczył zachować od wszelkiej chytrą i nieszczerą. Daj nam prawdziwą miłość bliźniego, abyśmy od sideł nieprzyjaciół naszych uwolnieni, Tobie samemu Bogu szczerze służyli, który żyjesz i królujesz na wieki w. A. Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA VI.**Jezus w rzekę Cedron z mostu zelżywie zrzucony.**

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ tu z serdecznem politowaniem, jako Chrystus Pan bez wszelkiego politowania w potok cedronowy, niby by-

dłatko jakie, z mostu był zepchnięty, gdzie twarz najśw. o kamień zranił, i tamże w owych smrodliwych mętach, które z całej spływały Jerozolimy, nurzał się dla ciebie grzeszniku, który jako wodę pijąc nieprawość, nurzasz się w kale nieczystości. Ej przebóg! nie czyńże więcéj téj zniewagi, abyś w prośnościach twoich nie utonął na wieki; ale raczéj zabrudzone mętami nieczystości sumienie, wodą pokuty ś. obmywaj, wołając z płaczem: Obmyj mię Panie, a będę oczyszczony!

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, strumieniu żywój wody, któryś przez wodę w duchu Twoim Boskim sakrament pierworodnego oczyszczenia postanowić raczył: przez to nielitościwe w téj wodzie zanurzenie Twoje, racz zanurzyć i obmyć nieprawości nasze, i do wiecznego nas wprowadzić żywota, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A. Ojczy nasz. Zdrowaś Marya. Chawła Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA VII.

U bramy wschodniej.

Jezusa powrozami i łańcuchami skrepowanego prowadzą do miasta Jeruzalem.

V. Kląniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj niestateczność umysłu żydowskiego, którzy inaczej w kwietnią niedzielę, inaczej teraz Chrystusa prowadzą do miasta; niedawno Zbawicielowi naszemu niskie oddawali ukłony, własne szaty po wszystkich drogach jako Królowi ślali, wdzięczne śpiewania i błogosławieństwo wyświadczyli; a teraz jak złoczyńcę związanego, skaliczonego, łańcuchami obciążonego, zelżywie do Jeruzalem na śmierć wprowadzają. Oto masz duszo pompy światowe, jak swoich kochanków zawodzą; dziś cię wszyscy szanują, a jutro z naśmiewaniem

tobą gardzić będą. Zaczyn lepiej uczynisz, gdy w niestępcznych świata marnościach serca zatapiać nie będziesz, ale raczej z nabożnym męki i wzgardy Jezusowej rozmyślanie, Jego do bramy serca twego z ochotą przyjmuj, a On tobie ratunkiem i pociechą w twych pogardach będzie. Trzymaj się Go mocno, teraz idącego do miasta, a On cię potem za sobą wprowadzi do nieba.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś jako Baranek niewinny na ofiarę Bogu Ojcu niebieskiemu za grzechy wszystkiego świata przez bramę w miasto Jerozolimskie z naśmiewiskiem i urąganiem ludu niewdzięcznego był prowadzony. Przez bolesne Twoje w tej bramie uciśnienie, racz nam otworzyć wrota do łaski i miłosierdzia Twego, abyśmy na wieczne gody z wybranymi Twojami byli wpuszczeni do bramy wiekuistej chwały, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas razy etc.

STACYA VIII.

U Anasza.

Jezus u Anasza zelżony sromotny odbiera policzek.

W uroczystość znalezienia i Podwyższenia Krzyża św., na drugi dzień Świąteczny i na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi, oznacza stacyą rzymską, czyli odpust zupełny.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ tu z podziwieniem, jako inszych czasów Chrystus Pan, choć był wzgardzony, wyśmiany, uplwany, o ziemię rzucony i nogami deptany, przecie milczał i nieuskarżał się, w domu jednak Anaszowym, gdy sromotny odniósł policzek,

już nie milczał, ale skromnie odpowiedział: Jeżeli źle mówił, daj świadectwo o złém; jeżeli dobrze, czemu mnie bijesz? Ta bowiem krzywda była jedna z ciężkich. O jakie srogie i częste odnosi policzki od ciebie Jezus, grzeszniku; i natchnieniem Boskim, wiele razy depcesz przykazania Boskie, za nic sobie mając upominania i nauki ś. tyle razy niejako twarzy Jezusowej wycinasz policzki. Ach! jak to jest ciężka i nieznośna krzywda, na samego porywać się Boga.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, na którego cierpliwość wszystek świat się zdumiewa, gdy mogąc śmiałość uderzającą żołnierza ukarać; cierpliwie od zbrojnej rękawice jego raczyłeś odnieść srogi policzek: dodaj nam łaski i pomocy Twojej; abyśmy dla miłości Twojej nieprzyjaciołom naszym krzywdy odpuszczali i według nauki Twojej wszystkie przeciwności cierpliwie znosili, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA IX.

U Kajfasza pierwszy raz.

Jezus przed Kajfaszem na sąd stawiony i niesprawiedliwie od złośliwych świadków oskarżony.

V. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jako Chrystus Pan w domu Kajfaszowym, za fałszywemi Świadectwy, wiele potwarzania, bluźnierstw, i nasmiewiska wycierpiał; kiedy mu zadawali złośliwi potwarcy: że był pijanicą, fałszywym Prorokiem, że buntował ludzi, że psował zakon; a Pan Jezus na to wszystko milczał, wszystko cierpliwie ponosił; dopiero się skromnie odezwał, gdy go Kapłan na Imię Boskie zaklął i pytał, jeżeliby był

Synem Boskim! Ucz się tu przykładem Chrystusowym człowiecze nikogo nie posądzać, na krzywdy i urazy swoje milczeć, cierpliwie znosić niesłuszne potwarze, obmowiska, pogardzenia, prosząc milczącego Jezusa, aby Jego zasługi Męka, Rany i krew najświętsza mówiła za niewinnością, i krzywdą Twoją. Gdzie jednak idzie o chwałę Boską, o sprawiedliwość, o wiarę, o szczyre grzechów na spowiedziach wyznanie, tam śmieie mów prawdę, zupełnie wyznawaj winy twoje, nie zapieraj się z Piotrem Jezusa i Wiary prawdziwej, żebyś na sądzie Boskim od szatana i własnego sumnienia nie był oskarżony i osądzony na zgubę wieczną.

MODLIŁWA.

Panie Jezu Chryste, sprawiedliwy żywych i umarłych sędzio, któryś u Kajfasza przez fałszywych świadków niesprawiedliwie był obwiniony: prosimy Cię przez tę niewinność Twoją; abyśmy za ciężkie grzechów naszych winy, nie byli na wieczne karanie skazani, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA X.

U Kajfasza w piwnicy.

Jezus u Kajfasza w ciemne więzienie wtrącony.

W uroczystość Znalezienia i Podwyższenia Krzyża ś. Na drugi dzień Świąteczny i na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi, oznacza stacyą rzymską, czyli odpust zupełny.

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Przypatrz się z serdeczném politowaniem, i przynajmniej tu nad niestychaną krzywdą opłakuj niewinnego Jezusa, którego złośliwi oprawcy zamiast odpoczynku, do ciemnego i smrodliwego tak gwałtownie wtrącili więzienia, że

samo wtrącenie i uderzenie o ziemię śmierci się równa oprócz tego zajuszeni szatańską złością dosyć stru-
nego Jezusa bili, mordowali, nogami kopali, za w-
rwali, za uszy targali, smrodliwe pomyje nań wyle-
na św. twarz plwali, oczy Jego Boskie, które światło
i ziemi dają, szpetną zasłaniali szmatą, do słupa w-
i tak niepojęte, ani wymówieniu podobne ciężkości za-
że lubo te okrucieństwa w objawieniach po części s-
dome, jednak nie doskonałe, bo chciał Bóg na ostatn-
straszego sądu swego, to wszystko zachować co owé,
Zbawiciel nasz wycierpiał, mówi Hieronim ś: Te zaś n-
jęte obelgi ponosi niewinny Jezus za twoje grzeszniki
zbytne wywczasu, wygody, lubieżności i niewstydy n-
które kryjąc się oka ludzkiego we dnie najwięcej w i
obrażałeś Boga nieczystościami twemi, pełniąc tak obmier-
sprosności, że i sam djabeł sprośniejszych nie wymyśli
Porachujże się teraz i przypomnij sobie, jakoś wiele różnych
grzechów w nocy nabroił, a podobnoś je od młodości swojej
do tego czasu na spowiedziach tał. Więc jeżeli kochasz
Jezusa i pragniesz zbawienia, wyznaj teraz szczerze, coś
kiedy zatał, obmyj pokutnemi łzami sprosności twoje, po-
stanów nocnych chronić się swawoli, abyś do wiecznej nie
dostał się nocy, i nie był wtrącony do piekielnego więzienia.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, światłości prawdziwa przed
którego okiem nic się utaić nie może: przez niewy-
mowne boleści i zniewagi Twoje, któreś cierpiał
w ciemnym Kajfasza niezbosznego więzieniu, pro-
simy Cię pokornie: racz nas w ciemnościach grze-
chów będących łaską Twoją oświecić; abyśmy
ze złych nałogów powstawszy i grzechy oplaka-
wszy, światłość oblicza Twego mogli oglądać;
który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał
za nas rany etc.

STACYA XI.

U Kajfasza powtórę.

W więzieniu wyprowadzony, u Arcykapłana godnym śmierci osądzony.

niamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Iż skoro się owa noc żalosna więzienia w piwnicy żółej skończyła, wyprowadzono bardzo rano P. Jezusa i nim się sędziowie zeszli, w kącie jednym Zbawiciela rananego, poszarpanego posadzono. Schodząc się tedy warz Jego pluja pięścią uderzają, za włosy szarpają; zgoła nie było opłakańszego dnia nad tén, którego skazany P. Jezus w kącie jednem plugawym stał czekając sądu swego. Skoro się zeszli sędziowie wyprowadzony jest P. Jezus z kąta na sąd, gdzie zapamiętałe żydowstwo oraz z kapłanami osadzili P. Jezusa winnym i godnym śmierci; i tak osądzonemu odesłali do Piłata. Takieć są świata tego sądy, że i najniewinniejszego złość ludzka potępić potrafi. Jeżeli i ty takim jesteś sędzią, niemając względu na Boga, prawdę i sumienie, z saméj nienawiści, gniewu zawziętości źle każdego udajesz, niewinnie potępiasz, lękaj się strasznego sądu Boskiego, a więcéj nie posądzaj bliźniego twego, abyś sam nie był osądzony na zgubę wieczną.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, najsprawiedliwszy sędzio, który przyjdiesz sądzić żywych i umarłych: a jednak dla zbawienia naszego chciałeś być osądzony, i u sądu Kajfaszowego godnym śmierci obwołany. Prosimy Cię pokornie; abyśmy w dzień sądu ostatniego, nie według ciężkości gre-

chów naszych, ale według miłosierdzia Twego
sądzoni byli. Który żyjesz i królujesz na wie-
ki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał
za nas rany etc.

STACYA XII.

U Piłata pierwszy raz.

Jezus niewinny przed Piłatem oskarżony.

V. Mianamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jak pozorną skargę przynoszą żydzi do Piłata na
Chrystusa, dowodząc świadkami: jakoby Chrystus Pan po-
datków dawać zakazywał, jakoby naród ich chciał zrujno-
wać, albo innym narodom poddać, jakoby się za króla, Mes-
syasza i prawego Boga udawał. Zkąd zarzucali mu: zdradę
przeciw rzeczypospolitej, rebellią przeciw przełożonstwu,
błuznierstwo przeciw Bogu, co wszystko fałszywie udawali;
bo Chrystus jak wieczna prawda czynić nie mógł. Ale że
prawdy nauczał, prawda ich w oczy kłuła, ta też niena-
wiści przeciw Chrystusowi jedyną była przyczyną. O jak
i teraz świat tych nienawidzi i prześladuje, którzy prawdę
miłują! Pytaj się, jeżeli ty prawdę miłujesz, czyli kłamstwem
i chytrością innym wiele szkodzisz? jeżeli tak: proś Boga,
abyś się prawdy wszelkiemi trzymał siłami, i w twoich
sprawach samą żył prawdą, brzydząc się fałszem, chy-
trością i kłamstwem.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, prawdo nieomylna, przez
to pierwsze stawienie się oskarżenie przed sta-
rostą Piłatem: racz nam użyć miłościwie ta-
kiego męstwa i dzielności; abyśmy się brzydząc
wszelką zdradą i obłudą, prawdę miłowali, i one

tak sercem jako i usta na każdym miejscu śmie-
le wyznawali. Który żyjesz i królujesz na wie-
ki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał
za nas rany etc.

STACYA XIII.

U Heroda.

Jezus u Heroda wysmiany i na pogardę w białą szatę przyodziany.

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Jako ciekawy Heród, chcąc widzieć cuda Chrystu-
sowe, udarował się z widzenia Jego, nie stał się jednak ani
odpowiedzi godnym na wielorakie pytania swoje! I dla tego
wzgardziwszy nim, w białą szatę ku pogardzie przyodzia-
nego kazał do Piłata odesłać. Taką i co dzień w pra-
wdziwych sługach swoich obelgę ponosi Chrystus; gdy nie-
tylko bliźniemi naszymi pogardzamy, z nich się naśmie-
wamy; ale też i prawdziwe ich cnoty za występki udajemy.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Królu nieba i ziemi, któ-
ryś na takie w domu Herodowym przyszedł po-
niżenie, iż się z Ciebie naśmiewano, i w szatę
białą ku pogardzie przyodziano: prosimy Cię,
przywróć sumieniu naszemu szatę niewinności;
abyśmy się w niej w chwale Twojej stawić mó-
gli. Który żyjesz i królujesz na wieki wie-
ków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał
za nas rany etc.

STACYA XIV.

**Jezus cugi raz u Pilata sążzony; po okrutném bi-
cowaniu cierniem koronowaniu niewinnie
na śmierć skazany.**

V. łaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważazawziętość żydowską, którzy przyprowadziwszy drugi raz niwiinnego Jezusa na ratusz, gdy usłyszeli od sędziego Pilata że w nim żadnej nie znajduje przyczyny śmierci; biorąc niewinną śmierć i krew Jego na zgubę i przekleństwo swoje, ustawicznie wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj; krew Jego na nas i na syny nasze; jeżeli Go wypuścisz, nie jesteś przyjacielen cesarskiem. Tę zawziętość żydowską chcąc uspokoić Płat, okrutnie u pęgierza biczować rozkazuje Jezusa; i tak ubiczowanego, poszarpanego, cierniem ukoronowanego, stawia w oczach ludu wszystkiego wołając: Oto człowiek! Widząc jednak, że to nic nie pomogło, dając go na śmierć okrutną. Wlepże teraz oczy twoje w Jezusa grzesznika, i przestań więcéj grzeszyć, aby cię niewinna krew Jezusowa tak nie pobiła, jak śmierci Jego pragnących żydów, których i do tych czas w pokoleniu ich bije, i dla zawziętości ich od wiecznego oddala zbawienia.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś dla nas w domu Piłatowym chciał być okrutnie ubiczowany, cierniem ukoronowany i na śmierć zelżywą dekretowany, prosimy Cię pokornie, abys nas od dekretu wiecznej śmierci zachować raczył. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste etc.

STACYA XV.**Jezus bierze krzyż na zbite ramiona soje.**

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ z jaką wielką ochotą przyjmuje krzyż na zolałe ramiona swoje kochany Jezus; znosi cierpliwie od pspółstwa żydowskiego różne zniewagi, szarpania popycham, bicia, i niewymowne krzywdy. A ty duszo z jaką te ochotą i cierpliwością przyjmujesz krzyżyki i utrapienia, kóre Bóg dosyć dyskretnie na ciebie kładzie? podobno z wielkim utyskaniem, szemraniem i narzekaniem. Zawstydz się tak wielkiej niecierpliwości twojej, i upadnij do nóg Jzusowi, krzyż ciężkich grzechów twoich niosącemu, a idź chotnie za nim drogą krzyżową, jeżeli chcesz trafić do nieba.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś dobrowolnie i ochotnie przyjął ciężkie drzewo krzyżowe, na zbolałe ramiona Twoje: prosimy Cię pokornie, daj nam tę łaskę, abyśmy dla miłości Twojej, wszystkie krzyże i utrapienia za grzechy nasze ochotnie przyjmowali i cierpliwie znosili. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XVI.**Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem.**

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, jako jest ciężki grzechów naszych ciężar, za które Chrystus Ojcu niebieskiemu, cierpiąc, wypłaca; gdyż nie tak pod ciężarem krzyża, jako grzechów naszych upada. A czemuż się człowiecze tak śmieie dopuszczasz? czemu

zemdlonemu Jezusowi ciężaru dodajesz? Lękaj się, aby tyś twój upadek nie był ostatni, który cię do samego wtrąci ognia piekielnego. Powstań raczej wcześniej z upadków twoich, a zawołaj z skruszonym sercem: Podźwignij mnie Panie, abym już więcej w błoto nieprawości nie wpadał, ale statecznie trwał w służbie twojej.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, najpotężniejszy nieba i ziemi mocarzu; przez ten pierwszy Twój pod krzyżem upadek, nie daj nam więcej upadać w grzechy nasze; ale nas łaską Twoją wspieraj, abyśmy statecznie w dobrym przedsięwzięciu trwali aż do końca, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XVII.

W kaplicy u serca Maryi.

Jezus potyka się z najśw. Panną Matką swoją bolesną.

V. Kląnamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ duszo pobożna, z jakim serca swego żalem zaszła ukochanemu Jezusowi, Panu naszemu, a Synowi swemu Matka najśw. Marya, którego widząc łańcuchami, powrozami i krzyżem obciążonego, ledwie nie umarła. I tu cud wielki Bog z nią uczynił, aby to cierpiała na sercu, co cierpiał Syn na ciele. A ty duszo, widząc jak Pana cierpiącego, tak Matkę wspólnie bolejącą, wzruszajże się sercem twoim do politowania nad obojgiem; rozsądź się, a do tych boleści, jeżeli nie z serca krwawą, to przynajmniej z oczu, kroplę przydadź serdeczną pokutną żałości za grzechy twoje, a doznasz w godzinę śmierci, że ci się stanie pocieszycielką Marya z Jezusem.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, prawdziwy Synu Boski, i przeczystej Maryi Panny, prosimy Cię pokornie przez bolesne serce najśw. rodzicielki Twojej, które ostrym mieczem przy potkaniu się z Tobą na tém miejscu przerażone zostało; racz nas uczynić uczestnikami miłości i serdecznej boleści Matki Twojej, abyśmy serdecznie opłakiwali mękę Twoją, a po śmierci z nią wesela niebieskiego zażywali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XVIII.

Jezusowi krzyż ciężki nieść pomaga Szymon Cyrynejczyk.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Tu uważaj, nie tak politowanie jako zawziętość żydowską na Jezusa, którzy obawiając się, aby im w drodze, na siłach osłabiony i zemdlony, nie umarł, a tym samym haniebną śmierci krzyżowej, na którą najdobrotliwszego Pana prowadzili, jużby nie wykonali, przymusieli Cyreneusza do pomocy i ulżenia krzyża sromotnie nieznośnego. Takim Cyreneuszem jesteś ty człowiecze, który nic a nic pracować nie chcesz dla zbawienia duszy twojej. Więc przynajmniej teraz nie daj się przymuszać do dźwigania krzyża Jezusowego, ochotnie przyjmij i noś krzyż za Chrystusa, gdyż dobrowolnego naśladowcę swego więcej Jezus kocha, niż przymuszonego.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, miłośniku zbawienia ludzkiego któryś będąc zemdlony i spracowany,

chciał mieć pomocnika do noszenia ciężaru krzyża! uczyn nas prosim godnemi sługami Twemi; abyśmy jarzmo Twoje, które jest słodkie i ciężar Twój, który jest leki dźwigając, a wedle woli Twojej postępując krzyża Twego miłośnikami zostali. Który żyjesz i królujesz na wielki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XIX.

U Weroniki.

Jezusowi twarz skrwawioną i upłwaną ociera święta Weronika.

V. Kląnamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Przy téj stacyi zdobądź się na serdeczny afekt z Weroniką, która litością zdjęta nad twarzą Jezusa od żydowstwa brzydkimi plwocinami oszpeconą, okrutnie zbitą, od policzków i pięści krwią najśw. zalaną zastąpiwszy drogę pod ciężarem krzyżowym, Jezusowi czystą chustą twarz Jego otarła. Za którą uczynność Weroniki pobożnej twarz swoją najśw. dobrotliwy Jezus, w jakiej posturze naówczas była, wyraził. Proś i ty zbolełego Jezusa, aby obraz swój Boski w duszy, przez różne grzechy zeszpecony, krwią swoją najśw. obmyć i odnowić raczył; a w pamięci i sercu twoim obecność swoją wyraził.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś raczył na tuwalni Weroniki pobożne zostawić wyobrażenie najśw. twarzy Twojej, na znak gorący przeciwko nam miłości; prosimy Cię pokornie, racz też odnowić w pamięci i sercach naszych twarz Twoją, aby-

śmy ją zawsze łaskawą oglądali, i obecność Twoję w każdych sprawach naszych pilnie uważali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A. Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XX.

U bramy zachodniej.

Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

W uroczystość Znalezienia i Podwyższenia Krzyża ś. Na drugi dzień Świąteczny i na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi, oznacza stacyą rzymską, czyli odpust zupełny.

V. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj, że bramą zachodnią, którą winowajców na śmierć wyprowadzano, dla większej zniewagi wyprowadzają żydzi Jezusa, aby żadnej sromoty i okrucieństwa nie było na świecie, którémby nie był od zawziętych żydów nakarmiony, niewinny Zbawiciel. Trudno tu wymówić, jak wielkie wycierpiał zniewagi i zelżywości Jezus, przechodząc przez bramę zachodnią, bo Go żwawo popychało, szarpało, na ostatek z krzyżem na ziemię pospółstwo powaliło i nogami zdeptało, tak, że tu ciężko drugi raz upadł na twarz swoją Jezus. Przypomnij sobie grzeszniku, jeżeli i ty niejesteś jeden z tych morderców, gdy bowiem znowu się do grzechów wracasz, i po lamentach po spowiedziach twoich znowu upadasz, temi upadkami Jezusa depcesz i srodze kałujesz. Więc pokutuj zawczasu i trwaj statecznie, jeżeli chcesz, abyś zachodnią życia twego bramą, na zachód piekielnych ciemności nie przeszedł.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, przewodniku zbawienny, któryś w bramie sądowej ciężko drugi raz pod krzyżem upadł i od niewdzięcznych wyrzucony

był: upodobaj sobie prosimy w lichym budynku serca naszego pomieszkanie, i nie dopuszczaj nam upadać w grzechy nasze. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków, Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XXI.

Jezus naucza płaczące nad sobą niewiasty.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż nabożne niewiasty, widząc Jezusa srodze zranio-

Uważ, iż nabożne niewiasty, widząc Jezusa srodze zranionego, nielitościwie ubitego i ciężki krzyż na górę Kalwaryi niosącego, wzruszone politowaniem, serdecznie nad Nim płakać zaczęły, które obaczywszy dobrotliwy Jezus, lubo już na siłach ustający, przecież ich łagodnymi słowami cieszy i upomina, aby nad Nim nie płakały, lecz nad sobą samemi i synami swojemi. Chcąc pokazać, że lubo Mu miłe było nad sobą politowanie, ale daleko jest miłsze oplakiwanie grzechów naszych, które Go tak udręczyły i na śmierć sromotną osądziły. Uczynże i ty duszo tak, wylewaj łzy pokutne z oczu twoich, i nie tylko swoje codzienne występki, ale też grzechy całego świata oplakuj, a tak nie tylko zemdlonego Jezusa, lecz też i aniołów świętych i siebie samę pocieszysz i rozweselisz.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, najłaskawszy pocieszycielu wszystkich smutnych i strapionych, któryś płaczące niewiasty słodką Twoją nauką pocieszyć i oświecić raczył. Użycz nam łaskawie miłosierdzia Twego; abyśmy grzechy nasze przy zbawiennej męce Twojej rozważając, serdecznemi łzami obmywali; w utrapieniach i żalach naszych od

Ciebie samego pocieszeni byli, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XXII.

U trzeciego upadku.

Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

V. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, że przy ostatnich siłach swoich zostając Jezus i z ciężkim drzewem mocując się upadł trzeci raz ciężko na ziemię zemdlony, od którego upadku zranił najśw. twarz swoją na ostrych kamieniach, w tej drodze będących. Ach duszo moja, zaléj się tu obfitemi łzami, bo tu Twoje dobrowolne na grzech zezwolenie, i prawa Boskiego zdeptanie ten trzeci upadek Jezusowi sprawiło. A zatem strzeż się wszelkiego grzechu, bardziej jak węża piekielnego; uczyni przymierze z Jezusem więcéj nie zezwalać na przeszłe rozpusty, mówiąc z serdecznym żalem: Woleę Panie umrzeć, niż Ciebie grzechem obrazić.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, dla odkupienia narodu ludzkiego ciężkie drzewo krzyża na ramionach swoich dźwigając, i pod nim trzeci raz upadając nie ustawał; aleś go dla miłości naszej, choć zemdlony na górę Kalwaryi zanieść raczył. Daj nam posiłek w noszeniu krzyża; abyśmy dla chwały imienia Twego wszystkie dolegliwości cierpliwie znosić mógli i w drodze pokuty św. umartwieniu i fatygach nie ustawali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XXIII.**W jaskini obnażenia.**

Jezus z szat obnażony, octem z mirą i żółcią napojony.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, jak sromotnie i bolesnie było to obnażenie Panu Jezusowi, gdy przywrzała do ran sukienkę gwałtem z Niego zdarto; gdy w oczach całego świata, Ten, który niebo, ziemię i wszystkie stworzenie przyodziewa, z wielkim swoim wstydem i zelżywością obnażony został; Ten, który nas słodkością pociech swoich napelnia, gorzkością octu i miry był napawany. Zdarły z ciebie, duszo moja, szatę łaski Boskiej lubieżności twoje, niewstydy twoje, niecnoty twoje, lecz dobrowolnie, boś sama na nie zezwalała i sama się bezwstydnie w oczach Boskich obnażała, szukając w światowych rozkoszach pociechy. Więc aby sprośność i nagość twoją, sukienka z Pana Jezusa zdarta, okryła; ocet i żółć Jego wszystkie rokosze światowe obrzydziła; proś z płaczem serdecznym tu obnażonego octem i mirą napojonego dla miłości Twojej, Jezusa.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Stwórco i ozdobo wszelkiego stworzenia, który dla pokrycia nagości naszej pozwoliłeś się na tém miejscu obnażyć. Prosimy Cię pokornie, abyśmy przez pierworodne i uczynkowe nasze występki z szaty niewinności obnażeni, najdroższą purpurą krwi i męki Twojej byli przyozdobieni. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XXIV. XXV. XXVI.

W Kaplicy św. krzyża.

Jezus do krzyża przybity, na krzyżu wiszący i umierający, z krzyża na łono Maryi Matki swęj złożony.

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE

t y c h t r z e c h t a j e m n i c.

Rozmyślaj pilnie i nabożnie jako po żelżywém Jezusa ze sukien zdarcia i obnażeniu, kaci niemiłosierni bez wszelkiego politowania, na krzyż Go rzucają, ręce, nogi, z wielką boleścią Jego wyciągają, gwoźdźmi okrutnie do krzyża przybijają. Leje się officie krew z najświętszych rąk i nóg Jego na oczyszczenie z nieprawości, na wykupienie z niewoli i mąk wiecznych grzesznego człowieka. Leży wyciągniony jako strona, jako ukochany Jezus na krzyżu, w niebo miłosiernie patrzy, i tym swoim niełitościwym do krzyża przybiciem niebo nam grzechem zamknięte otwiera, Ty chrześcijańska duszo czy suchem okiem na to patrzeć, czy zatwardziałem sercem to uważać będziesz? widząc Zbawiciela swego tak okrutnie do krzyża przybitego? Cieszy cię zboląły i rozpięty Jezus na krzyżu, że gdy z nim podwyższony zostanie wszystkich za sobą do nieba pociągnie. A więc podnieś oczy i serce grzeszny człowiecze a obacz już z krzyżem w górę podniesionego, między dwoma łotrami wiszącego Jezusa, oto w śmiertelnych boleściach na nikogo nie narzeka, nikomu nie złorzeczy, i owszem za nieprzyjaciół i krzyżowników swoich do Ojca niebieskiego modli się. Łotra na krzyżu wiszącego do łaski przyjmuje, Raj mu obiecuje. Matkę swoją najświętszą Janowi poleca, Jana Matce swojej za syna oddaje, w ostatnim mdlejącym pragnieniu ducha swego wypuszcza z nachyloną głową do pocałowania, z wyciągnionemi rękami do obłapienia grzesznego człowieka umiera, włócznią przebite zostaje, serce otwarte wszystkim okazuje. Uważaj to duszo pobożna, a we łzy się rozplýwaj na wzór, i za przykładem sobie podanym na téj świętej górze od przenajświętszêj Maryi, która zdjęta z krzyża Ciało Jezusowe na łonie swém pia-

staje, łzami prawie krwawemi rany Jego oblewa, z nim już umarłym na sercu obumiera. Anieli pokoju gorzko płaczą, słońce na znak politowania światłość swoją w ciemność zamienia, ziemia od żalu się otwiera, skały się padają, setnik i inni odchodząc w piersi się biją. - Uzał się i ty grzeszniku nad Jezusem i Maryą Matką Jego, a napotem dla ich miłości i własnego zbawienia poprzestań zbrodni, i szczerze postanów poprawić twego złego życia.

MODLITWA

do ukrzyżowania Jezusowego.

O najłaskawszy Jezu! który przez niepojętą miłość Twoją ku mnie niegodnemu, pozwoliłeś się niemiłosiernie wyciągnąć, na krzyżu i na nim przybitym zostać, proszę Cię pokornie abys mi dał Twoją świętą łaskę i pomoc, żebym ja ukrzyżowawszy duchownie moje ręce i nogi tyła grzechami zmazane, więcej ich nigdy nie żążywał na złe uczynki, ale na służbę i chwałę Twoją i moje własne zbawienie, a tak ukrzyżowanym żyjąc na ziemi, mógł z Tobą wiecznie królować po śmierci w niebie na wieki wieków.

Ojciec nasz, Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

MODLITWA DRUGA

do umierającego na krzyżu Pana Jezusa.

O najśłodszy mój Zbawicielu Chryste Jezu, któryś szczególnie dla mego zbawienia w niepojętych boleściach na krzyżu zamordowany umarł i zadosyć uczynił sprawiedliwości Boskiej za występki moje, daj to dobry Jezu, aby ta okrutna śmierć Twoja była pomocna do dobrej i szczęśliwej śmierci mojej. Wspomóż mnie mocą krwi Twojej najśw., którą wylać raczyłeś na

krzyżu i niedopuszczaj, aby dusza moja tak drogo odkupiona zginąć miała; ale raczej spraw to, aby się godną stała słyszeć owe zbawienne z ust Twoich słowa: Dziś zemną będziesz w Raju. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A. Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

MODLITWA TRZECIA

do złożenia z krzyża Pana Jezusa.

Panie Jezu Chryste, któryś z krzyża złączony mile odpoczywał na ręku najmiłszej Matki Twojej, racz miłościwie zgotować godny odpoczynek Twój w nikczemnym sercu naszym; aby się godnym i wdzięcznym stało przybytkiem zbawiennej męki śmierci Twojej. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACYA XXVII.

U grobu Pańskiego.

Jezus do grobu włożony.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jako do grobu z wielkiem nabożeństwem i niemniejszym lamentem składają Ciało zamordowanego Jezusa, święci mężowie Józef z Nikodemem i Janem. Na ten okropny pogrzeb w grube żaloby przybierają się niebieskie planety. Słońce, miesiąc z gwiazdami. Wszystkie stworzenia w wielkim smutku zostają, patrząc na okrutną śmierć Stwórcy swego. A ty mizerny grzeszniku, któryś był przyczyną tak zelżywej twego Zbawiciela śmierci, czemu z ziemią nie zdrżysz na twoje przez grzech robotkę? czemu zakamieniałe serce twoje dziś się z opokami nierozpada od wielkiego żalu, pomniąc żeś dawcę życia grzechami twemi umorzył.

Uczyńże teraz żal skruchy serdecznej, i zalawszy się łzami, proś Pana i Odkupiciela Twego, aby ci twoje zabójstwo odpuścił! aby cię przez grzech umarłego łaską swoją ożywił i zatwardziałe serce twoje miłością i żalością napełnił. Odchodząc tedy od grobu Jezusowego zacznij już na potym żyć chrześcijańskim życiem; zacznij żyć, na śmierć, sąd i piekło pamiętając. Zacznij żyć w pobożności, czystości i bojaźni, ustawicznie mękę Zbawiciela twego rozważając i za nią Mr. dziękując, przez którą zjednał ci grzechów odpuszczenie i wieczne Zbawienie.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, w którym jest zbawienie, żywot i zmartwychwstanie nasze! przez ten żaloszny pogrzeb najświętszego ciała Twego, racz nam dać słodkie rozpamiętywanie męki, śmierci i chwały Twojej: abyśmy tu umorzywszy i pogrzebszy wszystkie nieprawości nasze, godne owoce prawej pokuty czyniąc, z Tobą żyli na wieki. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryja. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

Po skończonych drogach męki Jezusowej, wraca się Procesya do kościoła klasztornego, śpiewając następującą Litanią:

LITANIA

o imieniu Jezusowém.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Nowa Jerozolima.

Jezu Synu Boga żywego,
 Jezu najmocniejszy,
 Jezu najpotężniejszy,
 Jezu najdoskonalszy,
 Jezu najchwałebniejszy,
 Jezu przedziwny,
 Jezu najśłodczy,
 Jezu najmiłszy,
 Jezu śliczniejszy nad
 gwiazdy,
 Jezu cudniejszy nad
 Xieźyc,
 Jezu jaśniejszy nad
 słońce,
 Jezu rokoszny,
 Jezu pocieszny,
 Jezu najpokorniejszy,
 Jezu najcierpliwszy,
 Jezu najposłuszniejszy,
 Jezu najuboższy,
 Jezu miłośniku czystości,
 Jezu miłośniku nasz,
 Jezu miłośniku pokoju,
 Jezu zwierciadło żywota,
 Jezu przykładzie cnót,
 Jezu pragnienie dusz
 naszych,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu ucieczko nasza,
 Jezu Ojcie ubogich,
 Jezu pocieszycielu utra-
 pionych,
 Jezu skarbie wiernych,
 Jezu perło droga,
 Jezu skarbie doskona-
 łości,
 Jezu dobry pasterzu,
 Jezu gwiazdo morska,
 Jezu światłości praw-
 dziwa,
 Jezu mądrości wieczna,
 Jezu dobroci niezmierna,
 Jezu wesele Aniołów,
 Jezu Królu Patryarchów,
 Jezu dawco Ducha św.
 Prorokom,
 Jezu mistrzu Apostołów,
 Jezu nauczycielu Ewan-
 gelistów,
 Jezu zwierciadło Mę-
 czenników,
 Jezu światłości Wyzna-
 ców,
 Jezu korono wszystkich
 Świętych,

Zmiłuj się nad nami.

Bądź nam miłościw, Odpuść nam Jezu.

Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Jezu.

Od grzechu każdego.

Od gniewu Twego,

Od powietrza, głodu,
 ognia i wojny,

Od siideł szatańskich,

Od przestąpienia przy-
 kazań Twoich,

Przez przyjście Twoje,

Przez narodzenie Twoje,

Przez obrzezanie Twoje,

Przez prace i boleści
 Twoje,

Wybaw nas Panie.

Przez biczowanie Twoje,

Przez okrutną śmierć

Twoję,

Przez zmartwychwstanie

Twoje,

Przez wniebowstąpienie

Twoje,

Przez chwałę Twoję,

Przez najśłodszą Maryą

Matkę Twoję,

Przez przyczynę wszyst.

Świętych Twoich,

Wybaw nas Panie

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste usłysz nas, Jezu Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

NB. Przyszedłszy do kościoła, lub dla wielkości ludzi przed kościół klasztorny, zmówić potrzeba przed Najśw Sakramentem, pokłękawszy: 5 Pacierzy, 5 Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu etc. Za Ojca św. Papieża, który te odpusty pozwolił. Na ostatku mów jedno Wierzę w Boga etc. i następującą modlitwę:

MODLITWA.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś dla mojej szczególnie miłości, a swojej niepojętej dobroci raczyłeś podjąć tak bolesną i krwawą drogę; dziękując za ten drogi okup zbawienia mego, i proszę Cię pokornie, abyś to nabożeństwo moje łaskawie przyjąć raczył na odpuszczenie wszystkich grzechów moich, a potem prowadząc mnie drogą cnót ś. i przykazań Twoich, zaprowadził do żywota wiecznego, w którym jesteś z Bogiem Ojcem i z Duchem św. na wieki wieków. Amen.

Potem się daje błogosławieństwo z Najświętszym Sakramentem, podczas którego wszyscy ludzie nabożnie i zgodnie śpiewać mają, po trzy razy powtarzając:

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny,
Zmiłuj się nad nami etc.

Albo téż:

Święty, Święty, Święty,
Święty; ach Przeświety,

Jezus Chrystus niech pochwalon będzie
W Najświętszym Sakramencie.

Na ostatek możesz przydać i tę Pieśń:

Bądź pochwalon na wieki, nieśmiertelny Panie,
Twoja łaska, Twoja miłość nigdy nie ustaje.

Tyś Pan wszystkiego świata, Tyś niebo zbudował,
i złotemi gwiazdami ślicznie uchaftował.

Chowaj nas poki raczysz, na téj niskiej ziemi, je-
dnak zawdy niech będziem, pod skrzydłami Twemi.

O najśłodszy Jezusie, zmiłuj się nad nami, racz
nam grzechy odpuścić poki tu żyjemy.



OFIAROWANIE PANU JEZUSOWI

nabożeństwa i siebie samego.

Przyjmijże najłaskawszy Panie Jezu Chryste Zbawicielu mój, to moje nabożeństwo, i te moje wymierzone kroki w drodze najboleśniejszej męki Twojej, które ja ofiaruję ku większej chwale i upodobaniu Twemu, na odpuszczenie wszystkich grzechów moich, na uproszenie sobie zbawienia wiecznego i na folgę i na uwolnienie dusz w czyscu zostających, i oddaję Ci się zupełnie tym sposobem, jakoś się Ty sam oddał na krzyżu wiszący Ojcu przedwiecznemu. Niech ta okrutna męka i śmierć Twoja będzie na zbawienie moje i wszystkich grzeszników; niech krew Twoja najśw. obmyje grzechy moje i zagasi pożądliwości moje. A jakoś mi dał łaskę na oglądanie i rozmyślanie tajemnic męki Twojej, wzbudziłeś do politowania serce moje, i dałeś święte postanowienie w dobrém przedsięwzięciu; dajże też skuteczną łaskę do wykonania. Utwierdź to mocno w sercu mojem, coś w niem sprawić raczył, umocnij go ratunkiem Twoim, wyraż żywą pamięć męki Twojej w sercu i myślach moich, dodaj łaski i zdrowia, abym coraz z większym nabożeństwem mógł

jeszcze nawiedzić te święte męki Twojej miejsca, a potem drogą cnót i przykazań Twoich chodząc, w rozpamiętywaniu męki Twojej żył i umierał, i szczęśliwie był zaprowadzouy do żywota tego, w którym jesteś i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem św. na wieki wieków. Amen.

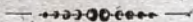
BŁOGOSŁAWIENSTWO CHRYSTUSA PANA,
które dawał nabożnym do męki swojej, wyjęte z żywota B. Angeli de Fulgie.

Bądźcie błogosławieni od Ojca mego i od Ducha ś. i prawdziwie błogosławieni błogosławieństwem, które dawać będę w ostatni dzień sądu mego; którzyście mnie przychodzącego na ten świat odrzucali, aleście mnie wzgardzonego do gospody serc waszych z politowaniem przyjmowali, którzyście nademną nagim, łaknącym i umierającym ubolewali, i owspół towarzyszami moimi być chcieli, w tym bowiem wypełniliście uczynki miłosierdzia.

Odchodząc do domu własnego, mów:

W drogę pokoju szczęśliwości niech nas wszechmogący i miłosierny Pan prowadzi, i Anioł stróż z Rafałem ś. niech z nami wspólnie idzie, abyśmy w zdrowiu i w pokoju tę drogę odprawiwszy, z weselem do domów naszych przybyli. Pójdźmy tedy w pokoju w Imię Pańskie.

JEZUS, MARYA, JÓZEF i ANNA.



DROGI
NAJŚWIĘTSZÉJ PANNY

MARYI,

według trojakiéj tajemnice

to jest:

BOLEŚCI POGRZEBU I RADOŚCI

z chwalebnego jéj wniebowzięcia

NA TRZY CZĘŚCI ROZDZIELONE;

z przydatkiem

**należących do tych drózek Pieśni, Rozmyślania
i Modlitw,**

dla większej wygody Nabożeństwo odprawującym

Na które zapraszając sama Przenajświętsza Marya Panna, błogosławionemi nazywa, którzy chodzą i strzegą dróg jéj. Beati qui custodiunt vias meas Prov. 8. Szczęśliwe to zaprawdę drogi, które do wiecznego prowadzą błogosławieństwa. Chodźcie niemi, a znajdziecie drogę do nieba i zbawienia, jak mówi Polyant. Marian. Maria via ad ceolos. a Joan. Damasc. przydaje: Maria semita nostrae salutis.

PRZEDMOWA DO CZYTELNIKA.

Wiedzieć potrzeba, nabożny Czytelniku, że jako droga męki Jezusowej, którą dla zbawienia odprawić raczył, była trojaka: Pierwsza bolesna, kiedy będąc pojmany w Ogrójcu, po mieście Jerozolimskim od sędziego do sędziego był prowadzony, ponosząc niezmierne trudy, prace i boleści, aż na górę Kalwaryi, gdzie na sromotnym krzyżu przybity podróż swoją skończył.

Druga żałobna, czyli pogrzebowa; gdy po śmierci z krzyża zdjęty z żalosną processją do grobu w skale wykowanego był zaniesiony.

Trzecia chwalebna, gdy z grobu na żywot nieśmiertelny powstał i do nieba wstąpił.

Tak też podobnym sposobem trojakię dróżki najświętszej Maryi Panny na Kalwaryi odprawować się zwykły.

Pierwsze nazywają się bolesne; na pamiątkę owych boleści, które przenajświętsza Marya Panna na sercu swoim ponosiła, gdy za Chrystusem Panem i Synem swoim najmilszym na górę Kalwaryi postępowała, patrząc na bicie szarpania, mękę i śmierć Jego.

Drugie nazywają smutne, czyli żałobne, przy których uważać mamy szczęśliwą śmierć i pogrzeb Bogarodzicy Panny, gdy przez ręce Apostolskie pod górę Oliwną na padół Jozafatów do pogrzebu zanieśiona była.

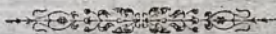
Trzecie nazywają się wesole, przy których rozważać mamy: z jak wielkim tryumfem i niewymowną ŚŚ. Aniołów i wybranych pańskich radością trzeciego

dnia po śmierci z duszą i ciałem też Matka Boska do nieba prowadzona była.

Dla téj tedy trojakiéj podróży najświętszój Maryi Panny, trojaka na tych miejscach świętych odprawować się powinna koronka, to jest: Bolesna, pogrzebu i wniebowzięcia. Z tych zaś koronek każda zamyka w sobie siedm pacierzy i siedmdziesiąt pozdrowień, które, mówić potrzeba z nabożeństwem i rozmyślaniem wyrzeczonych tajemnic, idąc po tych drózkach według porządku niżej opisanego.

Te trojake dróżki mają też zupełny odpust nadany. To jest: Stacye siedm kościołów rzymskich, które stolica apostolska na wieczne czasy dozwoliła cztery razy w roku, w te dni to jest w dzień Wniebowzięcia Najświętszój Maryi Panny, w pierwszy dzień po świętach Znalezienia i Podwyższenia Krzyża świętego, i w trzeci dzień świąteczny. Ktoby zaś nie mógł na te dni wyrażone zostać; któregokolwiek dnia według sposobności i upodobania obchodzić będzie te dróżki dostępuje odpustu zupełnego raz w rok, a ten odpust dla podróżnych stolica apostolska pozwala od lat siedmi do siedmi. Innych zaś dni przez cały rok kto też dróżki obchodzi, dostępuje każdego dnia sto dni odpustu. Tu jednak wiedzieć należy, że dla pozyskania odpustu siedm kościołów rzymskich, w siedmi kaplicach, gdzie są naznaczone stacye rzymskie, mówić potrzeba trzy pacierze i trzy pozdrowienia, za trojake potrzeby rzeczy pospolitéj chrześcijańskiej, to jest: Za podwyższenie kościoła świętego katolickiego. Za wykorzenie błędów odszczepieństwa, pogaństwa etc. Za zgodę między panami chrześcijańskimi. Inne zaś kondycye i przestrogi do należytego tych drózek obchodzenia też są, które się na początku dróg Pana Jezusowych opisały. Idąc tedy

po tych drózkach ile ci czasu nad przerzeczony koronki zbywać będzie odprawiać możesz inne zwykłe nabożeństwa swoje, albo pieśni nabożne według własności tych tajemnic śpiewaj; albo się rozmyślaniami zabaw, strzegąc się zawsze niepotrzebnych rozmów, śmiechów i jakiej nieprzyzwoitości.



PIERWSZA TAJEMNICA BOLESNA

Drzewek Najświętszej Panny Maryi.

Na które wychodząc z wielkim affektem i skruszonem sercem uczynić intencją wychwalać najświętszą Maryą Pannę i nabożnie rozpamiętywać Jój boleści, śmierć i Wniebowzięcie, mówiąc przed wielkim ołtarzem albo kościołem: 1 pacierz, pozdrowienie i wierzę i następującą modlitwę:

MODLITWA

przed Obchodami.

Panie Jezu Chryste Zbawicielu nasz, przyjmij pokornie prosimy, nabożeństwo nasze, które na cześć i na chwałę przenajświętszej Maryi Matki Twojej zaczynamy; a daj nam skuteczną łaskę, abyśmy Jój boleści, i żal z śmierci Twojej także szczęśliwą śmierć i chwalebne Wniebowzięcie zbawiennie rozmyślając, te święte drogi z pomocą Twoją pożytecznie odprawić mogli: a potem w życiu i przy śmierci naszej, Jój potężnego ratunku doznali. Amen.

Potem zaczyna się śpiewać pieśń jaka o najświętszej Pannie, albo też:

Stała Matka boleściwa, pod krzyżem etc.

Pierwsza Stacya bolesna.

U Grobu Pańskiego.

Zdrowaś Marya etc.

Snopek miry ulubiony, na piersiach moich odpoczy-
wać będzie. Cant. 1.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj przy téj Stacyi, iż złożony z krzyża Zbawiciel wprzód odbiera ulubiony spoczynek na piersiach, czyli łonie Bolesnej Matki swojej, niż w nowonagotowanym kamiennym grobie; abyś uznał miłość i dobroć Jezusa ku Tobie, który nie tak w grobie, jak w sercu twojem po okrutnej męce spoczynku pragnie. Przygotujże godny odpoczynek dla Zbawiciela twego w sercu twojem; ale go w przód wonnością cnót świętych staraj się przyozdobić; zamiast drogich oléjków i maści, obmyć pokutnymi łzami, miłością prawdziwą zapalić; prosząc bolesnej Jezusowej Matki, aby Syna swego zamiast kamiennego grobu w sercu twojem złożyła.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś czasu wieczornego przez ręce Nikodema i Józefa z nabożeństwem, drogiemi olejkami i maściami chciał być na swoim świętém ciele namazany, i z płaczem Matki Twojej w grobie pochowany; daj nam prosimy pokornie, obfitość łez serdecznych, abyśmy jej przykładem ustawiczną pamiątkę chwaleb-
nego pogrzebu Twego w sercach naszych nosić mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tu się zaczyna Koronka boleści N. P. Maryi, gdzie mówić potrzeba: 1 pacierz i 10 pozdrowienia.

Druga Stacya bolesna.

U ukrzyżowania.

Zdrowaś Marya etc.

Stała podle krzyża Jezusowego Matka Jego. Joan. 19.

R O Z M Y Ś L A N I E.

Przypatrz się z zapłakanemi oczyma Bolesnej Matce Jezusowej, na górze Kalwaryi pod krzyżem stojącej, a na umierającego Syna swego żalósnie poglądującej, a przyznać musisz z Bernardem świętym: że ani język wymówić ani serce i myśl pojąć niemoże, jak niezmierną boleścią napełnione były Jój wnętrzości; krzyż bowiem i męka Pana Jezusa była oraz krzyżem i męką najświętszej Maryi Panny, gdyż te wszystkie boleści, które Chrystus Pan na ciele swoim cierpiał, ona na sercu swoim ponosiła. Podnieś i ty na ukrzyżowanego Jezusa z nabożnem politowaniem oczy, i uważ że dla grzechów twoich tak haniebną śmierć na krzyżu ponosi Zbawiciel; a jeżeli od żalu serce twoje pukać się nie może, przynajmniej z serdecznym affektem rozmyślaj mękę i śmierć Jego, przez co zasłużysz sobie, że cię umierający Jezus Matce swojej w opiekę zaleci i do ran najświętszych łaskawie przytuli.

M O D L I T W A.

Panie Jezu Chryste, któryś obiecał wywyższony na drzewie, wszystko do siebie pociągnąć, na uzdrowienie i zbawienie narodu ludzkiego: Przez ciężkie i niewymowne boleści najmilszej Matki Twojej, które pod krzyżem stojąc, a na śmierć Twoję patrząc ponosiła, pociągnij serca nasze za Tobą, abyśmy jej stopniami gorącej miłości i żalości dostąpili owocu żywota wiecznego. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. A.

NB. Tu jest Stacya rzymska pierwsza.

Mówić potrzeba 3 pacierze, 3 pozdrowienia, 1 wierzę w Boga. Idąc zaś mów: 1 pacierz i 10 pozdrowienia.

Trzecia Stacya bolesna.**W jaskini obnażenia.**

Zdrowaś Marya etc.

Obacz jeżeli ta sukienka jest Syna twego albo nie!

Gen. 37.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jak był niezmierny żal Jakóba Patryarchy, gdy obaczył zkrwawioną sukienkę syna swego Józefa coś dopiero za boleść i żal niewymowny przeraził serce Maryi, gdy widziała Syna swego w oczach całego ludu z szat obnażonego i sukienkę krwią zbroczoną w ręku okrutnych morderców. Za twoje to grzechy i niewstydy to obnażenie ponosił Chrystus grzeszniku, aby cię purpurą Krwi swojej przyodział. Oplakujże teraz utraconą niewinność twoją, i proś najświętszej Maryi Panny aby cię z cnót i sukienki niewinności obnażonego płaszczem swoim macierzyńskim pokryć raczyła.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś niebo i ziemię wszelką ozdobą opatrzywszy, Matkę Twoją przeczystą słonecznem promieniem przyozdobić raczył, odśłoń z oczu i serca naszego śmiertelną grzechową żalobę, a przywróć nam za przyczyną Matki Twojej najświętszej szatę niewinności i wiekuistej ozdoby. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Mów 1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Czwarta Stacya bolesna.**U trzeciego upadku.**

Zdrowaś Marya.

Samem deptał prasę, a żaden z mężów nie był zemną. Izai. 7.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, że pod ciężarem krzyżowym po trzykroć upadał

Chrystus; żaden jednak tak miłosierny nie znalazł się, który by omdlewającego i pod krzyżem upadającego ratował, albo przynajmniej serdecznie nad nim ubolewał, oprócz samej przenaświętszej Maryi. Ten upadek Jezusowy wyrażał słabość natury naszej, zawsze do upadku skłonną; jako sam doznajesz człowiecze, gdyś nie tylko trzykróć, ale podobno sto i tysiąc razy w różne upadał grzechy; i któż cię podźwignie z tak częstych upadków? tylko Matka Chrystusowa, która wszelkiej krewkości i słabości uwolniona była i dla tego nazywa się Panną mozną i ucieczką grzesznych. Prośże Jój, pokornie, aby cię wspomogła upadającego pod krzyżem różnego utrapienia, a osobliwie wostątnią godzinę śmierci, żebyś nie odpadł od Boga i nie wpadł na wieczną zgubę.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, wspomóżycielu słabości naszej, przez ciężką boleść najświętszej Maryi Matki Twojej, którą ponosiła, gdy cię idącego na górę Kalwaryi i pod krzyżem trzeci raz upadającego widziała: Prosimy Cię pokornie, abys nas za Jój przyczyną mocą krzyża Twojego od upadku grzechów naszych zachować raczył. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Piąta Stacya bolesna.

U bramy zachodniej.

Zdrowaś Marya.

Opanował płacz i smutek bramy Jeruzalem. Izai. 24.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj Matki Jezusowej niewypowiedzianą boleść: gdy w bramie Jerozolimskiej Syna swego najmilszego wielce spracowango i pod krzyżem drugi raz upadającego widziała; któremu żadnego ratunku dać nie mogąc, Krew Jego najświętszą w bramie, po drogach i ulicach Jerozolimskich;

jak najkosztowniejsze klejnoty z uczciwością i nabożeństwem zbierała, a zbierając ziemię łzami oblewała. Dopomagał i ty tej pracy i płaczu Maryi, zbieraj przez nabożne rozmyślanie na obmycie i zbogacenie duszy twojej Krew Jezusową, abyś tak przyozdobiwszy serce twoje mógł przyjąć na spoczynek wyrzuconego z Jeruzalem Jezusa.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś od niewdzięcznych żydów w Jeruzalem wyrzucony, w bramie sądowej pod ciężarem krzyżowym drugi raz upadł, daj nam prosiemy Cię przez boleść i łzy Matki Twojej najświętszej, abyśmy Cię do bramy serca naszego wdzięcznie przyjmowali, i już więcej przez grzech i niewdzięczności nasze nie odrzucali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya etc.

Szosta Stacya bolesna.

U serca Maryi.

Zdrowaś Marya.

Poruszyło się we mnie serce moje, gdyżem gorzkością napełniona. Thren. 1.

ROZMYŚLANIE.

Uważ w jak ciężkich zostawało boleściami serce Matki Boskiej, gdy najmilszego Syna swego już na śmierć skazanego i między dwiema łotrami krzyż na górę Kalwaryi niosącego potkała. Zdarzyłby to Bóg, gdyby i serce Twoje z politowania nad boleśną Matką, mękę Syna swego opłakującą, w gorzkie łzy rozpuścić się mogły; Bo jeżeli ta, która jest pełna łaski Boskiej, w tak ciężkim utrapieniu i żalach zostaje, iż Jój boleści są do morza przyrównane, a czemuż my grzesznicy, których morze nieprawości zalewa, tak twardymi i nieużytemi jesteśmy, że nad gorzką

Jezusową męką z rzewnie płaczącą Maryą i jedną łezką z oczu naszych wypuścić nie możemy, czyli też nie chcemy. Ej płaczmy przynajmniej nad grzechami naszymi, jeżeli z serdecznej miłości i politowania nad Jezusem z Maryą płakać nie możemy.

MODLITWA.

Przebłogosławiona Marya Panno; smutnych Pocieszycielko, a drogę zbolełemu Synowi Twemu zachodząca najboleśniejsza Matko; udziel sercom naszym Twojej boleści, abyśmy gorzką Syna Twego mękę nabożnie rozpamiętywając, serdecznie opłakiwali: a potem z Tobą wesela wiecznego w niebie zażywali. Przez tegoż Jezusa Syna Twego, który z Bogiem Ojcem i z Duchem święty, żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tu jest Stacya rzymska wtóra.

Mów 3 Ojcie nasz, 3 Zdrowaś Marya, 1 Wierzę w Boga.
Idąc zaś 1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Siodma Stacya bolesna.

W wieczniku.

Zdrowaś Marya.

Pokaż mi, kędy karmisz, kędy odpoczywasz. Cat. 1.

ROZMYŚLANIE.

Uważ na tym miejscu, że tajemnica przenajświętszego Sakramentu w wieczniku nam darowana, jest całej męki Jezusowej zebraniem. Pokarm ten i napój jest żywą pamiątką męki i śmierci Zbawiciela naszego, jest zadatkiem nierozdzielnej miłości i zjednoczenia Boga z człowiekiem. Tę miłość przedziwną najmilszego Syna swego Matka bolesna wstępując do wiecznika często rozpamiętywała, dając nam przykład, z jaką pokorą, miłością i gorącością do tej wieczerzy przystępować mamy. Doświadczże samego siebie człowiecze, z jaką miłością, gorącością i wiarą przy-

stępujesz do tego Sakramentu? czyli godnie czyli niegodnie i oziębłe? Jeżeli tak, wołajże z pokorną prośbą do przенajświętszej Maryi Panny; aby ona serce Twoje gorącą miłością Boską rozpałała i do godnego przyjmowania usposobiła, żebyś w życiu, a osobliwie przy śmierci tym pokarmem zasilony trafił na wieczny traktament w niebie zgotowany.

MODLITWA.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, który z głębokiej pokory nogi uczniom Twoim w wieczerniku umywać raczył, a z nieograniczonej miłości siebie samego dla nas w przенajświętszym Sakramencie darował. Prosimy Cię pokornie, abyśmy Twojej pokory i miłości naśladować mogli! a za przyczyną Maryi Panny Matki Twojej godnie, i gdyby można jej affektem do tej wieczerzy zbawienniej przystępując wiecznego wesela i zjednoczenia z Tobą uczestnikami być mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Am.

Tu jest Stacya trzecia rzymska.

Koniec pierwszy koronki boleści N. Maryi P. Co zaś czasu zostanie od śpiewania koronki przydać się mogą pieśni do tych tajemnic należące.



WTÓRA TAJEMNICA.

Żalobna czyli pogrzebowa drózek N. Maryi P.

Pierwsza Stacya pogrzebowa.

W domu N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya.

Domowi twemu należy świątobliwość. Psalm 62.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj, iż w tym domku nazaretańskim, jak w ogrodzie niebieskim pełnym cnót i świątobliwości panieńskiej, wy-

niknął kwiat i Owoc Zbawienia naszego Jezus Nazareński. Tu się w przeczystych wnętrzościach Panny Maryi począł, tu mieszkał, poki na Krzyżu życie swoje dla Zbawienia naszego nie skończył. Tu także Matka wszystkich żyjących Marya Panna po Chwalebnym Wniebowstąpieniu Syna swego przez 24 lat mieszkając, skończywszy na ziemi szczęśliwie życie swoje zasnęła w Bogu: Zkąd wnoś sobie; Jeżeli najświętsza Marya, Matka Boska pełna cnót i łaski, od grzechu wszelkiego wolna a przez dług śmiertelności umierając wypłacić musiała; jakże ty, który jesteś synem gniewu i w grzechach żyjesz, umierać nie masz? Więc ponieważ nie wiesz momentu i godziny śmierci twojej, żyj na potem świątobliwie, pamiętając na śmierć; bądź wiernym sługą Maryi, jej oddawaj koniec życia twego, a nie obumrzesz na wieki w śmiertelności grzechowej.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste któryś się w ubogim domku za sprawą Ducha świętego, i zwiastowaniem Archanielskim dla nas z przeczystej Dziewice narodzić raczył, i z nią przemieszkawszy, najświętszą Duszę jej z Ciałem na czas rozłączoną przez śmiertelne wyroki, do dziedzictwa Twego naznaczył; oddal od nas za jej przyczyną wszelkie trwogi i pokusy w ostatnią godzinę śmierci naszej, abyśmy w Tobie samym obumarli, żyli na wieki w pałacach wiecznej szczęśliwości, który z Bogiem Ojcem i Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tu jest czwarta Stacya rzymska.

Mów 3 Ojcie nasz, 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga.

Tu także zaczyna się druga Koronka tajemnice zanieślenia N. Maryi Panny czyli pogrzebowa, gdzie idąc mówić potrzeba: Wierzę w Boga etc. 1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marya. Co zaś czasu zostanie od śpiewania koronki, możesz następującą pieśń śpiewać, albo też inną według upodobania.

P I F Ś Ń

o najświętszej Maryi Pannie.

Ty któraś piękna dni swoje skończyła, i w Palestynie szczęśliwie zasnęła, | daj dobrze skonać, bez zmazy poczęta, | Panienko święta.

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina, uproś nam łaskę u swojego Syna: | I żal za grzechy, bez zmazy poczęta | Panienko święta.

Kiedy nam język śmiertelność skępuje, i myśli nasze rozum zawiezuje, | Uproś nam skrucę, bez grzechu poczęta | Panienko święta.

Twój Syn a Bóg nasz, był przy zejściu Twoim, gdy będziem konać, świętem Ciałem swoim, | niech nas posili, bez grzechu poczęta | Panienko święta.

Tobie dwanaście kapłanów służyli, prosimy żeby i ci z Tobą byli | Przy naszej śmierci, bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Józef Panieństwu Twemu poślubiony; ty z jedną, a on także z drugiej strony, | niech przy nas będzie bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Ziemi śmiertelne ciało darujemy, w godzinę śmierci duszę oddajemy, | do ręki Twoich, bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie zaprowadzili wspólni Aniołowie, | nam też dopomóż, bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Szczęśliwaś, której panieńskiego Ciała, okrutna się śmierć dotykać nie śmiała, | Broń nagłej śmierci bez grzechu poczęta | Panienko święta.

Przez boleść Twoją któraś w on czas miała, gdy Syn Twój konał, Tyś pod krzyżem stała, | Uproś dobrą śmierć bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

A że przy Tobie dano raj łotrowi, za Twą przyczyną, i mnie grzesznikowi | niech niebo dadzą, bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Szczęśliwyś Łotrze, że z litości swojej, Jezus z Maryą był przy śmierci twojej, | uproś lekką śmierć, bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

A ci którzy już dni swoje skończyli, i ten straszliwy termin odprawili, | niech mają pokój bez grzechu poczęta, | Panienko święta. Amen.

Druga Stacya pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Mocna jako śmierć miłość. Cant. 8.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj jak szczęśliwa śmierć, która z miłości Boskiej pochodzi, taką śmiercią zasypia przenaświętsza Marya Panna; bo nie chorobą jaką zwątlona, ale miłości Boskiej ogniem i niezmiernym pragnieniem widzenia najmilszego Syna swego rozpalona życie skończyła. Zostawia z miłą chęcią domek na ziemi, zostawia miłych przyjaciół i uczniów Synowskich, zostawia na czas najmilszy przybytek Duszy swój i samego Boga mieszkanie, czyste Ciało panięńskie, aby się z Bogiem w niebie wieczną miłością złączyła. O gdybyś i ty człowiecze z chęcią wszystkiego odstąpił, coć jest najmilszego na świecie, zapewne pozyskałbyś za to samego Boga i w nim wszystko. Także przynajmniej żyj, żebyś do marności światowych do pożądliwości chęciwości serca nie przykładał; ale w Bogu samym zatapiał, Jego miał obecnego w sercu i myślach twoich, Jemu wiernie i Najświętszej Maryi służył, świętych Aniołów czeił, wybranych Boskich, i twoich Patronów w cnotach naśladował, a tak zapewne w miłości Boskiej skończysz życie twoje i dostaniesz się do tego żywota, gdzie Boga miłować będziesz na wieki.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś z nieskończonej miłości i dobroci Twojej przytomnością Twą Boską śmierć i pogrzeb Matki Twojej z całym Dworem niebieskim przyozdobić raczył: Racz nam prosimy w godzinę śmierci naszej być przytomnym z najświętszą Matką, i sługami Twojemi, aby nam przeciwnie mocy czartowskie szkodzić w niczem nie mogły. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Trzecia Stacya pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Błogosławieni którzy w Bogu umierają. Apoc. 4.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż to pewna i nieomylna prawda, że jako kto żyje, tak też umiera: Ludzie dobrzy, cnotliwi, świątobliwi dobrą, a źli, nieubożni złą śmiercią umierają. Więc że śmierć jest dokończeniem wszystkich spraw naszych, za które nas albo błogosławieństwo w nieśmiertelnym życiu, albo śmierć i wieczne przekleństwo czeka, starajmy się tak żyć świątobliwie, abyśmy śmiercią błogosławionych i do żywota wiecznego wybranych umierać mogli, czego dokażemy jeżeli czcić, naśladować, będziemy Matkę Boską: ona bowiem tych, którzy jęj służą, którzy drogą jęj cnot chodzą, jeszcze za żywota błogosławionemi nazywa, i do wiecznego błogosławieństwa po śmierci zaprowadza.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś wybranym Twoim obfitą w niebie zgotował zapłatę, i duszę Matki Twojej zaraz po śmierci wiecznym obdarzył błogosławieństwem. Daj nam za jęj przyczyną tak żyć cnotliwie, abyśmy śmiercią sprawiedliwych umierając wiecznego błogosławieństwa w niebie dostąpić mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Czwarta Stacya pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Zgromadźcie mi Świętych Jego, którzy sporządzają Testament Jego nad ofiarami. Psalm 9.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj tu przedziwne sporządzenie Boskie, kiedy przeczy-

stego ciała Matki swojej nie pozwala nosić do grobu, ani najwyższym Monarchom Palestyńskim, ani Kapłanom Faryzejskim; ale tylko pokornym, i prostego serca Apostołom świętym; abyś ztąd uznał, jak czystego i pokornego masz być serca, jak świętobliwego żywota, jeżeli tę uwielbioną Arkę, która samego Boga w sobie nosiła, chcesz jaką usługą albo nabożeństwem uszanować i godnie wychwalać. Starajże się tedy aby jako Przenajświętsza Maryja Panna przez wszystkie dni żywota swego wdzięczną zawsze Wszechmocnemu Bogu ofiarą była: tak też twoje usługi, ofiary i Nabożeństwa, które Bogu i Maryi oddajesz, aby zawsze czyste i niezmazane były; a zasłużyysz sobie, że w godzinę śmierci, gdyż testamentem przyjdzie duszę twoją Bogu oddawać, staniesz się miłą Bogu ofiarą.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś przez apostołów, ucznie i prawowierne Twoje, przeczyste Ciało zasypiającej Matki Twojej uczcić i pochować raczył. Daj aby dusza moja wyzuta z śmiertelnego ciała, przez ręce wybranych Twoich, do niebieskich rozkoszy zaprowadzona była. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Piąta Stacya pogrzebowa.

Zdrowaś Marya etc.

Wywyższasz mię w bramach śmiertelności, abym opowiadał chwałę Twoję w bramach córek Syońskich. Psalm 9.

ROZMYŚLANIE.

Uważ że dwie są bramy do żywota wiecznego: jedna wschodnia przy pierwszym przyłączeniu się do Boga przez chrztuś, odrodzenie, druga brama zachodnia przez prawą pokutę za grzechy. Jeżeliś sobie zamknął pierwszą, utraciwszy niewinność, starajże się przynajmniej wcisnąć się bramą

zachodnią przez cnoty święte, dobre uczynki i wczesną Pokutę, udając się do Maryi Matki Boskiej: która jest prawdziwą bramą obojęd szczęśliwości, abyś z głupcami i niedbałymi pannami nie był odrzucony od bramy niebieskiej.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś bramy nieskończonego miłosierdzia Twego, przez najłaskawszą Matkę Twoją, wszelkiemu stworzeniu miłościwie otworzyć raczył. Racz nas prosimy za jej przyczyną przypuścić na gody wiecznego wesela. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tu jest Stacya piąta rzymska.

Mówić potrzeba 3 Ojcze nasz. 3 Zdrowaś Marya. 1 Wierzę w Boga. Idąc zaś mów: 1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Szosta Stacya pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Ręka Twoja tam mię wprowadzi i utrzyma mię prawica Twoja. Psalm 138.

ROZMYŚLANIE.

Uważ że przenajświętsza Marya Panna przy pogrzebie swoim, niewdzięcznym i niewiernym cudowne dobrodziejstwa świadczy; doznał tego żydowin, który znać z zajądłości dotknąwszy się trunny, władzę w rękach utracił, ale zaraz został uleczony, jak tylko uwierzył i żałował swojej niewierności, i na znak cudownego uzdrowienia swego z affektem, wiarą i wdzięcznością ofiarował Matce Boskiej białą lilią. Chcesz i ty być uzdrowionym na duszy i doznać, jak w życiu, tak przy śmierci osobliwszej łaski i cudownej obrony najświętszej Maryi Panny, wychwalajże ją w życiu czystem sercem, wychwalaj przed całym światem, starając się przy Wierze prawdziwej naśladować jej cnoty, a doznasz, że ci macierzyńską w ostatniej potrzebie poda rękę i zaprowadzi do chwały wiekuistej.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś tyn pogrzeb Najśw. Matki Twój przedziwnemi łaskami i cudami wsławić raczył; prosimy Cię za jój przyczyną, wznies w sercach naszych prawą wiarę, i gorącą ku Tobie miłość, którąbyśmy przy zupełném zachowaniu przykazania Twego, tajemnice przedziwne wcielenia Twego, przytém godność i dostojność Matki Twój należycie czcić i wielbić mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya etc.

Siódma Stacya Pogrzebowa.

W grobie N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj, jak ochotną i niebiescy i ziemscy obywatele najśw. Pannie po jój szczęśliwej śmierci czynili usługę; Aniołowie św. duszę jój błogosławioną z weselem do nieba zanieśli; Apostołowie św. cudownie z całego świata zgromadzeni, ciało zmarłe z wielkim nabożeństwem na dolinie Józefatowej pogrzebali. I ty także człowiecze uprzedzaj innych w ochotnej służbie Maryi, być przy śmierci z Synem swoim, z Aniołami i św. Patronami twemi na ratunek przybyła i oraz szczęśliwą śmierć uprosiła, bo dla tego na tym miejscu, gdzie się ostatni sąd odprawować będzie, Matce swojej Chrystus pogrzeb zgotował; aby ona jako Matka miłosierdzia, sługom swoim prawdziwym miłosierdzie i zbawienie u Syna swego zjednała.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste Sędzio żywych i umarłych a z przeczystej Dziewicy Panny Maryi wczasie urodzony, któryś na dolinie Józefat, gdzie sąd ostateczny odprawować będziesz, miejsce Matce

swojej po śmierci do pogrzebu naznaczyć raczył. Daj nam, pokornie prosimy, abyśmy w dzień ostateczny Ciebie Sędziego łaskawego uznali, a między wybrane Twoje, po prawej stronie będące, policzeni byli. Który żyjesz i królujesz na wielki wieków. Amen.

Tu jest Stacya rzymska szósta.

Mówić potrzeba 3 Ojcie nasz. 3 Zdrowaś Marya. i 1 Wierzę w Boga. Idąc zaś, mów 1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Marya etc.

P I E Ś Ń

o Najśw. Pannie Maryi w grobie spoczywającej.

Usta nasze smutnemi niech dziś brzmią hymnami, jako brzmiały prorockie usta nad rzekami | babilońskiego kraju; my w téj Palestynie, płaczmy, że Pani naszej puls życia nie płynie.

Już prześliczna lilia w ciernie śmierci wpadła | róża wonna zwiędniała, i z kwiatu opadła | Już ostatnia godzina Maryi wybiła | wszystkich kreatur smutków wielkich nabawiła.

Stracił świat śliczną perłę nieoszacowaną | Niepokalaną Pannę, niebem taxowaną | Truchlejcie kreatury, gdy takie klejnoty | zbiera śmierć odważna, w których pełne cnoty.

Z téj straty prawowierne dziś boleje serce | Gdy tonie w ocalenia żalów, nie w kropelce | i świat pozbywa miłej wesołości | gdy widzi Matkę Bożą w cieniach śmiertelności.

Już oczy miłosierne zamknęły powieka | które na tym padole cieszyły człowieka | już Maryą do grobu święci piastunowie | niosą, z wielkim lamentem Jezusa Uczniowie.

A my nędzni grzesznicy, jak płakać nie mamy | gdy Opiekunki naszej przez śmierć pozbywamy | O Maryo najśw. rozbij śmierci cienie | jasność twoję anielskie niech rozgłoszą pienie.

Składają ciało święte w Józefat dolinie | gdzie żywych i umarłych straszny sąd nie minie | Apostołowie krzesła swoje tu zasiadą, i z swym najwyższym Sędzią wszystkich sądzić będą.

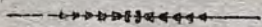
Na ten sąd Panna stanie, do nóg się porzuci | Boga Sędziego, i tak gniew Jego odwróci | przez co wesele wielkie sługom swoim sprawi | gdy ich od zguby wiecznej w jego chwałę wprawi.

Prośmyż Boga naszego, z Duchem ś. Syna | by im chwała
na wieki, z ust naszych jedyna | za to brzmiała, że smutnym
przy Maryi zgonie | dadzą wieczne pociechy w niebieskiej
koronie. Amen,

MODLITWA.

Święta Marya królowa niebieska, któraś przy
zgonie twoim gorzkości śmierci nie uczuła, żeś
niepokalanie poczęta była; racz nam gorzką dla
grzechów naszych śmierć, twoją śmiercią osło-
dzić, abyśmy wesoło (wzywając najsw. Imion Je-
zusa Syna twego i ciebie) życie nasze zakończyć
mogli. Co nam niech da Ten za twoją wielce
poważną przyczyną, który w Trójcy świętej je-
dyny żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

*Koniec drózek pogrzebowych i koronkę żałobnej naj-
świętszej Maryi Panny.*



TRZECIA TAJEMNICA WESOŁA.

Chwalebne Wniebowzięcia N. Maryi Panny

Stacya pierwsza.

Na górze.

Zdrowaś Marya.

Już zima przeszła, powódź ustała, powstań i przychodź
przyjaciółko. Antiph. Eccl.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż po żałosnej i oraz pogrzebowej tajemnicy nastę-
puje tryumf chwalebne Wniebowzięcia przenajsw. Maryi
Panny, który niebo, ziemię i wszelkie stworzenie niezmierną
napenia radością. Na ten bowiem akt chwalebny cokol-
wiek niebo i ziemię zamyka w sobie, ozdoby te na większą

wspaniałość Maryi oddaje. Słońce swój ustępuje jasności, gwiazdy zbijają się od korony, miesiąc ściele się pod nogi, ziemia wouna wydaje kwiaty, święci gotują się na przywitanie, Aniołowie w otwartém wyśpiewują niebie. Wszystko stworzenie jako królowej nieba i ziemi oddaje się w poddaństwo. I my także, lubo osieroceni ziemianie z radości tak chwalebnej Pani, królowej i orędowniczki naszej podwyższenia, słodkie łzy wylewajmy, serca affekta i całych siebie na wieczną jej usługę oddajmy, ciesząc się pewną nadzieją, że lubo Marya do nieba wstępuje, nas jednak na ziemi nie odstępuje.

MODLITWA.

Wszechmogący Boże, któryś osobliwszą chwałą Matkę Syna Twego ozdobić, i nad wszystkie stworzenia w niebie wywyższyc raczył; prosimy Cię pokornie, niechaj jej powinna cześć na każdym miejscu oddawamy; abyśmy ratunku w każdej potrzebie doznać mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tu się zaczyna trzecia koronka wesola Wniebowzięcia N. Maryi Panny, gdzie mówić potrzeba 1 Wierzę w Boga. 1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Stacya druga.

Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya etc.

Wyzwoliła ubogiego od mocarza. Psł. 71.

ROZMYŚLANIE.

Nie chciała Matka miłosierdzia sama wstąpić do nieba, poki by nie uwolniła więźniów w tarasach męk czyscowych zostających, i przyczyniła przy sobie dusz św. do błagania majestatu Boskiego za naród ludzki. Prośże jej pokornie, aby téż i dnia dzisiejszego dusze rodziców, krewnych i przyjaciół twoich z mąk czyscowych do nieba zaprowadziła, i o tobie także, gdy się sprawiedliwości Boskiej tamże wypłacać będziesz, nie zapomniła.

MODLITWA.

Najłaskawsza Pani i Oredowniczo nasza, Boga Rodzico Marya, któraś w chwalebnym poczęcie dusz z czysca wyzwolonych do nieba prowadzona była. Racz przy dokonaniu żywota mego zalecić mizerną duszę moję Odkupicielowi mojemu, aby z zapalu grzechowego wyzwolona, ochłody wiekuistej stać się mogła godną. Przez tegóż Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Stacya trzecia.

Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya.

Witaj królowo Anielska. Ant. Eccl.

ROZMYŚLANIE.

Uważ co to za tryumf był słyszany w niebie, kiedy na przywitanie i przyjęcie w niebo wstępującej Pani i królowej swojej wszystkie chóry Anielskie jednostajnym głosem śpiewać zaczęły: Witaj królowa Anielska, witaj Pani Archanielska. Tak należało, aby Matka Boska, która Aniołów czystością, Serafinów gorącą Boga miłością przewyższała, od Aniołów przyjęta i nad wszystkie chóry Anielskie wywyższona była. Spodziewasz się i ty wychwalać z Aniołami Maryą w niebie? starajże się o niewinne życie, kochaj gorącą Boga miłością, słusz wiernie Maryi, abyś się stał godnym w poczęcie Aniołów św. być zaprowadzonym do nieba, i oraz z niemi wychwalać Maryą na wieki.

MODLITWA.

Najchwalebniejsza królowa niebieska Marya Panno, któraś trzeciego dnia po śmierci w uwielbioném ciełe przez zasługę Aniołów św. przed majestat Boski zaniesiona była; gdzie zażywasz

wesela niewymownego; prosimy cię przez te radości i niewymowne serca twego słodkośai, racz nam uprosić cząstkę królestwa niebieskiego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Stacya czwarta.

Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya etc.

Uprzedzili książęta złączeni z śpiewającemi. Ps. 87.

R O Z M Y Ś L A N I E.

Uważ dalszy tryumf w niebo wziętej Maryi Panny do jej przywitania uprzedzają się książęta niebieskie; bo nie tylko wszystkie chóry Anielskie, ale też w swoim porządku i i ozdobie, wszyscy owi starego Testamentu święci Patriarchowie, Prorocy, Królowie, Kapłani i wybrani Pańscy, których Proroctwa wypełniła, wydając na świat Zbawiciela, drogę jej z niewymowną pociechą zachodzą, upadając i niski pokłon oddając, z głębokim uszanowaniem jako Królowej nieba i ziemi. Wychwalać i ty w sercu twojem Boga, z tak wielkiej godności i chwały udzielonej Maryi, która Aniołów i wszystkich świętych przewyższa w niebie, i uprzedzając innych do jej pochwały i nabożeństwa, naśladować także w wierze, nadziei i doskonałości wybranych Pańskich, abyś różnemi cnót śś. stopniami wyżej postępując godnym się stał być w liczbie wybranych Pańskich w niebie i oraz z nimi zapatrywał się na uwielbienie, wiekuistą chwałę Maryi.

M O D L I T W A.

Najchwalebniejszy w Świętych Twoich Królu niebieski, któryś w ludzkiej naturze Matki Twojej najśw. tak wielkie skarby nieskończonej dobroci Twojej zachować raczył, iż przewyższa świętych i same chóry anielskie. Daj nam, pro-

simy, za jęj przyczyną, wiernie naśladować wiernych sług Twoich, abyśmy się onych współczności godnemi stali. Który żyjesz i królujesz na widki wieków. Amen.

1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marya etc.

Stacya piąta.

Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya etc.

I postawiono stolicę Matce królewskiej, która siadła po prawicy Jego. 3 Reg. 2. v. 19.

ROZMYŚLANIE.

Tu podnieś oczy i zdumiewaj się nad tak przedziwnym i przechwalebném Matki Jezusowój do otwartego nieba wprowadzeniem; gdy już bowiem wszyscy obywatele niebiescy z wielkiem pragnieniem na przywitanie i przyjęcie Przenajśw. Maryi Panny czekali: Jednorodzony Syn Boski Chrystus Jezus, chcąc uszanować najmiłszą Matkę swoją, przeciwko nięj wychodzi, i mile ją przywitawszy, z niewymowną przyjemnością wzywa na zgotowany tron w niebie po prawicy swęj położony. Wzywa Ojciec przedwieczny, jak córkę swoją; wzywa i Duch Przenajśw., jak oblubienicę swoją, aby wywyższona na zgotowanym sobie od wieku tronie, jako Pani i Królowa nieba przy majestacie Trójcy Przenajśw. mieszkała i wiecznego zażywała wesela. My zaś ziemscy obywatele, gdy tak chwalebnie i z weselem wszystkich obywatelów górnych w niebo wstępującą Maryę upatrujemy, prosimy ją serdecznie, aby o nas sługach swoich pamiętała, za nami się przed majestatem Boskim zastawała i z mocy nieprzyjaciół naszych widomych i niewidomych w życiu, i przy śmierci nas wybawić raczyła.

MODLITWA.

Najjaśniejsza Królowa niebieska, Matko i ore-downiczko nasza, któraś przy chwalebném do nieba wprowadzeniu najbliżej samego Boga stolicę sobie od wieków zgotowaną otrzymała, i

między Bogiem a człowiekiem pośredniczką została. Prosimy cię pokornie, racz nam przyczyną swoją zagniewanego Boga ubłagać, a grzech w odpuszczenie i wieczne zbawienie u Syna twego zjednać, który z Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Stacya szósta.

Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya etc.

Przyjdź wybrana moja, przyjdź, będziesz koronowana.

Cant. 4.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż korona Przenajśw. Pannie z wielu miar należy; najróżd z urodzenia, bo ze krwi królewskiej pochodzi; należy z męstwa i wielkich zasług, bo koronę zwycięzką otrzymała, gdy czarta przekłętogo, nieprzyjaciela narodu ludzkiego zwyciężyła i głowę mu starła. Należy z poślubienia, bo na niebie poślubiona była zaraz od niepokalanego poczęcia swemu najwyższemu monarsze i królowi nad królmi, Bogu samemu; na ziemi zaś przy nienaruszonem panieństwie swoim Józefowi św. z pokolenia królów i najwyższych kapłanów pochodzącemu. Należy z godności i wywyższenia nad wszystkie stworzenia; bo od samej Trójcy Przenajśw. królową Aniołów i wszystkich świętych ogłoszona, i owszem za Królową nieba i ziemi chwalebnie po Wniebowzięciu swoim zaraz ukoronowana była, której Bóg wszystko stworzenie oddał w moc i wieczne poddaństwo. Przyjmijże i ty człowiecze Przenajśw. Maryę Pannę już w niebie ukoronowaną za królową duszy i serca, oddaj ję na wieczną usługę wszystkie zmysły i siły, i owszem całego siebie za poddaństwo, aby ona panowała nad tobą, i proś ję pokornie, aby z przywileju sobie od Boga danego raczyła cię przyjąć w liczbę sług swoich do niebaznaczonych, i żebyś ję wiernie służąc, koronę mógł dostąpić wiekuistej chwały.

MODLITWA.

O najłaskawsza Królowa niebieska Pani nasza miłościwa, którą Bóg różnemi darami i przywilejami łaskami swojemi obdarzyć i ukoronować raczył. Racz się, prosimy, zastawić przed majestatem Syna twego za nami grzesznemi, abysmy przez zasługi dobrych uczynków i mężnego nad czartem, światem i ciałem zwycięztwa, koronę wieczną otrzymać mogli. Przez Jezusa Chrystusa Syna twego, który z Bogiem Ojcem i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. A.

1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Stacya siódma i ostatnia.

W kościele klasztornym.

Do którego idąc, mów: 1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya, a potem blisko kościoła śpiewaj następującą Pieśń:

O gospodzie uwielbiona, nad niebiosą wyniesiona | Stwórcęś swego porodziła, mlekiemś Go swém karmiła | pozdrawiamy, wychwalamy Panne Przenajświętszą,

Co Ewa smutna straciła, tyś przez Syna naprawiła | oknem's się stała do nieba, smucić się nam nie potrzeba | pozdrawiamy etc.

Drzwiamiś Króla niebieskiego, i ffortą raju świętego | wszyscy jój ludzie śpiewajcie, bo przez nią zbawienie macie | pozdrawiamy etc.

Marya Matko miłości, Matko wszelakiěj litości | broń nas od skonania złego i od czarta przekłętego | pozdrawiamy etc.

Marya Panno nad pauny, niech Syn twój przez cię błagany | wszystkie winy nam odpusci, i do łaski swėj przypuści | pozdrawiamy etc.

Przez Syna Panno twojego, Ojca i Ducha świętego | przybądź na nasze skonanie, a daj szczęsne dokonanie | Pozdrawiamy etc.

Chwała bądź Panu naszemu, z Dziewicy narodzonemu | i Ojcu Jego wiecznemu, także Duchowi świętemu | Pozdrawiajmy, wychwalajmy Pannę Przenajświętszą.

Przyszedszy do kościoła, albo przed kościół, mów 3 pacierze, 3 Pozdrowienia, i Wierzę w Boga.

Tu jest Stacya rzymska siódma.

U wielkiego ołtarza następuje ostatnia.

MODLITWA I OFIAROWANIE

Drózek Pannie Przenajświętszej.

O najłaskawsza i najwielmożniejsza Pani nieba i ziemi Boga Rodzico Marya, skarbnico najwyższych tajemnic: Wcielenia, męki i chwały Syna Twego; Oredowniczkco grzesznych, Pocieszycielko utrapionych, Nadziejo opuszczonych, oto my grzeszni, skończywszy te drogi święte, według nieudolnych sił naszych duchownych i cielesnych, upadamy do nóg majestatu twego ofiarując serdecznym affektem to nabożeństwo nasze, i pokornie upraszając, nie racz gardzić fatygami i suplikami naszemi. Ratuj nas w potrzebach naszych dusznych i cielesnych, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz. A czegoby w tém naszym niedostateczném umartwieniu nie dostawało, przyjmij to, prosimy Cię łaskawie, w poczet niezliczonych zasług i powagi macierzyństwa twego, i z tym wszystkim ofiaruj Jednorodzonemu Synowi swemu. Zjednaj nam to, aby nam dał zupełne grzechów naszych odpuszczenie, skuteczną poprawę żywota naszego, pokój, zdrowie, żyzne lata, zgodne i bezpieczne pomieszkanie, od nienawiści i najazdów nieprzyjaciół naszych widomych i niewidomych, potężną

obronę od grzechów śmiertelnych i powszechnych
wszelką obronę, prawą wiarę, żarliwą miłość
Boską i skuteczną nadzieję, szczere i proste
z wolą Boską przymierze; aby nam Syn Twój
Jezus Chrystus, we wszystkim tym pobłogosła-
wić raczył, co jest z chwałą Jego i zachowaniem
przykazania Jego; a po tym żywocie do wie-
cznej szczęśliwości, za powodem i przyczyną
Twoją niech nas doprowadzi, który żyjesz kró-
lujesz Bóg w Trójcy św. na wieki wieków. A.

L I T A N I A

do Najśw. Maryi Panny.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Marya,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad pan-
nami,

Matko Chrystusowa,

Matko łaski Bożej,

Matko najśliczniejsza,

Matko najczystsza,

Matko niepokalana,

Matko nienaruszona,

Matko najmiłsza,

Matko przedziwna,

Matko Stworzyciela,

Matko Odkupiciela,

Panno najroztropniejsza,

Panno czci godna,

Panno chwały godna.

Panno można,

Panno łaskawa,

Panno wierna,

Zwierciadło sprawiedli-
wości,

Stolico mądrości,

Przyczyna naszej radości,

Naczynie duchowne,

Naczynie poważne,

Naczynie dziwnego na-
bożeństwa,

Rózo duchowna,

Wieżo Dawidowa,

Wieżo z kości słoniowej,

Domie złoty,

Arko przymierza,

Forto niebieska,

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Gwiazdo zaranna,
 Uzdrawienie chorych,
 Ucieczko grzesznych,
 Pocieszycielko utrapio-
 nych,
 Wspomożenie wiernych
 Królowa Anielska,

Módl się z. n.

Królowa Patryarchów,
 Królowa Proroków,
 Królowa Apostołów,
 Królowa Męczenników,
 Królowa Wyznawców,
 Królowa Panieńska,
 Królowa wszystkich ŚŚ.

Módl się z. n.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść
 nam Panie.

Baranku Boży etc. wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, etc. zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

ANTYFONA.

Pod twoją obronę uciekamy się Św. Boga Rodzicielko, naszymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawić, Panno chwalebna i błogosławiona, Pani nasza, Oredowniczo nasza, Pośredniczko nasza, z Synem twoim nas pojednaj, Synowi twemu nas zalecaj, Twojemu Synowi nas oddawaj.

V. Módl się za nami święta Boga Rodzicielko,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusa.

MODLITWA.

Prosimy Cię Jezu Chryste, niech się przyczyni za nami do miłosierdzia Twego, teraz i w godzinę śmierci naszej, błogosławiona Panna, Matka Twoja, której przenajświętszą duszę w godzinie męki Twojej, miecz boleści przeniknął. Przez Cię Jezu Chryste, Zbawicielu świata, który z Ojcem i Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

H Y M N

świętego Bonawentury.

Ciebie Matkę Boską chwalemy,
Ciebie Pannę Maryą wyznawamy,
Ciebie czci i chwali wszelki okrąg ziemię,
Oblubienicę Ojca przedwiecznego,
Tobie wiernie Aniołowie i Archaniołowie, tronie książęta
usługują,

Tobie wszelkie potęgi i mocy i państwa hołdują,
Tobie z weselem przytomni Cherubinowie i Serafinowie,
Tobie wszelkie Anielskie stworzenie nieprzestannym głosem
wysławiają:

Święta, Święta, Święta Marya,
Bogarodzico, Panno i Matko,
Pełne są niebiosy i ziemia,
Majestatu chwały, owocu żywota twego,
Ciebie chwalebny chór Apostołów,
Stwórcy swego Matkę wychwala,
Ciebie prześwieatny poczet Męczenników,
Chrystusową Rodzicielkę słaui;
Ciebie uwielbiony wyznawców orszak,
Przybytkiem Trójcy wyznawa;
Ciebie łaskawy poczet Panienek czystości,
I pokory mistrzynią ogłasza;
Ciebie wszyatek dwór niebieski,
Królową niebieską wywyższa,
Matkę Boskiego Majestatu,
Wielbiąc cię prawdziwą,
Króla niebieskiego Rodzicielkę,
Świątą, słodką i pobożną.

Tys Pani Anielska i brama rajsku,
Tys stopniem królestwa chwały niebieskiej.
Łożnica i Arka pobożności i łaski;
Tys źródłem, Oblubienicą,
I Matką Króla przedwiecznego,
Tys kościołem i świątynią Ducha świętego,
I całej Trójcy szlachetnym przybytkiem,
Tys pośredniczką Boską i człowieka,
Miłośnicą śmiertelnych, oświecicielką do nieba przeznaczonech.

Tyś wspomóżycielką wojujących,
Patronką ubogich, ucieczką grzesznych,
Tyś szafarką darów niebieskich,
Zwyciężycielką czarta i dumy jego.
Tyś Pani świata, jedyna po Bogu dusz naszych nadziejo.
Tyś jest zbawieniem ciebie wzywających, portem tonących,
utrapiionych pociechą, ginących ucieczką,
Tyś Matką wszystkich błogosławionych, zupełną po Bogu
wszystkich obywatelów niebieskich pociechą.
Tyś promotorką sprawiedliwych, nawrócicielką błądzących,
obietnicą Patryarchów,
Tyś prawdą Proroków, zapłatą i nauczycielką Apostołów,
Mistrzynią Ewangelistów,
Umocnicielką Męczenników, przykładzie Wyznawców, ozdo-
bo panienek.
Tyś ku wyzwoleniu człowieka wygnanego,
Przyjęła w swój żywot Syna Bożego,
Przez cię zwojowawszy dawnego nieprzyjaciela, otworzone
prawowiernym królestwo niebieskie.
Ty zasiadasz z twoim Synem na prawicy ojcowskiej.
Ty go racz błagać za nami, który ma przyjść na świat są-
dzić żywych i umarłych;
Ciebie tedy prosimy, racz nas wspomódz sługi Twoje, któ-
rzy drogą krwią Syna twego jesteśmy odkupieni.
Spraw, abyśmy wiecznej chwały uczestnikami byli.
Zbaw Pani nasza lud Twój, abyśmy byli uczestnikami dzie-
dzictwa Syna twego,
Rządź nas i strzeż nas na wieki,
Każdego dnia ciebie łaskawa Panno pozdrawiamy, pragnie-
my cię chwalić, myślą i nabożnym wołaniem.
Racz nas słodka Panno Marya, teraz i zawsze zachować
bez grzechu,
Zmiłuj się o miłościwa Panno,
Zmiłuj się nad nami.
Niech się stanie z nami miłosierdzie Twoje Panno Marya,
gdyż w tobie ufność mamy,
W tobie o Marya nadzieję pokładamy, broń nas na wieki.
Tobie należy chwała, tobie rozkazowanie,
Tobie moc i sława na wieki wieków.

Amen.

MODLITWA.

O najchwalebniejsza i wszelakięj czci najgodniejsza Panno Marya, która w przygodzie jesteś ratunkiem, w niebezpieczeństwie ucieczką, a po Chrystusie pewne wiernych zbawienie; obróć one twoje miłosierne oczy na nas sługi i służebnice twoje; a Jezusa błogosławionego Syna twojego nam po tém wygnaniu łaskawego pokaż; pobłogosławże nam i wysłuchaj nas, o łaskawa, o dobrotliwa, o miłosierna Matko, miej staranie o nas, wstawiaj się za nami, abyśmy od Syna twego i od ciebie błogosławieństwo doczesne i wieczne otrzymać mogli.

Odchodzącym po skończonym nabożeństwie do domów swoich, daje się błogosławieństwo z Najświętszym Sakramentem, pod czas którego śpiewa się: Święty, Święty, Święty, jak wyrażono w drogach P. Jezusowych na końcu.

**Błogosławieństwo Panny Najświętszej która dawała
Apostołom Świętym.**

Niech was błogosławi synaczkowie i wszystek świat Pan Bóg Ojciec i oblubieniec Jezus Chrystus Syn mój Jednorodzony i Duch przenajświętszy jedyne kochanie moje. Amen.

INFORMACYA

z gradusach albo stopniach Świętych kiedy,
i jakie na nich są pozwolone odpusty.

1. Najprzód wiedzieć potrzeba, iż w Jeruzalem przed pałacem Piłatowym czyli przed ratuszem było wystawionych gradusów albo stopni marmurowych dwadzieścia ośm których Zbawiciel świata czasu meki swojej 6 razy przechodził: pierwszy raz od Kaifasza do Piłata przyprowadzony, 2 od Piłata do Heroda posłany, 3 od Heroda do

Piłata odesłany, 4 gdy szedł na miejsce ubiczowania i koronowania, 5 gdy po ubiczowaniu przed sędziego był postawiony i pospółstwu w purpurze i koronie cierniowej przez Piłata mówiącego: Oto człowiek! pokazany, 6 gdy po dekrete szedł na górę Kalwaryą, aby tam był jako Baranek wiewinny za naród ludzki ofiarowany. Te stopnie z Jeruzalem Helena ś. Matka wielkiego Konstantyna cesarza do Rzymu przeniosła, i przy kościele Jana świętego na Lateranie postawiła; miejsca te gdzie krwie pańskie, widocznie były znaki żelaznemi kratkami dla uczciwości większej obwiodłszy: co i po dziś dzień w Rzymie obaczyć możesz.

Jak tylko zaś te ŚŚ. stopnie w Rzymie stały, tak zaraz Bóg Wszechmogący osobliwemi je cudami obdarzyć raczył; wielkimi z nieba łaskami tych ludzi ubogacąc, którzy z nabożeństwa i uczciwości przeciw Chrystusowi Panu te święte stopnie klęcząc obchodzili. Zkąd tak wielkie w ludziach ku tym stopniom świętym zawzięto się nabożeństwo, że od częstego klękania i przechodzenia, lubo w twardym i nieużyтым kamieniu, rowy i doły się już poczyniły. Co widząc stolica apostolska; pomnażając do tych świętych gradusów w ludziach nabożeństwo, wielkie odpusty pozwoili, które się nazywają:

Indulgentiae Scalae Sanctae.

II. W Rzymie, ktoby na każdy dzień obchodził gradusy, święte w łasce Bożej zostający, dostępuje odpustu codziennego. Tu zaś na Kalwaryi naszej oprócz innych zupełnych odpustów, drogą męki Jezusowej, i Matki Najświętszej z sobą nadanych, pozwala stolica apostolska na wieczne czasy odpustu zupełnego cztery razy w rok którzy nabożnie przechodzić będą święte gradusy, czyli stopnie, w te dni: I. W wielki Czwartek, rachując czas od północy do północy przez dzień naturalny. II. W niedzielę świąteczną zesłania ducha świętego. III. W wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Panny. IV. W wigilię Podwyższenia Krzyża świętego, w które dni każdy dostępuje odpustu zupełnego, raz tylko, w dzień naturalny. Innych znowu dni przez rok cały, ktokolwiek i kiedykolwiek przechodzić będzie te ś. stopnie każdego dnia dostępuje odpustu siedm

lat, i siedm Quadragen, to jest tego na 280 dni. Dla Kalwaryi tutéjszój zawsze otwierają się gradusy, ile razy jaka kąpienia przyjdzie.

Powinności do pozyskania tych odpustów przestrogi mają się zachować te:

I. Potrzeba spowiedź świętą uczynić zupełną i Przenajświętszy Sakrament ciała i krwi pańskie z nabożeństwem przyjąć, modląc się na intencją kościoła świętego i Ojca ś. Papieża, na ten czas panującego; także za odpuszczenie grzechów swoich, nie przepominając ojczyzny i potrzeb publicznych. To jest: aby nas Bóg zachował od morowego powietrza, głodu, ognia, wojny, różnych chorób; dał zgodę, jedność, szczęśliwe panowanie chrześcijańskim panom, książętom, królom etc.

II. Trzeba skruszonym sercem i nabożnie na kolana pokłękawszy wszystkie stopnie przybydź, ofiarując Ojcu niebieskiemu za grzechy swoje, zasługi męki Chrystusa Pana i krwawe prace Jego, który w Jeruzalem dla zbawienia naszego podejmował; i dziękując Mu, że skrawionemi stopami swemi do Piłata przechodząc 6 razy, 28 stopni poświęcić raczył.

III. Kto ma dosyć czasu, idąc na gradusy, albo powracając z nich lub też w kaplicy Piłatowój, może według upodobania swego przedłużyć modlitwę; ale podczas odpustu i wielkiego tłumu ludzi, dosyć jest: siedm pacierzy, siedm pozdrowienia i jedno wierzę w Boga, odprawić przechodząc przez gradusy ś. które jeżelibyś nie skończył, możesz kończyć w kaplicy albo przy kaplicy Piłatowój, gdzie osobiwie tajemnice męki Jezusowój są wyrażone. Tego zawsze przestrzegając; abyś nogami nie deptał po tych śś. stopniach; ale kolanami tylko przechodził, dla uczciwości krzyżów, i osobiwych Relikwii i kości świętych tam założonych.

IV. Trzeba się także wystrzegać wszelkiego tumultu i niecierpliwości; nie odpychaj ludzi podlejszych ale cichego i pokornego Baranka Chrystusa Pana naśladując, czekać sposobności i czasu. Wszedłszy zaś na gradusy, długo się nie bawić, bo to jest rzecz naganna i pewnie nieuważna, gdy ludzie tysiącami przed gradusami czekają, a niektó-

rzy na każdym stopniu swoje nabożeństwa przedłużają; zkad następujęw ludziach, którzy z daleka przychodzą wielka niecierpliwość: a czasem i do złych słów i obrazy Boskiej przychodzi. Niechże się tacy Boga boją, aby dla swego uporu, miasto odpustu na gniew sobie Boski nie zasłużyli.

V. Łaski, kije, oreże, tłomoki etc. na gospodzie zostawić potrzeba, albo też na pewnym miejscu, albo znajomiej osobie oddać, aby cisnąć się jeden drugiego nie ranił.

VI. Wyraźnie tu powtarzam, że jako raz tylko przez dzień może się odpust zupełny otrzymać, tak raz tylko przez dzień, trzeba przechodzić gradusy święte dla otrzymania zupełnego odpustu: ztąd nieuważnie sobie postępują, którzy dwa, lub trzy razy jednego dnia obchodzą gradusy święte. Lepiej tacy uczynią, gdy kaplice drogi krzyżowej obchodzić będą, bo przy tych ile razy się modlić będą, tyle razy odpustu dostąpić mogą za zmarłych, i za siebie lubo nie niezupełnych, ale wielu lat i dni.

VII. Lubo nie masz żadnego wyraźnie naznaczonego nabożeństwa, albo pewnych modlitw do gradusów świętych, oprócz 7 albo 5 pacierzy i pozdrowienia, które odprawić potrzeba na gradusach, według intencji kościoła świętego; jednakowoż kładzie się tu krótkie nabożeństwo które jeżeli masz sposobność, możesz odprawić, przed obchodzeniem, albo po skończonych obchodach gradusów świętych.

NB. Na ostatek kładzie się tu przestroga potrzebna; aby przy odpustach Kalwaryjskich miał każdy baczność i ostrożność około siebie, i niełada komu, idąc do świętej Kommunii, lub na obchody Kalwaryjskie, albo też na gradusy święte rzeczy swoich powierzał; bo się wiele takich znajduje, którzy niedbając na szkodę bliźniego, ani na obrazę Boską i karanie, pieniądze, zegarki w ciżbie zabierają, jak się już kilka razy trafiło. Przetoż mądry kto jest i ostrożny, mądrze sobie na postępować: chustki, czapki, pacierze, książki etc. przy sobie ostrożnie trzymać, aby w ciżbie nie szkodował.

MODLITWA

przed wejściem na gradusy.

O Boże! nieskończonego miłosierdzia i dobroci, który żadnego od siebie nie odrzucasz; ale chociaż

największym grzesznikom, którzy po drogach nieprawości całe życie swoje chodzili, dla prawej pokuty miłosierdzie swoje ośwadczasz i łaskawie wszystkie winy odpuszczasz; spojrzij z dobroci Twojej na mnie największego grzesznika (albo grzesznicę); i racz mi odpuścić wszystkie grzechy moje; oświeć serce moje, i daj prawdziwą skruchę; abym z jak największym nabożeństwem te święte stopnie, któreś tu sześć razy stopniami Twemi Boskimi i krwią swoją najświętszą poświęcił, mógł dnia dzisiejszego obejść, i gdyby można łzami pokutnymi skropić; a potem opuściwszy drogi nieprawości, rozmyślając z serdecznym politowaniem, prace, boleści, męki i śmierć Twoją, drogą przykazań Twoich z cnoty w cnotę, jak po stopniach postępując, chodził i doszedł szczęśliwie na górę niebieskiego Syonu, i tam dobroć i miłosierdzie Twoje na wieki wieków z wybranemi Twemi wychwalał. A.

MODLITWA

po skończonych gradusach.

Boże! który dla odkupienia świata raczyłeś się narodzić, dać obrzezać, od żydów wzgardzić, od Judasza pocałowaniem wydać, dałeś się poimać, wiązać i jako niewinny Baranek na zabicie prowadzić przed Annasza, Kaifasza, Piłata i Heroda nieprzystojnie stawić, i przed niemi od fałszywych świadków oskarżenie, zelżywości, urąganie, policzkowanie, poszyjkowanie, zeplwanie, twarzy zasłonięcie, biczowanie, cieraniem koronowanie, z szat obnażenie, na śmierć osądzenie, cierpliwie ponosić, gwoździemi do krzyża przybić, i na krzyżu podnieść, między łotry postawić, zółcią i octem napoić i włócznią bok sobie przebić dopuściłeś.

Ciebie tedy Panie Jezu Chryste, przez tę naj-

świętszą mękę Twoję, którą my niegodni rozmyślamy, przez najświętszą krew Twoję, którąś drogi Twoje, i te ŚŚ. stopnie obficie skropił, i przez święty krzyż i śmierć Twoję pokornie upraszamy: Wybaw nas od mąk piekielnych; a racz nas tam doprowadzić, dokądś zaprowadził łotra z Tobą ukrzyżowanego. Amen.

Możesz przydać powracając z gradusów Litanią o Męcę Jezusowej.

LITANIA o męcę Pana Jezusa.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas,
 Chryste wysłuchaj nas,
 Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
 Synu odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
 Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
 Jezu najboleśniejszy,
 Jezu za trzydzieści groszy przedany,
 Jezu do nóg uczniów nakłoniony,
 Jezu na modlitwie upadający,
 Jezu krwawem potem się pocący,
 Jezu pocałowaniem Judasza wydany,
 Jezu od żołnierzów związany,
 Jezu od uczeni opuszczony,
 Jezu przed Annaszem i Kaifaszem postawiony,
 Jezu ciężkim policzkiem od żołnierza uderzony,
 Jezu od fałszywych świadków oskarżony,
 Jezu godnym śmierci osądzony,
 Jezu na twarzy plwocinami oszpecony,
 Jezu sprośną chustą oczy związane mający,
 Jezu pięściami poszyjkowany,
 Jezu od Piotra potrzykroć zaprzany,
 Jezu związany do Pilata odesłany,
 Jezu w białą szatę obleczony,
 Jezu od Heroda i jego żołnierzy wzgardzony,
 Jezu nad Barabasha gorszym osądzony,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu okrutnie biczowany,
 Jezu szatą szkarłatną przyodziany,
 Jezu cierniem ukoronowany,
 Jezu trzcina uderzony,
 Jezu od żydów na śmierć najsprośniejszą potępiony,
 Jezu krzyżem obciążony,
 Jezu pod krzyżem upadający,
 Jezu z szat obnażony,
 Jezu gwoździami do krzyża przybity,
 Jezu między łotry postawiony,
 Jezu od przechodzących zbluźniony,
 Jezu od żydów wyśmiany,
 Jezu od łotra urągany,
 Jezu krzywdami nasycony,
 Jezu żółcią i octem napojony,
 Jezu aż do śmierci krzyżowej posłuszny,
 Jezu włócznią przebodzony,
 Jezu z którego boku wyszła krew i woda,
 Jezu z krzyża złożony,
 Jezu w grobie nowym położony,
 Jezu którego boleścią zleczeni jesteśmy,
 Jezu za nas ukrzyżowany, umarły i pogrzebiony,
 Jezu przez którego mękę, śmierć i rany zbawieni
 jesteśmy,

Zmilkuj się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmilkuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson. Ojcze nasz etc.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Iżes przez Święty krzyż Twój odkupił świat.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś z niebios z łona Ojca Twego stąpił i krew Twoją najświętszą na

okup grzechów naszych przelał; Ciebie pokornie prosimy ażebyśmy w dzień sądu Twego na prawicy Twojej słyszeć zasłużyli: pojdźcie błogosławieni. Amen.

NB. Ponieważ się wyżej wyraziły, że starsi, słabi niewiasty ciężarne etc. i którzy nie mogą obchodzić wszystkich kaplic, dostępują tych odpustów, których i zdrowi obchodzący wszystkie kaplice Kalwaryjskie; byleby tylko w kaplicy Piłatowej te odprawili pacierze, które są naznaczone do wszystkich kaplic. Oprócz tych jednak pacierzy, mają też dokładać na końcu i tę krótką następującą modlitwę:

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste przez tę gorzkość, którąś cierpiał dla mnie na krzyżu gdy najświętsza dusza Twoja z ciała wychodziła; zmiłuj się nad duszą moją, gdy z ciała mego wychodzić będzie, a racz ją zaprowadzić do żywota wiecznego w którym żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.

Możesz przydać modlitwę, która jest położona wyżej po skończonych gradusach; i zaczyna się: Boże, który dla odkupienia świata etc. na ostatku zaś następującą modlitwę:

MODLITWA

na odpuszczenie grzechów.

Boże, który żadnego od siebie nie odrzucasz; ale chociaż największym grzesznikom, dla prawdziwej pokuty Ojcowskiej miłosierdzie wyświadczasz, i ubłagać się dopuszczasz; wejrzyj z dobroci Twojej na prośbę podłości naszej, a przez zasługi najdroższej męki i śmierci Syna Twego Jednorodzonego, odpuść wszystkie grzechy nasze i oświeć serce nasze; żebyśmy mogli grzeszni ludzie wypełnić przykazania Twoje;

w cnotach świętych postępowali i trwali do śmierci własce Twojej, Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

W KAPLICY S. HELENY.

Rozmyślanie i Modlitwa.

Tu jest Stacya Rzymska.

Która się może odprawić w uroczystość Znalezienia i podwyższenia Krzyża świętego.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jako Helena ś. daleką podjęła podróż, bo z Rzymu do Jeruzalem, aby krzyża ś. w ziemi zakrytego z pilnością szukała: jakoż szczęśliwie z natchnienia Boskiego ten skarb drogi znalazła, od którego my grzeszni w każdych potrzebach pomoc, pociechę i zbawienie odnosimy. Tenże znak krzyża świętego pokaże się na dzień ostatni walnego sądu Boskiego na niebie, dobrym na pociechę, którzy będą zbawieni, złym zaś, którzy będą potępieni, na wstyd wielki. Upraszaż tedy Zbawiciela twego i Bolesnej Maryi Panny, także i Heleny świętej z wielką ufnością, aby ten znak był ci na zbawienie.

MODLITWA.

Boże, który przy znalezieniu zbawiennego krzyża męki Twojej cuda odnowiłeś, i między innemi dziełami Wszechmocności Twojej słabej płci niewieściej dobrego przedsięwzięcia cnotę utwierdziłeś, gdy za pilnem staraniem pobożnej królowej Heleny Ś., zbawienne króla naszego drzewo krzyża świętego objawić raczyłeś; daj nam, abyśmy się starali z pilnością dostąpić

z tém błogosławieństwem zbawienia wieczego. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą i z Duchem Ś. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

3 Pacierze, 3 Zdrowaś Marya, 1 Wierzę.

PIEŚNI KALWARYJSKIE.

Te się zwyczajnie śpiewają.

1. W wigilią Znalezienia i Podwyższenia Krzyża ś. gdy Processya wychodzi z drzewem krzyża św. śpiewa się:

P I E Ś Ń:

Krzyżu święty nadewszystko etc.

P I E Ś Ń:

Która się śpiewa wychodząc na obchody Dróg Pana Jezusowych:

Rozmyślajmy dziś wierni chrześciane etc.

NB. Insze także pieśni mogą się śpiewać, jako to: Ojcie Boże Wszechmogący etc. O duszo wszelka nabożna; dzieląc je od kaplicy do kaplicy, póki nowe nie będą wydane. Każda także kompania może śpiewać według swego upodobania pieśni sobie wiadome.

NAUKA WYRAŹNIEJSZA

o odpustach kalwaryjskich dla zupełnego zrozumienia, osobliwie ludziom prościejszym podana, o której zawsze pamiętać potrzeba.

I. Oprócz tego co się napisało z początku na karcie 4 i 5 wiedzieć potrzeba, że na téj Kalwaryi są trojake odpusty zupełne: Jedne są nadane tym, którzy obchodzą Gradusy św. 2. tym, którzy obchodzą drogę krzyżową. 3. którzy obchodzą dróżki Najśw. Panny Maryi. I dla tego są na trzy dni podzielone

ponieważ żaden nie może dostąpić odpustu zupełnego, tylko raz w dzień, jako te wyraża dekret św. kongregacyi potwierdzony od Innocencyusza XI. co się jednak ma rozumieć, o odpustach zupełnych żyjącym nadanych, bo za dusze w czyśćcu zostające możesz dostąpić wiele razy w dzień odpustu zupełnego i ofiarować go za nie.

II. Wiedzieć i to należy, że nie każdego dnia i nie na każdą uroczystość, ani też przy każdej kaplicy są jednaki odpusty; ale różne, w różne dni i uroczystości. I tak na przykład, kto obchodzi Graduś w dni naznaczone, dostępuje za siebie odpustu w inne zaś dni i owszem każdego dnia, dostępuje odpustu 7 lat i tyleż Quadragen, to jest dni 280. Tak też i o drogach męki Pana Jezusowej, że nie każdego dnia są jednaki odpusty trzeba wiedzieć, ale raz większe, drugi raz mniejsze. To jest jednego dnia zupełne, drugiego 7 lat, albo sto dni. Tych jednak które nie są zupełne, może każdy wiele razy sam za siebie dostąpić, i dla tego.

III. Pamiętać o tém potrzeba, że na drogach męki Pana Jezusowej nie wyrażają się Stacyje Rzymskie, to jest odpusty 7 Kościołów Rzymskich, bo te lubo są wiecznemi czasy nadane od stolicy Apostolskiej, jednakowo nie na każdą uroczystość; ale tylko na uroczystości znalezienia i podwyższenia św. krzyża. Na drugi dzień świąteczny i na uroczystość wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, i oprócz tego raz w rok, kiedy się wykladać będą tabliczki z tem napisem: Stacya Rzymska! w te tedy dni trzeba mówić: 3 pacierze, 3 pozdrowienia i 1 wierzę przy siedmi kaplicach, to jest: 1. u św. Rafała. 2. na górze oliwnej w ogroju. 3. u Anasza. 4. u Kajfasza w piwnicy. 5. u Heroda. 6. w bramie zachodniej. 7. u świętej

Heleny. Te zaś odpusty że są wszystkie zupełne jeden ofiaruj za siebie samego gdzie chcesz. Inne za zmarłe według upodobania Twego; trzeba jednak sobie postanowić, za których zmarłych, czyli za ojca, czyli za matkę, albo za przyjaciół etc. Ale ludziom prostém nie trzeba głowy łamać, dosyć na nich będzie, gdy będą mieć wolą dostąpić wszystkich odpustów, tak zupełnych, jako i niezupełnych, jedne będą ofiarować za siebie, inne za dusze w czyśćcu zostające.

IV. Sposób odprawowania tego nabożeństwa jako się zaczął, tak zawsze zachowany będzie, jeżeli jaka okoliczność i słota nie przeszkodzi. To się tylko odmieni, że nocna procesya w wielki czwartek dzieścić się będzie na dwa razy. W piwnicy u Kajfasza przestanie, a w wielki piątek z piwnicy z rana dalsze stacyje obchodzić się będą. —



NABOŻEŃSTWO

DO

ANNY ŚWIĘTEJ

BABKI JEZUSOWEJ

A

MATKI NAJSWIĘTSZEJ

MARYI PANNY

na górze Hełm w Górnym Szląsku

łaskami i cudami sławnej

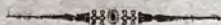
dla

nabożnych z różnych ksiąg zebrane.

Z krótkiem wyrażeniem i opisaniem obrazu téjże

ANNY ŚWIĘTEJ

jak się na tę górę dostał.



ZACHĘCENIE

do nabożeństwa

ŚWIĘTÉJ A N N Y.

Każdy z wiernych przyznać to musi: że po Bogu i najświętszej Maryi Pannie, największego poszanowania i osobliwszego nabożeństwa godna jest Anna św. która godnością wnuka swego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa; dostojenstwem córki, najświętszej Maryi; wysokością cnót; doskonałością życia, obfitością nieprzeliczonych łask i cudów na całym wysławiona świecie, na powinne sobie zasłużyła poszanowanie. Bo jeżeli sam Bóg nad wszystkie niewiasty, tak wielką uczcił ją godnością, że ją wybrał za Matkę Matki Syna swego; jeżeli Aniołowie i święci Pańscy zachęcają nas do powinnego jej nabożeństwa; jeżeli sama najświętsza Marya Panna zaleca tóż do Matki swojej nabożeństwo; a któż z nas tak będzie oziębły, żeby się nie zachęcił do wysławienia i uszanowania tak wielkiej patronki Anny świętej? pisze R. P. Franciscus a S. Maria Chronista Carmelitarum. Tom 1. Annal. reform. Carmeli. 1. 5. c. 5. że wielbna Anna od św. Augustyna, zakonnica świętobliwa i cudami sławna, wystawiwszy Kościół pod imieniem Anny św. wielce pragnęła coby też na godną pochwałę ś. Anny miała napisać na murach i ścianie tego Kościoła? aż gdy o tym myśli, usłyszała Aniołów wdzięcznie śpiewających tę Antyfonę: o błogosławiona Anno: która zawsze królujesz z Aniołami, pamiętajże tamże o nas abyśmy się godnemi stali towarzystwa twego. Które słowa na wieczną pamiątkę w tym kościele napisała, abyśmy i od samych Aniołów zachęcenie wzięli do wychwalania Anny świętej.

Pisze święty *Author R. P. Thomas a S. Ignatio, SS. Theologiae Lector et Devotionis S. Annae Promotor*: Że pewny Młodzieniec przez życie swawolne całą straciwszy fortunę, uczynił przedsięwzięcie o chlebie proszonym iść do kompestelli, do św. Jakóba, z wielką jednak skruchą i żalem za grzechy swoje prosił Pana Boga, aby którego świętego na pociechę strapionego serca jego zesłać raczył; aliści pokazuje mu św. Jakób widomie w pielgrzyskiej postaci i rzecze do niego: jeżeli żądasz pociechy, proś o ratunek świętej Anny, szanuj tę świętą latorośl, która wino wiecznej radości i życia wiecznego wydała. Ta jest pocieszycielka utrapionych, radość zasmuconych. podpora ubogich, ucieczka więźniów. Ta smutnych rozwesela, żebraków wspiera, chorych uzdrawia, i nikogo z szczerą ufnością udającego się do siebie nie oddala; ona tobie zasługami swemi i modlitwami od Pana naszego Jezusa Chrystusa wnuka swojego pomoc i pociechę uprosi. Ty zaś we wszystkie wtorki przez rok z jak największym nabożeństwem odprawiać będziesz po 3 Ojcie nasz i zdrowaś Marya; z wielką ufnością święcić będziesz światło przed obrazem św. Anny, a będzie ci dobrze i będziesz pocieszony, we wtorek albowiem św. Anna i urodziła się i umarła. Czyńże to Synu na co cię namawiam, a bez wątpienia szczęśliwe powodzenie duszy i ciała za zasługami św. Anny otrzymasz. *Ita praefatus Author de gratiis et Miraculis S. Annae, Parte 2. art. 1. Exemp. 1.* z kąd wnoś sobie, że i święci zachęcają nas do nabożeństwa ku Annie świętej.

Jacobus Polus Cap. 18. Mirac. 15. et Petrus Wilder ad Cap. 7. Opisuje, że pewien sługa Boski z wielkim nabożeństwem zwykł był zawsze mawiać różaniec do najświętszej Maryi Panny, która mu się

czasu pewnego w ślicznój postaci pokazawszy rzekła: Synu mój bardzo mi wdzięczną rzecz czynisz, odprawując do mnie różaniec; ale osobiwie by mi się to jeszcze podobało, gdybyś na końcu każdego różańca 1 Ojcie nasz i pozdrowienie anielskie dodawał na chwałę najukochańszej Matki mojej Anny św. i chcę abyś o tym wiedział, że wszyscy, którzy ją w życiu doczesném czczą, będą ratowani w potrzebach swoich i w ciężkim skonaniu swoim osobiwszą pomoc poczują i umocnienie. Te przestrogi pobożny mąż odebrawszy z większym jeszcze nabożeństwem czcąc Annę św. i innych wielu swoim przykładem do tego zachęcił, a osobiwie o jej święte starał się obrazy, aby po wielu miejscach były malowane. Na koniec gdy już słabego domowi odstąpili, chory największym, którym mógł głosem niebieskie widząc widzenie zawołał: oto przychodzi Matka moja Anna św. z najśłodszą córką swoją Maryą i wnukiem Jezusem, i gdy się ciż goście niebiescy do łóżka chorego przybliżyli, rzecze do niego najświętsza Marya Panna: Witaj mój bracie najukochańszy, której odpowiedział chory: o Marya! iżaliż ja jestem godzien być zwanym bratem twoim? rzecze do niego Najś. Panna Marya; jeżeli Matka moja Anna św. Matka Twoja ukochana zawsze w sercu Twoim była, toć bratem moim jesteś; wszyscy podobnie Matkę moję szanujący bracią moimi i siostrami są, pójdź teraz, koronowany będziesz. Otóż masz zachęcenie od samej najśw. Maryi Panny. Więcej nie kładę przykładów, aby je sobie kto nie poczytał za niepodobne, ale tylko przywodzę słowa Opata Trithemiusza, który na powagę Anny świętej, zachęcając każdego do pilniejszego ku niej nabożeństwa, tak napisał: nikt nie wierzy, nikt tego pojąć, ani wyrazić nie potrafi, jak wielkie i niesły-

chane Bóg kochającym Annę świętą zwykł świadczyć dobrodziejstwa, tylko ten, którego samo doświadczenie utwierdza. Wiemy to dowodnie, że nieprzeliczeni znajdują się ludzie możnych, zacnych, uczonych, duchownych i świeckich, bogatych i ubogich, młodych i starych, zgoła każdego stanu, którzy przez nabożne wzywanie Anny świętej w ciężkich utrapieniach pocieszeni byli: w nędzy, ubóstwie i w ostatniej potrzebie cudownie wspomóżeni, od ciężkich szatańskich pokus wybawieni, w długich i zaraźliwych chorobach i niemocach uzdrowieni. Ale któż to zrachować może, jak wielu Anna święta w różnych potrzebach ratowała; w drodze, na morzu, od rozbójników i złych ludzi, którzy nie jednego z fortuny, towarów, życia samego złupić chcieli obroniła; jak wielu z więzienia i niebezpieczeństwa śmierci wybawiła, od zarazy i złego powietrza zachowała? kto to wypowie i doskonale opisze: jak wielu oziębłe żyjącym ogniem miłości Boskiej zapaliła; jak wielu w złych nałogach i ciężkich grzechach zastarzałych, do prawdziwej pokuty przywiodła? jak wielu w grzechach zanurzonych i o zbawieniu własnym powątpiewających z rozpacz i desperacyi prawie ostatniej wyrwała, i do nadziei zbawienia, do ufności w miłosierdziu Boskim przyczyną swoją zachęciła? jak wielu, którzy już mieli być potępieni, od zguby wiecznej wyprosiła? kto to wyrazi? jak wielu, już umarłych do żywota przywróciła, innych obecnością swoją przy ostatnim zgonie nawiedzała, miłe cieszyła, o wiecznym zbawieniu upewniła, i do samego zaprowadziła nieba.

Gdybym miał, mówi tynże naoczny opat, głos żelazny, piersi stalowe i tysiąc języków, nie mógłbym wszystkie dobrodziejstwa, i cudowne łaski wyrazić, które nabożnym do siebie Anna św. świadczyć zwy-

kła: wiercie mi, którym sam doznał, jak prędką, jak ochotną w każdej potrzebie, w każdym utrapieniu do poratowania i pomocy Anna św. ktokolwiek ją za patronkę swoją obiera, ktokolwiek w jej służbie i nabożeństwie trwa statecznie, szczęśliwym i błogosławionym nazwać się może i spodziewać się powinien zbawienia wiecznego.

Więc i ty człowiecze, jeżeli w jakiej zostajesz potrzebie, jeżeli jakie cierpisz utrapienie; jeżeli masz jaką ciężkość na sumieniu twojem, jeżeli jakiej pragniesz dostąpić łaski; udawajże się z ufnością i szczerem Nabożeństwem do Anny świętej, a wszystko otrzymasz, co do zbawienia i twego pragnienia należy; bo to niepodobna, aby jej w czym miał odmówić wnuk najświętszy Jezus Chrystus. Całe bowiem niebo i wszyscy obywatele niebiescy wielce szanują i paważają Annę świętą, jako Matkę Matki Boskiej; i jeżeli o co Boga prosić będzie za nabożnemi ku sobie, wszyscy święci swe modlitwy z jej prośbą złączą, aby to otrzymała, o co Boga prosi. I owszem sam najświętszy Jezus często przez zasługi najmilszej Babki swojej osobliwsze nam świadczy Łaski; aby nas do nabożeństwa ku niej zaniedbanego, niby jakimi pobudkami i podarunkami zachęcał. Ktokolwiek tedy nawiedzać będzie Świętą Kalwaryję, niechajże nie zapomina i Annę św. nawiedzić w tujszym kościele cudami łaskami sławną, i to krotkie do niej odprawić Nabożeństwo.

MODLITWA.

W której jest wyrażony sposób ofiarowania się Annie świętej i obieranie ją sobie za osobliwą Patronkę.

O najświętsza bogarodzicielki Matko, przechwalebna

Anno święta! oto ja grzeszny (albo grzesznica), obieram cię sobie dnia dzisiejszego za moję najosobliwszą Patronkę i najłaskawszą Matkę i opiekunkę. Tobie oddaję serce i duszę moję, wszystkie potrzeby i przypadki moje. Tobie polecam życie i śmierć moję. I obiecuję z wszelkim usiłowaniem przez całe życie twoję godność, zasługi, cnoty i chwałę wysławiać, wielbić i bronić. Raczzę mnie dzisiaj za służę wiernego przyjąć i do prawdziwego ku tobie nabożeństwa zachęcić, abym życia twego cnoty przez które upodobałaś się Bogu, tak zupełnie mógł naśladować! żebym się wnukowi twemu Jezusowi Panu i najświętszej córce twojej Maryi przypodobał. Uproś mi za wielowładną przyczyną twoją prawą wiarę, nadzieję i gorącą ku Bogu miłość, w potrzebach wspomóżenie, w utrapieniu cierpliwość, w smutku pociechę, w chorobach folgę i uzdrowienie, w pokusach zwycięstwo. W ostatnią zaś godzinę śmierci przybądź mi z łaskawą obecnością twoją na ratunek, obronę i oddal odemnie nieprzyjaciół dusznych; abym przez mękę i śmierć Jezusa Chrystusa wnuka twego; przez przyczynę najświętszej Maryi córki twojej i zasługi twoje od wszelkich grzechów uwolniony; mógł się dostać do chwały niebieskiej, i tam Jezusa, Maryą i ciebie Anno święta wysławiać na wieki. A.

LITANIA

o świętej *Annie*.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nasz.

Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się na nami.
 Święta Maryo Córko Anny św., módl się za nami.
 Święta Anno, módl się za nami.
 S. Anno obrana przed wieki od Boga Ojca za Matkę
 najświętszej Maryi Panny,
 S. Anno najukochańsza babko Wnuka Twego Chry-
 stusa Pana,
 S. Anno naczynie wybrane Ducha przenajświętszego,
 S. Anno Matko najgodniejsza Rodzicielki Boga,
 S. Anno osobiwszy przykładzie i ozdobą stanu mał-
 żeńskiego,
 S. Anno chwało i światło niewiast pobożnych sta-
 rego testamentu,
 S. Anno prawdziwe zwierciadło wszystkich pań
 i panien,
 S. Anno z Boskiego rządzenia długo niepłodna będąca,
 S. Anno, owocem pożądanym żywota Twego świę-
 tego od Boga obdarzona,
 S. Anno, Matko ubogich,
 S. Anno pocieszycielko smutnych i utrapionych,
 S. Anno wspomóżycielko potrzebujących,
 S. Anno obrońco do Ciebie się uciekających
 S. Anno przyczyno zbawienia naszego,
 S. Anno ucieczko grzesznych,
 S. Anno uzdrowienie chorych na duszy i na ciele,
 My grzeszni wołamy, prosimy Cię módl się za nami.
 Przez osobiwą łaskę, którą miała o Anno ś. gdyś
 Córkę Twoję Pannę Maryę bez grzechu pierwo-
 rodneho poczęła,
 Przez wesele i radość, którą miała gdyś Pannę
 Maryą porodziła,
 Przez wesele, któreś miała gdyś Córkę swoją pier-
 siami swemi karmiła,
 Przez wesele, któreś miała nosząc i piastując Pannę
 Maryą na rękach swoich,
 Przez ofiarowanie Bogu córki swojej w kościele św.
 Przez świętobliwe wychowanie Córki Twojej Maryi,
 Przez wszystkie cnoty i zasługi Twoje,
 Przez radość którąś miała, widząc przy śmierci swo-
 jej Jezusa, Maryą i Józefa,
 Przez szczęśliwą i błogosławioną śmierć Twoję,

Módl się za nami.

Prosimy Cię, módl się nami.

Przez tę chwałę, którą na ziemi czynili święci Aniołowie i teraz w niebie czynią, prosimy cię módl się z. n. Przez to wesele, które masz patrząc na córkę swoją Pannę Maryą, Wnuka swego Jezusa Pana i wszystkich Świętych, módl się nami.

Abyś nam wszystkim sługom i służebnicom twoim, pobłogosławić raczyła, Ciebie prosimy o Anno święta.

Abyś nam wszystkim katolickim stanom małżeńskim cierpliwość i jedność zjednać raczyła, Ciebie prosimy o Anno święta.

Abyś nam wszystkim, do Ciebie się udającym, szczęśliwą śmierć uprosić raczyła, Ciebie prosimy o Anno św. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, za przyczyną Anny świętej, odpuść nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, za przyczyną Anny św. wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, za przyczyną Anny św. zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

A N T Y F O N A.

Błogosławione to Ciało, które Maryą Pannę nosiła, i błogosławione te piersi, które Matkę Najwyższego karmiły,

V. Módl się za nami święta Anno,

R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

M O D L I T W A.

Boże, któryś błogosławionej Annie tę łaskę dać raczył, że Rodzicielki jednorodzonego Syna Twego Matką być zasłużyła, pozwól miłościwie, aby której pamiętkę odprawujemy, Jój przyczyną przed Tobą byli wspomóczeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A D R U G A.

Boże, któryś błogosławioną Annę Matkę naj-

milszej Matki Twojej wybraną ku chwale wiecznego wesela podwyższyć raczył, prosimy racz nam dać przez jej chwalebne zasługi i prośby ku wiecznemu przyjsć błogosławieństwu, z której chwalebного narodzenia, dla zbawienia ludzkiego wzięłaś ciało nasze i stałaś się człowiekiem. Błogosławione niech będzie najśodsze Imię Twoje i Imię przenaichwalebniejszej Matki Twojej Dziewicy Maryi. Niech będzie błogosławiony żywot Anny s., który nosił w sobie Matkę Pana naszego Jezusa Chrystusa: i błogosławiony niech będzie Joachim Ojciec i Józef oblubieniec i wszystkich ród Maryi, ze wszystką rzeszą niebieską niech będą błogosławieni na wieki wieków. Amen.

PIEŚŃ O ANNIE ŚWIĘTEJ

na górze Helm w kościele 00. Reformatów przy
Kalwaryi łaskami sławną.

Z upadnieniem przed imieniem niebieskiej pary | z górnym
dółne zobopólne Szląsko ofiary | sercem szczerem składajcie,
świętej Annie oddajcie | chwałę wieczną, wszak bezpieczną |
Patronkę macie.

Na swym łonie ku obronie, córkę i wnuka | gdy piastuje,
pokazuje, kto czego szuka | w tym cudownym obrazie, by
w największym złym razie | pomoc bierze, w dobrej wierze |
od świętej Annie.

Jasno-światne i przeświatne saskie książęta | światu ja-
wni, w cnoty sławni zacne panięta | obraz z francuzkiej
strony, by nam był dla obrony | sprowadzili, użyczyli | Szlą-
sku całemu.

Boska sprawa przy tym stawa i w świecie chwała | świę-
tej Annie, nieustannie od ludzi brzmiała | więc to miejsce
wślawiła, i cudy ozdobiła | za mieszkanie swe kochanie |
tę górę mając.

Gdzie w jasności, nie w ciemności Chelm widzieć było |

razy wiele na to śmieie, kiedy patrzyło | pospólstwo aż znać
daje, z Leżnicy, co się staje | Zkąd wybrani, i przysłani | na
to posłowie.

Gdy pilnują, upatrują, czy prawda będzie | jasność wznie-
ca, aż oświeca Chełm górę wszędzie | niebo prawdę stwier-
dziło, gdy światłem otoczyło | wtém ustały i przestały |
wątpliwe zdania.

Lecz zadatki łez téj Matki dawniej zaczęte | wtéj zaś
stronie, ku obronie są niepojęte | lat sto trzecie nastaje,
jak się łaska wydaje | na świat cały, więc pochwały | płyną
bez miary.

Ztąd grafowie Gaszynowie kościół fundują | radość wszcze-
tą, niepojętą natychmiast czują | gdy go Annie oddają, cuda
zaraz wstawiają | przychodzącym i żebrzącym | jéj święte
łaski.

W Chełmskim kraju, jakby w raju, gdy już stanęła |
panowanie, królowanie swoje zaczęła | Polska zaraz korona,
za granicą obrona | że jéj była, tu przybyła | z wizytą
swoją.

Nie ustaje, lecz się daje widzieć twa chwała | między
ludem, gdy się cudem twierdzi, iż stała | po posiłku zgło-
dzeni, i lekarstwem zrażeni | zasileni, uzdrowieni | zawsze
zostają.

Pod twe trony swe ukłony tu z okolicy | widzieć chcieli
i pragnęli twe święte lice | zaraz składać poczęli, by opie-
kę twą mieli | jakoż mają, odbierają | łaski rozliczne.

Chromi kroki, ślepi wroki tn odbierają | utrapieni po-
cieszeni w smutku zostają | gdy się oddają tobie, ku twój
większej ozdobie | dajesz zdrowie, któż wypowie | o Anno
święta!

Radość jaka, kiedy taka ludziom odmiana | na tém
Chełmskim, miejscu ziemskim jest zawsze dana | prawie
umierający, na siłach ustający | przywróceni, jak wskrze-
szeni | na życie miłe.

Zaręczona, gdy złożona nagłą chorobą | dom przybrała,
przyodziła smutną żalobą | jak się tylko oddała, świętej
Annie, została | zaraz zdrową i gotową | w małżeństwo
święte.

Święta Anno nieustanną bądź nam obroną | daj zwy-
cięstwo, daj nam meztwo za twą zasłoną | niech żyjemy

w pokoju, nie znaleźć marsa boju | święta Pani my poddani |
twoi na wieki.

Więc rzucamy i składamy pod święte nogi | modły,
prośby, niechaj groźby, niejakię trwogi | w téj opiece nie
znamy, której się polecamy | przed obrazem, wszyscy ra-
zem | ścieląc się prochu. Amen.

**Siedm Modlitw do Anny Świętej na pamiątkę siedm
radości, któremi ją Bóg nappełnił.**

MODLITWA I.

Badź pozdrowiona o najszlachetniejsza i naj-
wenniejsza różo Matko Ś. Anno! Ty jesteś
pełna łaski! dla wysokości twojej, na
którą cię Bóg od wieku obrał; gdy cię chciał
mieć Matką Matki swojego Syna: Więc pośpiesz
i przybądź na pomoc w potrzebach moich z ła-
ską i obroną twoją; stój przy mnie o najgo-
dniejsza Matko, i ratuj mnie w moich nieszcze-
ściach i frasunkach. Proszę cię przez tę ra-
dosc, którą miała gdyś Anioła do siebie od Bo-
ga zesłanego widziała, któryć zwiastował, że
masz byc Matką błogosławionéj Matki Boga:
wybaw mnie od wszelkiego smutku i utrapienia,
o najśodsza Matko Anno święta!

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya etc.

MODLITWA II.

Badź pozdrowiona, o przedziwny zapachu Le-
wandowego kwiatu, całemu niebu zapach z sie-
bie wydająca, o szczęśliwa Matko Anno Święta!
moje serce w radość się rozplywa, gdy pomyślę,
albo wspomnę imię twoje. Proszę cię przez to
wesele, któreś miała, kiedyś niepokolaną Panne
Maryą córkę swoje w żywocie swoim nosiła:

ratuj mnie w życiu moim i w wszystkich sprawach moich, abym na zbawienie moje mógł szczerze pracować, i oraz na pomnożenie chwały twojej, a wybaw mnie od wszelkiej mizeryi i nędzy. Amen.

1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA III.

Badź pozdrowiona, o najdroższe kadzidło pełne zapachu cnot świętych, o Anno święta! Twoje imię znaczy łaskę i miłosierdzie; do którego zawsze wzdycham. Proszę cię przez tę radość którą miała, gdyś porodziła dzieciatko Marya i o tym wiedziała, że ma być Matką Boską; a wybaw mnie od chorób ciała i boleści. Amen.

-1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA IV.

Badź pozdrowiona, najśliczniejszy fioletowy kwiecie, przyozdobiony łaską boską, o najpokorniejsza Anno święta! Ewa pierwsza rodzicielka do piekła nas wtraciła; a tyś przez córkę swoją niebo nam otworzyła. Proszę cię przez to wesele, któreś miała kiedyś na rękach swoich piastowała, i piersiami swemi karmiła tę, która miała nosić, piastować i karmić najwyższego Pana Jezusa Chrystusa. Spomnij na mnie o Anno Święta; a wybaw mnie przyczyną swoją od tego wszystkiego, co ciało i duszy mojej szkodzić może. Amen.

1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA V.

Badź pozdrowiona o jasnoświetny kwiecie od samego ozdobiona Boga, najśłodsza i przed wie-

ki wybrana Anno święta! Proszę cię przez to upodobanie się Panu Bogu, które miał, gdyś mu najmilszą córkę swoją Maryą w kościele świętym ofiarowała. Bądź mi Patronką i Matką i mnie też w każdej potrzebie ofiarować Bogu niezapominaj, a wybaw mnie twą przyczyną od kary doczesnej i wiecznej. Amen.

1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA VI.

Bądź pozdrowiona, o przenaajdroższy świecie Rajski, różnemi Boga łaskami przyozdobiony, o szczęśliwa Matko Anno święta! Tyś jest najsłachetniejsza Pani, z wysokiego rodzaju idąca. Twoja chwała jest pierwsza nad wszystkie stany małżeńskie. Proszę cię przez tę radość, którąś miała, kiedyś o najwyższej godności córki twojej wiedziała, że jest wywyższona nad wszystkie stworzenia, i od wieku obrana za Matkę boską i królową nieba i ziemi. Stań mi się matką i opiekunką oraz z córką twoją, przybądź mi na ratunek w pokusach i ostatnich potrzebach moich, obroń mnie od upadku i wszelkiego złego. Amen.

1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA VII.

Bądź pozdrowiona o Najpiękniejsze i najwyborniejsze ziarno niebieskim ozdobione kolorem najgodniejsza Matko najczystszej Maryi Panny. Proszę cię przez tę radość, którą masz w raju niebieskim z Jezusem wnukiem twoim; a jedno-rodzonym synem najmilszej córki twojej Maryi: Pamiętaj, na mnie i wejrzyj na wołanie i wzdry-

chanie moje, które ja do ciebie wnoszę. Uproś mi pożądaną u Boga łaskę; abym nią zawsze na chwałę boską, i na zbawienie duszy mojej pracował. Uproś mi serdeczny żal za grzechy moje, szczęśliwą i dobrą śmierć; abym z tobą i wszystkimi świętymi żył w niebie i wysławiał wnuka twego Jezusa Chrystusa na wieki wieków. Amen.

1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Marya etc.

Pieśń o świętej Annie.

Witaj Pani, Matko Matki Jezusa Pana | Anno święta na górze Chełm sierotom dana | za Patronkę, by w potrzebie, mieli zawsze pomoc z ciebie | O Anno święta.

Jakoż jawne w tym kościele twoje święte czyny | wyznać musi każdy, który twojej przyczyny | szuka na tej górze świętej, nie zchoǳąc bez łaski wziętej | o Anno święta.

Tu kalekom, niedołęgom, ślepym i chromym | pożądane dajesz zdrowie, cudem widomym | wszelkie choroby odpędzasz, kto cię wzywa już nie nędzarz | o Anno święta.

Na wojnach, w wodzie tonącym i w różnej trwodze | w niebezpiecznej zostających zbawienia drodze | z prędkim ratunkiem przybywasz, z niebezpieczeństwa wyrывasz | o Anno święta.

Straciła moc morowego przy twój obronie | powietrza, gdyś się stawiała przy Wnuka tronie | wszyscy zdrowi powstałi, którzy się tobie oddali | o Anno święta.

Nie zawiodły się rodzące na twój pomocy | matrony, gdyś te i pług ich od śmierci mocy | wyrwała, i bezpiecznemi, uczyniła dziatkami swemi | o Anno święta.

W każdym nieszczęściu i smutku, w każdej potrzebie | tak duszy, jako i ciała prosząc cię | Matką się być pokazała, czego żądali toś dała | o Anno święta.

Świadkiem tego Szląsk i Polska, Czechy, Morawy | świadkiem wota zawieszane dla twojej sławy | żeś Patronka zawołana, w każdej potrzebie doznana | o Anno święta.

Do twój o Matko opieki i ja ubogi | uciekam się, po-

rzucając pod twe nogi | serce, chęci, myśli, słowa, przyjmij
babko Jezusowa | o Anno święta.

Wszakże to w twojej dzielności i w twojej mocy | dodać
grzesznym, kiedy zechcesz twojej pomocy | wszystko możesz
bo Sędziego, trzymasz w ręku z Matką Jego | o Anno św.

Odmówić ci nic nie może, bo Marya | córka twoja uła-
godzi, której tak sprzyja | że choćby z piekielnej toni, wyr-
wać gotów, gdy go broni | o Anno święta.

Weźże mnie pod twą opiekę, i wszystkich ludzi | niech
więcej świat, czart i ciało nami nie łudzi | broń od wszel-
kiej złej przygody, i zjednaj niebieskie gody | o Anno św.

A my ciebie i córkę twą, oraz z jej Synem | Jezusem.
Panem, a Wnukiem twoim jedynym | wychwalać będziem na
wieki, z twojej nad nami opieki | o Anno święta. Amen.

OPIAROWANIE NABOŻEŃSTWA ŚW. ANNY.

Przyjmij najłaskawsza Pani i Matko moja Anno ś.
to krótkie nabożeństwo moje, niech niebędzie wzgar-
dzone odemnie, acz wielkiego grzesznika. Przyjmij
przez najśłodsze serce Pana Jezusa, dla pomnożenia
większej chwały Twojej a dla pożytku duszy mojej.
Proszę Cię, wspomnij na mnie sługę Twego w każ-
dej potrzebie, a osobliwie w ostatnią godzinę śmierci
mojej, pokaż mi się Matką miłosierdzia, zasłoń mnie
od surowego, powietrza a sprawiedliwego sądu wnuka
twego Chrystusa Pana, abym mógł łaski i zbawienia
dostąpić. Przez tegoż Jezusa Chrystusa wnuka tve-
go, który żyje i króluje z Bogiem Ojcem i z Duchem
św. na wieki wieków. Amen.

OPISANIE OBRAZU Ś. ANNY

w kościele W. OO. Reformatów na górze Che
przy Kalwaryi łaskami słynącej.

O początku wsławienia się łaskami i cudami obrazu czyli statuy ś. Anny na téj górze, tyle tylko wiedzieć można dowodnie, ile się znajduje w starych aktach i pismach konwentu tego, gdyż przed przyjęciem i wystawieniem klasztoru, o cudach i łaskach pisma się nam nie dostały, ale tylko z starodawnego listu na pergaminie pisanego i na téjże statule czyli obrazie przyklepionego, u nas się znajduje w ten sposób: Iż obraz czyli statua Anny ś. Pana Jezusa maleńkiego na jednej, a na drugiej ręce Maryą Pannę piastującą, rzniała około roku pańskiego 1504 z częstką kości téjże Anny ś. relikwiami, przeniesiona jest z Francyi z niektórego klasztoru zwanego Villa, niedaleko od Lwa, którą z tamtąd sprowadził niejaki pan nazwiskiem Staffingen, z mistrzem swoim Dittarich Ferbergestein, których dwóch Georgius książę saski z miasta zwanego od imienia Anny ś., posłał z téj przyczyny, aby tyn obraz sprowadzili. Potém tenże obraz J. W. Panu Mikołajowi Nochtickiemu, który dosyć czyniąc ślubom miłej małżonki swojej zmarłej J. W. Pani Annie Maryl z Nochtickich, z domu Małticów zrodzonej, która się ślubem obowiązała na to miejsce tyn obraz oddać; włożywszy w tę statulę częstkę kości ś. Anny, z wszystką ozdobą i ubraniem darował temu miejscu, i z uroczystą processyą na tę górę wprowadził, do kaplicy, która natenczas należała do kościoła farnego Leżnicy. Czyli zaś znajdowały się jakie cuda i łaski przy tym obrazie? pewnej wiadomości nie masz, to tylko zeznaje przewielebny ksiądz Andrzej Scodovius kanonik i kustusz Raciborski i oraz natenczas fararz Leżnicki, że

zed nim wiele ludzi godnych wiary, zeznawało, iż z kilka lat, nim tyn klasztor był wystawiony, sławano często o północy zakonników św. Franciszka w laszczach, jak zwyczajnie chodzą, z gorejącemi świecami z processyą od krzyża, pod górą wystawionego, idących do téj kaplicy ś. Anny, przez co znaczyło się, że to miejsce miało się dostać zakonnikom swego czasu. Znajduje się także w starych pismach, że niejaka pani pobożna i wiary godna imieniem Justyna Lenca, mająca lat 90 zeznała przed sławnym burmistrzem miasta Leżnicy, iż wiele ludzi około téj góry mieszkających, widywali z wielkiem podziwieniem tę górę otoczoną wielką i przedziwną światłością; inni zaś zapalone świece na pewnych miejscach i na téj górze, to się działo, nim jeszcze fundamenta na kaplicę kopano i nim wystawiony był klasztor i kościół Anny świętej.

O czém dowiedziawszy się JW. pan Melhior Ferdynand hrabia de Gaschin, dla pomnożenia większej czci Anny św. wystawił klasztor dla OO. Reformatów, prowincyi małopolskiej, za dozwoleńiem JO. książęcia Leopolda Wilhelma biskupa Wrocławskiego, i oraz Ołomunieckiego, Argenteńskiego etc. i wprowadzeni są OO. Reformaci na to miejsce roku p. 1656 dnia 18 Lutego, dozwoleńie zaś pierwsze otrzymali roku p. 1665. dnia 19. Października, w samą uroczystość ś. Piotra z Alkantary i zaczęli swoje nabożeństwo w kaplicy Anny ś. odprawiać. Roku 1657. dnia 9. Lutego oddany jest kościół ś. Anny naszym Ojcom z uroczystą processyą i kazaniami, i ustąpił swego prawa i wszelkiej pretensyi do niego przewielebny ksiądz Constantinus Iwanicki, dziekan kanonik Opolski i oraz fararz Leżnicki, przy obecności J. W. i najprzewielebniejszego prałata Sebastjana Rostok, archi-

diakona i kanonika Wrocławskiego, officyała jenerałnego, w téj sprawie kommisarza, od prześwietnéj kapituły Wrocławskiej naznaczonego, z przywilejem pod pieczęcią danym na zwyż pomienionego JO. książęcia Biskupa Wrocławskiego.

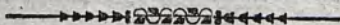
Po odebranéj tedy possesyi kościoła i klasztoru zaczęli nasi Ojcowie zapisywać łaski i cuda, których za przyczyną Anny ś. z różnych krajów ludzie doznawali na tém miejscu od roku p. 1828. i z tych znajdują się niektóre opisane przez W. Ojca Tomasza z Aquinu od ś. Ignacego, Karmelitę bosego, lektora ś. Teologii, my jednak nic nie wyrażamy ani opisujemy w téj książce, a to z téj przyczyny, że się wiele tak niewdzięcznych ludzi znajduje, którzy otrzymawszy osobiwą i cudowną łaskę z weselem do domu odchodzą, mniej o to dbając, aby ta osobliwsza nad niemi łaska Boska przez przyczynę ś. Anny otrzymana, dla pomnożenia na przyszłe czasy nabożeństwa do ś. Anny w księgi klasztorne zapisana była; inni zaś, osobiwie prostego stanu ludzie, że o tym zwyczaj wcale nie wiedzą, żadnej téż nie dają nam wiadomości, i tak osobiwe łaski i cuda Anny ś. przez niedbalstwo ludzkie idą w zapomnienie.

Więc teraz dla większej chwały Boskiej i pomnożenia nabożeństwa do ś. Anny, jako téż i do męki Jezusowej i bolesnej Matki Jego upraszamy, aby każdy którykolwiek osobiwszą jaką odbierze łaskę od Boga, czyli przez przyczynę Anny ś. czyli téż na Kalwaryi, przy której tajemnicy męki Pańskiej, albo, jeżeli kto wie zapewne o jakich łaskach i cudach od ludzi wiarygodnych, żeby szczerze opowiedział i pod sumieniem zeznał, i gdyby potrzeba pod przysięgą to potwierdził przy świadkach przed przełożonym klasztoru Anny ś. albo innym Zakonnikiem, do spisywania łask téj św.

Matki naznaczonych; aby tak wszystko na wieczną pamiątkę zapisać się mogło w księgach na to zgotowanych i swego czasu mogło być podane zwierzchności kościelnej do uznania, a przez to inni pobudzeni byli do większego nabożeństwa ku Annie świętej na tém świętém miejscu.

Et haec omnia cedant.

Ad Majorem Dei Gloriam Jesu que pro nobis passi et crucifixi, ac Matris ejus Marie, gladio doloris transfixae aeternam et perpetuam Venerationem.



PIEŚNI KALWARYJSKIE.

Do wszystkich kaplic, czyli stacyi dróg Jezusowych należące, które dla wzbudzenia większego affektu i politowania nad męką pańską może każdy według upodobania swego, czyli nabożnie i z uwagą czytać; czyli też śpiewać obchodząc drogi Kalwaryjskiej.

*Nota może być taka, jaką pospolicie śpiewa się Pieśni:
Weselcie się o Dusze, wam się radość.*

PIEŚŃ.

**Którą śpiewać mogą przychodzące na Kalwaryę
z różnych miejsc Kompanie.**

Witaj przezacna góro, nad inne wybrana | tyś od wieków
u Boga została przejrzana | byś na sobie Jezusa mękę wy-
rażała | w sercach przez rozmyślanie żalność odnawiała | do
płaczu wzbudzała.

Witaj prześwięta góro, na którą z daleka | gdy okiem
poglądamy, tonie w łzach powieka | ty bowiem serca na-

sze wzbudzasz do żałości | do serdecznych zachęcasz affektów
litości | z Jezusa miłości.

Tys jest całego Szlaska wspaniałą ozdobą | my cię chcemy
nawiedzić dziś naszą osobą | tys u Pana zastępów w cenie
położona | gdy na Tobie jest jego Syna wyrażona |
męka odnowiona.

Tylko Jezu najmiłszy wzbudzaś w nas wzdychanie | Ty
zaś Matko boleśna daj serdeczne łkanie | byśmy politowaniem
ciebie pocieszyli | i Tobie w tak niezmiernych boleściach
ulżyli | siebie odnowili.

Pospieszajmy skwapliwie na to miejsce święte | wszak
nam tam wystawione dzieła niepojęte | tam się nasza Zbawienia
figuruje sprawa | tam czym prędzej żalosne niechaj
serce stawia, | tam jego zabawa.

Witamy też i ciebie, miejsca tego Pani | Anno cudu
wśławiona, twoi my poddani | przed twoją tu obecnością na
twarzy padamy | niechaj od grzechów wolne serce nasze
mamy | łaski doznawamy.

Pierwsza Pieśń czyli Hymn.

Idąc do I. Kaplicy Rafała Św.

Wychodząc w drogi święte, zalejmy się łzami | prośmy
świętych Aniołów niechaj śpieszą z nami | niech nas Archa-
niół Rafał w tej drodze sprawuje | i tak Tobiaszowe niech
kroki kieruje | z nami postępuje.

On się staje Obroncą od najazdów czarta | którego jest
potęga mocą krzyża starta | za stróża w drodze życia, niech
go wszyscy mamy | ani przy śmierci trwogi na sercu nie
znamy | tego pożądamy.

Czego nam nie dostanie z swojej własnej ręki | niech
on swoją przyczyną z Jezusowej męki | dołoży; my serc
naszych myśli i uczynki | z Tobiaszem oddajmy wdzięczne
upominki | bez wszelkiej odmienki.

II. Idąc do kaplicy pożegnania.

Przypatrz się teraz duszo tak żalosnej scenie | wielka
zaprawdę boleść, na samo wejrzenie | syn się miły żegna.

my odchodzi od matki | o jak ciężkie serdecznej miłości
matki | boleści zadatki!

Kiedy idąc na mękę matce błogosławi | ach co za bo-
leść serca i któż to wyjawi | zważcie matki na sobie, gdy
wam syn umiera | jaka na ten czas żalność w sercu się za-
wiera | żywot śmierć odbiera.

Mówi syn do swéj Matki: żegnam cię Marya | dziś
z odejścia mojego twa pociecha miła | dziś będziesz moja
matko ciężko utrapiona | i na sercu panińskim wielce udre-
czona | zewsząd opuszczona.

Już godzina przychodzi już dekret wydany | już jestem
od Judasza żydom stargowany | obaczysz mnie zbitego, zpo-
liczkowanego | między łotry do krzyża gwoźdźmi przybitego
| i zamęczonego.

III. Idąc do grobu N. Panny.

Miejsce grobem się stało w drugim pożegnaniu | Ach
w jak gorzkim łez było rzesistych wylaniu | matka prawie
umarła na synowskie słowa | błogosław mi na mękę, ach
żałosna mowa | byłabym surowa.

Gdybym swemu synowi błogosławić miała | na śmierć
najokrutniejszą; lecz że ta jest stała | woła Ojca twojego;
Przetoż niech się stanie | najświętsza Panno w Grobie nasze
rozmyślanie | przyjmij w porównanie.

I gdy ubolewamy w twym chwalebnym grobie | cześć
i nasze supliki oddajemy tobie | niech od żalności teraz z tobą
umieramy | niech przy śmierci ratunku pewnego doznamy |
łaskę odbieramy.

IV. Idąc do ogrójca na górę oliwną.

Już gwałt natura ludzka wzajem z boską toczy | miłość
i bojaźń sobie zaglądając w oczy | gdy widzą gorzki kielich
boleści okrutnej | następującej oraz sceny zewsząd smutnej
| dla śmierci wierutnej.

Lecz przecież miłość boską dodaje ochoty | chociaż ciało
zemdlone krwawe toczy poty | nie wzdygaj się grzeszniku
gorzkiego napoju | jeżeli chcesz zażyć w niebie z Chrystusem
pokoju | nie znać czarta boju.

V. U pojmania.

O Judaszu zdraдлиwy, co jest za przyczyna | żeś tak ta-
nio zaprzedał przedwiecznego syna | z rotami żołnierskimi
śpieszysz już do niego | na związanie sromotne, na pojma-
nie jego | jakbyś nie znał Tego.

Ze świat cały na palcach trzech swoich piastuje | i sa-
mo posłuszeństwo piekło ofiaruje | tyś niecnoto odstąpił od
swojego Pana | wydałeś go żydostwu za sprawą szatana |
złości oplakana!

VI. Idąc do cedronu.

Już żołnierstwo z chałastą z Panem moim śpieszy |
Iż zwiazanego mają ztąd się bardzo cieszy | Już się wszy-
stko pospołu na most kupą wali | aż w rzekę cedron Pana
mojego wepchali | o jako zuchwali!

Nurza się oto Chrystus, by we mnie zanurzył | cokolwiek
świat, czart, ciało w mych zmysłach poburzył | przetoż bie-
gnę do żywěj łaski świętej wody | pić przestanę nieprawość,
bym nie uznał szkody | lecz duszy ochłody.

VII. Idąc do bramy.

Stajesz w bramie mój Jezu, o dziwna odmiana | pierwszej
ciebie w niej tłuszcza witała za Pana | teraz wiążą, krępują
ciebie Messyasza | nie znając byś był prawym śpieszą do
Annasza | o pociecho nasza!

Uważ człowiecze szczęścia wszystkiego odmianę | wyznaj
Jezusa Bogiem, nadgradzaj nagane | będąc za to otwarte
potym rajskiej bramy | tylko rozbij łakomstwa, nieczystości
tamy | miłości aktami.

VIII. Idąc do Annasza.

U Annasza najpierwój Pana oskarżają | ach przebog co
się dzieje! fałsz prawdzie zadają | opowiada na wszystko, że
nauczał śmieie | w domach jownogrzeszników, w polach
i kościele nowracając wiele.

Sędzia żywych i zmarłych, stwórca dla stworzenia | ob-

winiony zostaje dla twego zbawienia | niech ta skarga
w tych sądach zgładzi nasze winy | wszak my winni | wszak
my winni, a cierpi dla naszej przyczyny | syn Boga jedyny.

IX. Idąc do Kaifasza.

Na sąd staje powtórę przed arcykapłanem | Kaifaszem
niecnotą; bywszy świata panem | tu dla prawdy odbiera po-
liczek straszliwy | aż krwi z nosa i gęby wypuścił ulęwy |
sługa niecnotliwy.

Rozdziera własne szaty starszyzna żydowska | nie chcąc
wierzyć iż w ciele jest natura boska | nie bądź tym nie-
wiernikiem człowiecze mizerny | dla ciebie na świat przy-
szedł w miłości niezmiernej | samarytan wierny.

By twoje niedowiarstwa i rany uleczył | i z swemi wy-
branemi w swój pęczet policzył | przetoż od skarg, potwa-
rzy bynajmniej unika | chcąc cię od skarg szatańskich uwol-
nić grzesznika | w czym miłość wynika.

X. W więzieniu.

Gdy północ przy obelgach sama nadechodziła | złość ży-
dowska spoczywać do domów śpieszyła | w ciężkim pana
więzieniu zamknąć rozkazała | jakie obelgi katów tam za-
pamiętała | ręka wyrządzała!

Tu w sercu jego nową Piotr boleść otwiera | od odzwier-
nej spytany pana się zapiera | nie masz dufać człowiecze
swój doskonałości | oddalonym od Boskiej będąc obecności |
przy swój ułomności.

Więc przystap duszo moja do światła prawego | tu uba-
czysz rzetelność, złość uczynku swego | jak na cię oko Boskie
swym promieniem rzuci | więcej cię kaźń grzechowa z Pio-
trem nie zasmuci | do Boga nawróci.

XI. U Kaifasza powtórę.

Schodzi się rano tłuszcza z panami radnemi | na sądy
zasiadają z żydy niewiernemi | wyprowadzają pana z wię-
zienia nocnego | na twarzy zeplwanego, na ciele zbitego |
prawie umarłego.

Nie chcąc brać krwi na siebie, jednak na śmierć godzą|starozakonne prawa w chytrości przywodzą|tym czasem do Piłata pana odsyłają|jak na ten czas staroście sądy swe podają|niech ginie wołają.

XII. Idąc do Piłata.

Staje Pan przed Piłatem, prawda nieomylna|za którym już z pospółstwem starszyzna pilna|o Barabasa proszą łotra wierutnego|a na śmierć potępiają srogo niewinnego|Jezusa swojego.

Widząc Piłat niesłuszne na Niego skarżenia|ani okrutnej godne śmierci obwinienia|do Heroda więc każe by był prowadzony|wiedząc zapewne że był z Galilejskiej strony|i tam osądzony.

XIII. Idąc do Heroda.

Odsyła Piłat pana do króla Heroda|tym samym między niemi stała się ugoda|pragnął Heród by pańskie mógł oglądać sprawy|tak dla uweselenia, jako dla zabawy|milczy pan łaskawy.

Więc wdziewa białą szatę i Jezusem gardzi|tak zwykli postępować z pokornymi hardzi|nie naśladuj Heroda w takim powodzeniu|w chciwości, nieczystości, ani też w pragnieniu|więcej dobra mieniu.

XIV. Idąc do Piłata powtórnie.

Powtórę przed Piłatem sędzia wszystkich stawia|złość przygnała żydowska ku ich woli sprawa|aby się stała zaraz; niech ukrzyżowany|przez dekret na śmierć taką niech będzie skazany|i zamordowany.

Chcąc Piłat aby Jezus został uwolniony|więc mówi niech Barabasz będzie potępiony|wołają wszyscy głosem: iż tego nie chcemy|ukrzyżuj nam Jezusa usilnie pragniemy|wołając z innemi:

Ukrzyżuj, zabij, Piłat pokazuje w ganku|biczmi poszarpanego; lecz gdy bez przestanku|wołają: nad cesarza iż nie znamy króla|niech ginie Nazareńczyk, ta nasza jest wola|ach co za swawola!

Dekretuje więc na śmierć straszną Piłat pana | by nie
była z żydami przyjaźń rozerwana | chcę zgubić życia da-
wcę sędzia zająszony | prośbami bezbożnemi żydów przymu-
szony | o sędzio szalony!

Idźże już drogi Jezu na śmierć osądzony | abym ja był
od wiecznej śmierci uwolniony | od zguby wiekuistej przez
Twą gorzką mękę | zachowaj mnie mój Jezu, dając chwałę,
dziękę | weź mnie na pokorę.

XV. Idąc do włożenia krzyża.

Już najświętszy mój Jezu wybierasz się w drogę | ja prze-
cież ubolewać nad Tobą nie mogę | dźwigasz ciężar krzy-
żowy na siłach zemdlony | chętnie ramię podawszy dla
naszej obrony | boleść z każdej strony.

Zabierasz się ku górze, więc za przewodnikiem | jak na-
szego zbawienia pewnym pośrednikiem | pośpieszajmy ocho-
tnie, znosząc utrapienia | gdy Jezus więcej cierpi dla grze-
chów zgładzenia | i dania zbawienia.

XVI. Idąc do pierwszego upadku.

Mocniejszy nad Samsona pod krzyżem upada | i tak cięż-
kim upadkiem każdemu wykłada | że wszyscy w grzech
upadli a on ciężar znosi | dla tego do swojego Ojca modły
wnosi | by powstałi prosi.

Żydostwo kopie Pana nogami swojemi | aby śpieszył po-
wstawszy jak najprędzej z ziemi | wypłacasz dobrowolnie
naszych grzechów winy | chętnie wszystko ponosząc dla na-
szej przyczyny | o Synu jedyny!

XVII. Idąc do serca Maryi.

Wielką boleść na sercu znosi Jezus miły | gdy okrutnie
zmęczony traci swoje siły | cóż dopiero za boleść, gdy mu
boleściwa | Matka drogę zachodzi na sercu troskliwa | na twa-
rzy płaczliwa.

Żalność Syna i Matki uważ tu grzeszniku | wstępuj ocho-
tnie w ślady Pana, niewdzięczniku | pomoż Matce bolesnej
smutku doczesnego | a doznasz z rozmyślenia skutku męki
Jego | w niebie wesołego.

XVIII. Idąc do Cyreneusza.

Lęka się żydów wściekłość by nie zmarł przed czasem
|przyciśniony zbyt drzewa grubego tarasem| dla czego mu
do krzyża dają pomocnika |by prędzej osłabiony szedł, cy-
renejczyka |krzycząc niech pomika.

Niech drzewo temu cięży, który świat piastuje |wszak
ciebie tym ciężarem grzeszniku częstuje |pomóż przeto z li-
tości dźwigać Panu krzyża |znosząc nędzne: zbawienie wszak
się przybliży |gdy się Pan poniża.

XIX. Idąc do Weroniki.

Zachodzi drogę Panu Weronika św. |przyrodzoną lito-
ścią i affectem zdjęta |rabek czyli tuwalnia natychmiast roz-
wija |twarz ociera, miłości dowód tu nie mija |gdy się twarz
wybija.

Wyraż na sercach naszych twarz Twą Jezu Chryste |
jeżeli je zaprawdę znajdziesz tylko czyste |wyraż powtórę
żebrzem twarz Twoję zbrogzoną |będzie nam od najazdów
czartowskich zasłoną |od pokus obroną.

XX. Idąc do bramy zachodniej.

W bramie Jezus zemdlony upada powtórę |na kalwa-
ryjską śpiesząc już wysoką górę |by czym prędzej wynalazł
zbawienia dla człeka |przecież okrutnych katów zjadłość
nie czeka |ale głosem szczeka.

Postępuj Jezu łotrze, postępuj Proroku |nie jedno tu
sturkanie w swym odebrał boku |gdy kopią, biją, tłuką,
by krzyż dźwigał srogi |na siłach osłabiony. O mój Jezu
drogi |ja w cnoty ubogi.

XXI. Idąc do niewiast płaczących.

Gdy się zbliża ku górze Pan z krzyżem zemdlony |wi-
dzi rzewno płaczące nad sobą matrony |ta ręce załamuje,
ta się bardziej kwili |że bez żadnej pomocy w tak nieszcze-
śnej chwili |pan się nieba sili.

Nie każe płakać Jezus nad swoją osobą |mówiąc: pła-

czcie obficie wy same nad sobą | i nad synami swemi, za
których swawole | znoszę na moim ciele tak okrutne bole |
iż umierać wolę.

XXII. Idąc do trzeciego upadku.

Oslabiony na siłach Pan na ziemię leci | krzyż Go ciężki
przywala już to po raz trzeci | twarz jego ciężki przywala
już po raz trzeci | twarz Jego przenajświętsza na kamień
trafiła | przetoż od uderzenia siności nabyła | lecz folga
nie była.

Upadasz pod ciężarem o mój Jezu miły | grzech i nie-
prawość moja tym ciężarem były | przetoż z serca za wszy-
stkie grzechy swe żałuję | niechaj ci jak najczystsze serce
ofiaruję | i duszę daruję.

XXIII. Idąc do jaskini obnażenia.

Ten który świat, ptaszęta przyodziwa nieba | teraz
wprawdzie samemu odzienia potrzeba | nagim oto zostaje
przed ludem złośliwym | przed żołnierstwem, żydostwem
srodze zapalczywym | śmierci Jego chciwym.

Ach moja to jest sprawa, tego obnażenia | moje brzy-
dkie niewstydy, miłości stworzenia | nagim Jezus zostaje,
by mnie swoją szatą | obnażonego z łaski przyodział bogatą
| wieczną był zapłatą.

XXIV. W kaplicy ukrzyżowania.

Jezus stanął na górze świętej Izaaku | z drzewem ciężkim
krzyżowym dla wygranej znaku | gdy ręce rozciągają ofiarę
sprawujesz życia dla człeka swoje najmilsze darujesz | bez
miary miłujesz.

Pięć ran odbierasz Jezu w rękach, nogach, boku | dla
mnie nieustępujesz najmniejszego kroku | wszystko co napi-
sano Ty pełnisz o sobie | ja przecież pięcią zmysłów ran
dodaję Tobie | w swój nędznik osobie.

Już między łotry Jezus postawiony stoi | przecież się
złość żydowska bynajmniej nie boi | choć ćmi się słońce,

nieżyć i skały padają | same nad to umarłych groby otwierają | bluźnić nieprzestają.

Magdalenę i łotra pociągasz do siebie | pociągnij duszę moję daj spoczynek w niebie | zaleć Matkę Janowi do pilnej opieki | niech przez nich uchodzę piekielnej paszczeki | chwalcę cię na wieki.

XXV. U złożenia z krzyża.

Nikodem, Józef z krzyża najświętsze zdejmują | ciało, które boleśnej Matce ofiarują | matka smutna na poły umarła zostaje | gdy się na Syna ciele ran tyle wydaje | boleść serce kraje.

Pobożna Magdalena, gdy jęj na łzach mało | olejkiem, woniejącym Pańskie skrapia ciało | jęczy, płacze, bólcie to wydając łkanie | serca swego najmilsze, iż traci kochanie | nad swe spodziewanie.

Już w prześcieradło Pańskie ciało obwijają | już się do kamiennego grobu zabierają | włożyć już serca mego kochanie odchodzi | już łzy z oczów rzesiste, jak jakie powodzi | toczyć nie zaszkodzi.

Płakać by teraz trzeba mój Jezu u grobu | lecz do płaczu wzbudzenia nie czuję sposobu | serce moje kamienne, twardsze jest nad skały | ktoby mi to dał teraz aby go krajały | grobu Twego wały.

XXVI. U grobu Pańskiego.

Matko Syna boleśna zrań ty serce moje | niech miecz boleści zrani, jako zranił twoje | ty także Magdaleno wznieć wemnie wzdychanie | niech będzie ustawicznie to jedyne łkanie | gdzie moje kochanie.

Gdzie jest moje kochanie? w grobie odpoczywa | tam teraz dla twych złości do trzech dni przebywa | płacz, lamentuj nad Panem nędzna moja duszo | niech łzy za łzami w twoich oczach skały wzruszą | które się już kruszą.

Pieśń, która się śpiewać może odchodząc z Kalwaryi.

Już cię w prawdzie żegnamy święta Chełmska góro | na swój tron panowania; Anna sobie którą | obrała; na tym

miescu by łaski świadczyła | męka wnuka swojego ludziach
odnowiła | w pamięci utkwiała.

Powtóre was zegnamy dość wysokie skały | któreście
tajemnice męki wystawiały, niech was stwórca wszechmo-
cny, nam błogosławi | niechaj się po narodach Imię Jego
sławi | przez nas samych jawi.

Was potrzebie zegnamy: Lasy, drzewa gęste, tak knieje,
jako doły i pagorki częste | niechaj was stwórca z nami
rządzi i kieruje | niech ręka jego w drodze z nami nastę-
puje | od złego ratuje.

Zegnamy i was święci Franciszka zakonu, | bądźcie nam
Patronami do samego zgonu. Od najazdów szatańskich
bądźcie nam zasłoną | tak w życiu, jak przy śmierci bądź-
cie nam zasłoną | szczególną obroną.

Zegnamy już i ciebie święty Patryarcho | Franciszku
Serafinie twych braci Monarcho | na twym ciele najświęt-
szym blizny wyrażone | niech teraz w naszym sercu będą
utajone | na zawsze złożone.

Dajem dzięki pokorne tobie Anno święta | niechaj ka-
żdemu zawsze Twoja niepojęta | opieki i obrona w wszelkiej
sprawie sprzyja | a nigdy nas ułomnych ludzi niech nie mija
| córka twa Marya.

Dziękujemy i Tobie Panie Jezu Chryste | że ztąd od-
chodząc mamy nasze serca czyste | tylko nam daj na za-
wsze w łasce utwierdzenie | przeciw wszelkim pokusom, daj
nam sił wzmocnienie | na ich zwyciężenie.

PIEŚŃ DODATKOWA

O MĘCE PAŃSKIEJ.

Gdy ja sobie uważuję mój Jezu | jakoś Ty był zawieszony
na krzyżu | Ach dla mnie są te rany, ach mój Jezu ko-
chany | śmierć podjął.

Gdy się dalej przypatrują tej męce | widzę przenajświę-
tsze nogi i ręce | przebite są na krzyżu, gwoźdźmi dla mnie
mój Jezu | grzesznego.

Pójdźcie bliżej przypatrzcie się me oczy | jako Jezus
z boku swego krew toczy | a to dla mnie grzesznego, płynie
ze serca Jego | krew z wodą.

Uważ sobie jak cię Jezus miłował | gdy dla ciebie serce swoje przebić dał | żebyś duszo poznała, serdecznie Go kochała | Jezusa.

Dopuszcie mi bliżej pod krzyż przystąpić | żebym Cię mógł za Twe nogi obłapić | z Magdaleną maściami, polewał swemi łzami | Twe nogi.

Bom jest grzesznik nad grzeszników największy | ranę Cię tém ach mój Jezu najwięcej | jam Cię Jezu krzyżował, i okrutnie biczował | grzechami.

Jam Cię wiązał łańcuchami mocnemi | kiedym chodził z kamratami nocnemi | bluźnierstwami, żartami | śmiertelnymi grzechami | katował.

Przyznaję się tobie Jezu samemu | jako Bogu i Sędziemu mojemu | żem się wiele poważał, Ciebie Boga obrażał | nad pogan.

Ale teraz bardzo tego lituję | i serdecznie za me grzechy żałuję | odpuszcie mi mój Jezu, zawieszony na krzyżu | me złości.

Więc udziel mi swojej Jezu litości | ja do śmierci będę płakał za złości | żem ja Cię tak dobrego, obrażał Boga mego | grzechami.

Gdy mi przyjdzie naznaczony śmierci czas | z tym światem się mojej duszy rozstać | bądźże mi litościwy, O Jezu miłościwy | grzesznemu.

Przez Twe Jezu na tym krzyżu skonanie | Bogu Ojcu ducha swego oddanie | wspomnij na mnie grzesznego, | a przyjmij ducha mego | w swe ręce.

AMEN.



Mikołów, drukiem Tomasza Nowackiego. 1864.

Balcer Matzlik.

^{and}

Bucher, Widow.

~~Benjamin Glinsky~~

Ben Rudzinski.

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000558802



I 135101

SL

NARODOWY
ZASÓB
BIBLIOTECZNY